

Inauguracja roku  
akademickiego 2015/2016  
Mamy koncepcję  
Centrum Ekoinnowacji PG  
25 lat Klubu Seniora



Dziedziniec im. Jana Heweliusza w nowej odsłonie

[www.pg.edu.pl/pismo](http://www.pg.edu.pl/pismo)



„Pismo PG” powstało w kwietniu 1993 roku i wydawane jest za zgodą Rektora na zasadzie pracy społecznej Zespołu Redakcyjnego. Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów oraz akceptują jednocześnie ukazanie się artykułów na łamach „Pisma PG” i w Internecie. Wszelkie prawa zastrzeżone

#### Adres kontaktowy

Politechnika Gdańska  
Redakcja „Pisma PG”, Dział Promocji,  
budynek przy bramie głównej,  
ul. G. Narutowicza 11/12, 80-233 Gdańsk,  
tel. (+48) 58 347 17 09,  
e-mail: [pismopg@pg.gda.pl](mailto:pismopg@pg.gda.pl), [www.pg.edu.pl](http://www.pg.edu.pl)

#### Zespół redakcyjny

Adam Barylski, Justyna Borkowska,  
Krzysztof Goczyła, Iwona Golecka,  
Marta Ossowska, Jerzy M. Sawicki,  
Ewa Jurkiewicz-Sękwiewicz,  
Waldemar Wardencki (redaktor prowadzący)

#### Skład i opracowanie graficzne

Ewa Niziołkiewicz

#### Fotografia na okładce

Krzysztof Krzempek

#### Współpraca

Jan Buczkowski

#### Korekta

Teresa Moroz-Kunicka

#### Druk

Drukarnia „Expol”, Włocławek

Zespół Redakcyjny nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo zmiany, skracania i adiacji tekstów. Wyrażone opinie są sprawą autorów i nie odzwierciedlają stanowiska Zespołu Redakcyjnego lub Kierownictwa Uczelni.

Numer zamknięto 28 października 2015 r.  
Teksty do następnego wydania „Pisma PG”  
przyjmujemy do 19 listopada 2015 r.

## Z ŻYCIA UCZELNI

### Inauguracja roku akademickiego 2015/2016

Ewa Lach

s. 4

*I znowu do pracy! W opinii obserwatorów ta inauguracja była najlepsza od kilku lat. Czy Państwo też są tego zdania?*

### Listy gratulacyjne i wpisy do Księgi Pamiątkowej Politechniki Gdańskiej

s. 6

### 28 rynków energii czy unia energetyczna?

Opracowała Iwona Golecka

s. 8

*Interesujący wykład komisarza ds. unii energetycznej UE Maroša Šefčoviča wygłoszony podczas uczelnianej inauguracji roku akademickiego.*

### Politechniczne MBA z AMBA!

Ewa Hope

s. 10

*Kolejna międzynarodowa akredytacja kierunku studiów prowadzonych na PG, tym razem na Wydziale Zarządzania i Ekonomii.*

### Studia MBA – prestiż, moda czy konieczność?

Rozmawia Ewa Hope

s. 11

### Jubileusz prof. Romualda Puzyrewskiego

Adam Barylski

s. 14

*Zastężony profesor Wydziału Mechanicznego obchodzi jubileusz 80. urodzin. Zdaniem Profesora nasi studenci to „oficerowie techniki”. Piękne określenie, Panie Profesorze!*

### Profesorowie PG zasłużeni w historii Gdańska

Ewa Lach

s. 16

*Marianna Sankiewicz-Budzyńska i Gustaw Budzyński – to dzięki nim i im podobnym jesteśmy tu i teraz. Pamiętajmy o tym.*



### Dziedziniec im. Jana Heweliusza w nowej odsłonie

Jan Buczkowski

s. 17

*Nasza Politechnika pięknieje. A Państwu jak się podoba nowe wahadło Foucaulta?*

### Mamy koncepcję Centrum Ekoinnowacji PG

Ewa Lach

s. 18

*Wiemy już, jak będzie wyglądało Centrum Ekoinnowacji. Ulica Siedlicka zyska kolejny piękny akcent architektoniczny.*

### 50 lat Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej – koncert jubileuszowy już 12 grudnia!

Kamil Bocheński

s. 20

*Patrząc na nasz politechniczny chór, trudno uwierzyć, że ma tyle lat!... Koncert jubileuszowy już wkrótce.*

### Politechnika w mediach

Ewa Lach

s. 63

## OSOBOWOŚCI POLITECHNIKI

### Miałem się przy kim uczyć

Rozmawia Ewa Lach

s. 21

*Kolejna osobowość PG, prof. Kazimierz Jakubiuk z Wydziału Elektrotechniki i Automatyki, opowiada o tym, co skłoniło go do pracy naukowej i dlaczego wciąż ma tę samą pasję.*



111 LAT

## 25 LAT KLUBU SENIORA

### Życzenia, wspomnienia, kalejdoskop

Opracowała Danuta Siemińska

s. 27

*25 lat to mało czy dużo? W życiu człowieka to sporo, ale dla Klubu Seniora PG to dopiero początek. Seria tekstów o historii, ale i o przyszłości Klubu.*

## NAUKA, BADANIA, INNOWACJE

### Efekt skali a bezpieczne konstrukcje

Ewa Lach

s. 43

*Młodzi, zdolni i pracowici to nasza przyszłość. Dr Ewelina Korol z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska jest jedną z takich osób.*

## EDUKACJA

### Matematyka w terenie. Wielościany w malarstwie i sztuce

Dorota Żarek, Magdalena Schulfer

s. 44

*Pamiętacie ze szkoły koszmar stereometrii? Kto by pomyślał, że może być inspiracją dla artystów...*

## STUDENCI

### Pasja i zaangażowanie receptą na sukces. Poznajcie najlepszą studentkę PG, Agnieszkę Kalinowską

Rozmawia Marta Ossowska

s. 47

*Najlepsza studentka PG zdradza klucz do sukcesu.*

### Nasza studentka laureatką konkursu stażowego Ministerstwa Skarbu Państwa

Rozmawia Marta Ossowska

s. 48

### Polsko-niemiecko-francuskie spotkania studenckie 2015

Gabriela Żelewska, Justyna Borucka

s. 50

*Sprawozdanie z corocznego spotkania studentów PG ze studentami z Francji i Niemiec. Tematem wiodącym była internacjonalizacja studiów.*

### Angażuj się w wybory – społeczność akademicka czeka na twój ruch!

Paulina Dettlaff

s. 53

### Wielkie otrzęsiny Politechniki Gdańskiej

Ewa Derkowska, Michał Myka

s. 54

## VARIA

### Profesor Rozmej bokserem?

Andrzej Urbańczyk

s. 55

### O tym, jak trzy wektory pewien wyznacznik wyzerowały

Mariusz Barski

s. 56

## FELIETON

### Złożone kwestie złożań

Krzysztof Goczyła

s. 58

*Język polski jest bardzo skomplikowany? Autor jest innego zdania...*

## WSPOMNIENIE

### Odeszli od nas...

s. 59

## NOWOŚCI WYDAWNICTWA PG

Iwona Golecka

s. 60



## Inauguracja roku akademickiego 2015/2016

1 października zainaugurowaliśmy rok akademicki na Politechnice Gdańskiej. W trakcie uroczystości zebrani mieli okazję wysłuchać wyjątkowego wykładu inauguracyjnego pt. „Unia Energetyczna dla Ciebie”, który wygłosił Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej ds. Unii Energetycznej.

*Ewa Lach*  
Dział Promocji

W uroczystości uczestniczyła kadra naukowa, pracownicy uczelni, studenci oraz znamienici goście, m.in. sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Maciej Łopiński, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź, przedstawiciele Konwentu PG, posłowie i samorządowcy z regionu pomorskiego.

Inauguracja rozpoczęła się od tradycyjnego przemarszu, który otworzyli pedlowie. Głównym stukaniem laskami o podłogę zawiadomili zebranych w Auli Gmachu Głównego, że zbliżają się władze uczelni. Zabrzmiał Mazurek Dąbrowskiego, a następnie Akademicki Chór PG zaśpiewał (po raz pierwszy podczas inauguracji!) hymn Politechniki Gdańskiej.

*– Inauguracja roku akademickiego jest publicznym przyjęciem w poczet studentów wszystkich osób zakwalifikowanych na studia. Jest też okazją do złożenia gratulacji, życzeń i podziękowań nauczycielom akademickim i pracownikom administracji za ich sukcesy, starania oraz gotowość do podejmowania nowych wyzwań – powiedział prof. Henryk Krawczyk i poprosił zebranych o gorące brawa zarówno dla pierwszorocznych studentów, jak i pracowników PG.*

Na inaugurację centralną zaproszono osiemnastu nowo przyjętych studentów – po dwie osoby z każdego wydziału – którzy z najlepszą punktacją dostali się na studia. Studenci pierwszego roku obecni na uroczystości stanowili więc jedynie garstkę spośród rzeszy (5135 osób), która rozpoczęła naukę na studiach



Fot. Krzysztof Krzempek




stacjonarnych i niestacjonarnych I stopnia na Politechnice Gdańskiej. Podniosłą chwilę przyjęcia młodzieży w poczet studentów naszej Alma Mater podkreśliła pieśń *Gaudeamus igitur* w wykonaniu Akademickiego Chóru PG.

Uroczystość była też okazją do wręczenia odznaczeń pracownikom – zasłużonym nauczycielom akademickim Politechniki Gdańskiej. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski odebrał prof. Andrzej Stepnowski z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, z kolei Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowano dr Anitę Milewską z Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Aktu dekoracji dokonał minister Maciej Łopiński.

Aż jedenastu nauczycieli akademickich PG (lista nagrodzonych znajduje się w ramce) odebrało Medale Komisji Edukacji Narodowej – od-

#### Medale Komisji Edukacji Narodowej w 2015 roku otrzymali:

**dr hab. inż. Magdalena Gajewska**,  
adiunkt na WLiŚ,  
**dr inż. Sławomir Grulkowski**,  
adiunkt na WLiŚ,  
**prof. dr hab. Paweł Horodecki**,  
profesor nadzwyczajny na WFTiMS,  
**dr hab. inż. Maciej Niedostatkiwicz**,  
adiunkt na WLiŚ,  
**dr inż. Artur Opaliński**,  
adiunkt na WEiA,  
**dr inż. Roman Pawłowicz**,  
starszy wykładowca na WCh,  
**dr hab. inż. Jacek Stefański**,  
profesor nadzwyczajny na WETI,  
**dr hab. inż. Ewa Wagner-Wysiecka**,  
adiunkt na WCh,  
**dr hab. inż. Andrzej Wasik**,  
adiunkt na WCh,  
**dr inż. arch. Dominika Wróblewska**,  
starszy wykładowca na WLiŚ,  
**dr hab. inż. Piotr Zima**,  
adiunkt na WLiŚ.

  
Prezydent  
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 1 października 2015 roku

Jego Magnificencja  
Pan Profesor Henryk Krawczyk  
Rektor Politechniki Gdańskiej  
Uczestniczy uroczystej inauguracji  
roku akademickiego 2015/2016

Magnificencjo Panie Rektorze!  
Dostojny Senacie!  
Panie i Panowie Profesorowie!  
Drodzy Studenci!  
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na uroczystej inauguracji roku akademickiego 2015/2016 w Politechnice Gdańskiej. Składam wyrazy szacunku i uznania dla całej społeczności uczelni. Gratuluję Państwu licznych znaczących osiągnięć badawczych i dydaktycznych. Osobne powinszowania kieruję na ręce zasłużonych nauczycieli akademickich, którzy zostają dzisiaj odznaczeni, oraz laureatów nagród dla najlepszego studenta. Pragnę też pogratulować nowo przyjętym słuchaczom, spośród których osiemnaścioro z najlepszymi wynikami dostępuje dzisiaj immatrykulacji.

Panie i Panowie!

Wspólnota akademicka ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego kraju. Państwa praca naukowa i dydaktyczna zapewnia ciągłość rozwoju wiedzy i jej przekazywanie następnym pokoleniom. Na uczelniach wyższych doświadczenie mistrzów spotykają się z energią i talentem ludzi młodych. W tym twórczym dialogu powstają rozwiązania zagadnień badawczych i stawiane są diagnozy wyzwań społecznych. Owoce tych wysiłków stają się zaś wspólnym dobrem, inspiracją i siłą napędową zmian. Liczę na to, że będą Państwo coraz częściej uczestniczyć w debacie publicznej.

Nauka jest bowiem wizytówką Rzeczypospolitej, a osiągnięcia uczonych to istotny wkład Polski w rozwój cywilizacji. Dlatego nauka winna być przedmiotem szczególnej troski władz. Znam trudności, które muszą pokonywać polskie uczelnie. Uważam, że wciąż brakuje należytego finansowania badań. Państwa osiągnięcia mogą też być lepiej spożytkowane – praca naukowa nie powinna trafiać na półkę, lecz przyczynić się do wzrostu gospodarczego i dobra społeczeństwa.

Jestem przekonany, że nauka polska może dostarczać więcej niż dotąd nowych rozwiązań technologicznych krajowym firmom i częściej służyć pomocą rządzącym w podejmowaniu ważnych decyzji. Konieczne wydają się zmiany regulacji prawnych, otwierające drogę do pełniejszego wykorzystania potencjału ludzi nauki i wyników badań. Jako Prezydent Rzeczypospolitej będę wspierał zmierzające do tego działania.

Szanowni Państwo!

Chciałbym przyczynić się do ożywienia współpracy między uczelniami politechnicznymi a biznesem. Zależy mi, by Państwa projekty badawcze stawały się bezpośrednim wkładem w modernizację Polski. Potrzebujemy promocji postaw kreatywnych i tworzenia szans dla osób wybitnych, by mogły realizować swoje pasje z jak najlepszym efektem dla społeczeństwa. Warto, by innowacyjne rozwiązania, powstające w pracowniach polskich uczelni, coraz częściej znajdowały zastosowanie w krajowych przedsiębiorstwach. Wierzę, że przybywać będzie polskich produktów powstałych w oparciu o autorskie dokonania polskich uczonych, jako owoc polskiej myśli technicznej.

Drodzy Studenci!


Lata studiów decydują o Waszej przyszłości. Kształćcie się, zdobywajcie kwalifikacje do przyszłej pracy, ale studiujcie przede wszystkim dla siebie. Pamiętajcie, by szukać w nauce tego, co Was naprawdę interesuje i zachęca do podejmowania wysiłków. W ten sposób osiągniecie znacznie więcej, bo autentyczne zamilowanie do wybranej dziedziny owocuje lepszym przygotowaniem zawodowym, a przez to otwiera szerszą perspektywę sukcesów.

Życie akademickie to też dobra szkoła aktywności obywatelskiej. Uczcie się działać razem, pracować zespołowo, wspólnie wytyczać i osiągać cele. Samorząd uczelniany, kółka naukowe, organizacje studenckie dają po temu doskonałą okazję. Tędy prowadzi droga do wzrostu kapitału społecznego, zaufania i otwartości. Dobre doświadczenia zdobyte w latach studenckich zaprezentują w przyszłości i dla Was, i dla Polski.

Panie i Panowie!

Politechnika Gdańska obchodzi obecnie 111. rocznicę swojego istnienia. Winszuję Państwu tego szczególnego jubileusza. Niechaj będzie on powodem satysfakcji dla kadry naukowej i absolwentów uczelni, a dla obecnych słuchaczy zachętą do podejmowania studenckiego trudu. W tym dniu wyjątkowym dla Państwa wspólnoty proszę przyjąć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności i wiać sukcesów.

← naszymi naukowcy i samymi absolwentami!



znaczenia wręczyła Elżbieta Wasilenko, Pomorski Kurator Oświaty, w towarzystwie rektora PG.

Miłym akcentem wieńczącym uroczystość inauguracyjną było wręczenie nagrody dla najlepszego studenta PG. Nagrody ufundowane przez Santander Universidades oraz Politechniczny Klub Biznesu PKB+ (po 5 tys. zł) odebrała Agnieszka Kalinowska, która ukończyła właśnie Environmental Engineering (studia II stopnia) na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska. Wcześniej odbyła studia inżynierskie na kierunku Environmental Protection and Management na Wydziale Chemicznym (więcej na s. 47).

Warszawa, 1 października 2015 r.

Marszałek Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej

Jego Magnificencja  
Profesor Henryk Krawczyk  
Rektor  
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,

dziękując za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystym, otwartym posiedzeniu Senatu Politechniki Gdańskiej z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016, pozdrawiam całą akademicką społeczność, a do wszystkich wyróżnionych i nowo promowanych kieruję gratulacje i słowa uznania.

Politechnika Gdańska ma wspaniałą tradycję. Wnosząc istotny wkład w rozwój nauki i techniki, kształciła i kształtowała zarazem pokolenia młodzieży. Na trwałe wpisała się w krajobraz Gdańska, a liczne i cenne dokonania uczelni, stanowią piękne i ważne karty historii tego wyjątkowego miasta.

W tym szczególnym dniu pragnę życzyć, by nadchodzący rok akademicki był czasem realizacji planów i znaczących osiągnięć, które tak jak dotychczas przyniosły będą chlubę polskiej nauce i myśli technicznej.

Jeszcze raz serdecznie Państwa pozdrawiam, a także życzę wszystkim pracownikom i studentom Politechniki Gdańskiej wielu naukowych i osobistych sukcesów.

Z wyrazami szacunku  
  
Małgorzata Kidawa-Błońska

BM.1660.83.2015

Warszawa, 1 października 2015 r.

Pan  
prof. dr hab. Henryk Krawczyk  
Rektor  
Politechniki Gdańskiej

Magnificencjo,  
Wysoki Senacie,

Szanowni Nauzyciele Akademicy i Wszyscy Pracownicy Uczelni,  
Drogie Studentki, Drodzy Studenci!

Rozpoczęcie nowego roku akademickiego 2015/2016 to moment refleksji, ale też okres formułowania nowych celów, dyskusji nad wyzwaniem. Uczelnie i nauka są w centrum zachodzących w społeczeństwie i gospodarce zmian. Na uczelniach powstają nowe idee i nowe rozwiązania. Innowacje techniczne i społeczne, wykorzystywane przez społeczeństwo, przemysł, administrację. To szkoły wyższe i nauka wskazują kierunek, w którym zmierzamy, a przede wszystkim przewidują nowe wyzwania.

Otwarcie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego na współpracę z otoczeniem było zasadniczym celem zmian wprowadzanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ostatnich latach. Ich zamierzeniem było podniesienie jakości nauczania oraz badań naukowych, wzrost innowacyjności, wzmocnienie międzynarodowej pozycji uczelni i nauki.

Zmiany były też oparte na idei podmiotowości środowiska akademickiego i naukowego. Zaczęło ono decydować o swojej przyszłości i o podziale środków na naukę. Rozwinął się system grantowy, który pozwala wybrać i sfinansować najlepsze projekty. Mamy obiektywny system ocen jednostek naukowych, w którym pracę jednostek naukowych oceniają sami naukowcy, eksperci. Obecnie osiągnięcia naukowe jednostki zostały ściśle połączone z jej finansowaniem. Poszerzyła się autonomia uczelni. Szkoły wyższe tworzą własne programy nauczania i często zapraszają do współpracy praktyków z sektora przemysłu.

Mysząc o nowych wyzwaniach i strategiach pozwalających wyjść im naprzeciw, uczelnie mogą spełniać swoją misję w zmieniającym się świecie.

Każda uczelnia musi przygotować własną strategię rozwoju i zdefiniować swoją misję w nowych warunkach. Wspomagając uczelnie w tych działaniach, przygotowaliśmy program *Uczelnie przyszłości*, który ma wesprzeć szkoły wyższe w doskonaleniu programów studiów, podwyższaniu kompetencji kadry i odpowiadaniu na potrzeby rynku pracy. Z kolei *Program umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego* i program otwierający dostęp do treści naukowych wspierają uczelnie m.in. w rekrutacji zagranicznych studentów, zatrudnianiu zagranicznych wykładowców, w zdobywaniu międzynarodowych akredytacji, prowadzeniu badań naukowych we współpracy z zagranicznymi ośrodkami.

Po okresie wprowadzania reform nadchodzi czas na drugą falę zmian. Rozpoczęliśmy ważną debatę o przyszłości szkolnictwa wyższego i nauki. Po wielu dyskusjach ze środowiskiem naukowym przygotowaliśmy Programu rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na lata 2015-2030. Chcemy, by realizacja Programu rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki przyczyniła się do lepszego wykorzystania potencjału uczelni i nauki dla rozwoju życia społecznego i gospodarczego w kraju oraz zaowocowała zbudowaniem mocnej międzynarodowej pozycji polskich szkół wyższych.

Dziękuję Państwu za wzięcie w udział w tej debacie i innych debatach o stanie uczelni i nauki. Dziękuję za opracowane materiały i wyrażane opinie.

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego 2015/2016 życzę Władzom Uczelni, całej Kadry Akademickiej, Studentom oraz wszystkim Pracownikom, żeby nadchodzący rok był dobry dla szkolnictwa wyższego i prowadzenia badań naukowych.

Życzę Państwu, aby Politechnika Gdańska rozwijała się z korzyścią dla naukowców i studentów

Życzę, aby był to rok dialogu i współpracy uczelni, przedsiębiorców, administracji, wszystkich instytucji z otoczenia uczelni. Przyszłość szkolnictwa wyższego i nauki jest bowiem naszym wspólnym dobrem.

Vivat Academia! Vivant Professores!

*Skol - Bohńska*

Warszawa, 21 września 2015 r.

DK/0674/09.15/KG/KT

prof. zw. dr hab. Henryk Krawczyk  
Rektor Politechniki Gdańskiej

*Henryk Krawczyk*

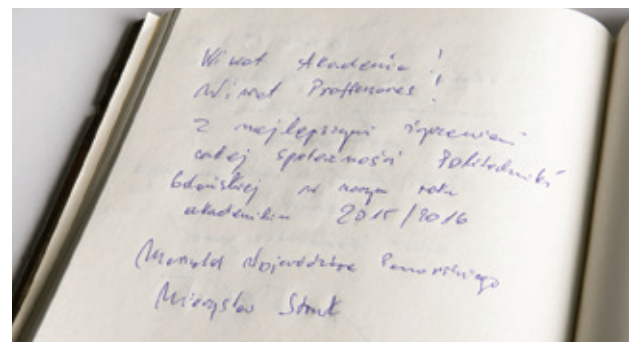
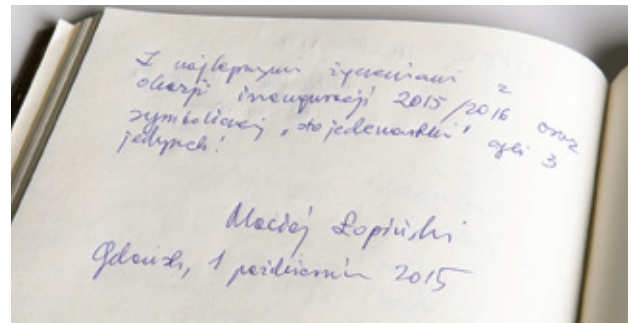
Serdecznie dziękuję za pamięć oraz zaproszenie na uroczyste posiedzenie Senatu Politechniki Gdańskiej, organizowane z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016.

Politechnika Gdańska należy do czołowych uczelni wyższych w Polsce, dlatego też uwzględnienie mnie na liście zaproszonych gości odbieram jako wyróżnienie.

Wyśtafowanie jest w chwalebny pomyślności i czdobę, w chwalebny nieszczenia - schronieniem, najlepszym wyposazeniem na starość - naucał Arystoteles. Współczesnie rola edukacji pozostaje nie do przecenienia, a uczelnie dbające o poziom przekazywanej wiedzy stanowią jeden z kluczy do rozwoju naszego kraju.

Raz jeszcze dziękuję za zaproszenie i serdecznie życzę wszelkiej pomyślności w realizacji Państwa zamierzeń w nowym roku akademickim 2015/2016.

*2 wyprawami do celu  
Mag' Malinowski*



Wpisy Macieja Łopińskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP oraz Mieczysława Struka, marszałka województwa pomorskiego, do Księgi Pamiątkowej Politechniki Gdańskiej z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016

Fot. Piotr Niklas

## 28 rynków energii czy unia energetyczna?

Opracowała  
**Iwona Golecka**  
Wydawnictwo PG  
na podstawie  
tłumaczenia Marty  
Michalskiej-Pieniak  
(CJO)

W inauguracji roku akademickiego 2015/2016 na Politechnice Gdańskiej wziął udział **Maroš Šefčovič**, słowacki dyplomata i polityk, wiceszef Komisji Europejskiej, komisarz ds. unii energetycznej odpowiedzialny m.in. za stworzenie wspólnego rynku energetycznego i zapobieganie problemom z zaopatrzeniem w energię w krajach UE. Maroš Šefčovič wygłosił podczas uroczystości wykład poświęcony polityce energetycznej Unii Europejskiej.



Fot. Krzysztof Krzempek

Komisarz Maroš Šefčovič podziękował za zaproszenie na inaugurację roku akademickiego. Pogratulował też najlepszym studentom immatrykulowanym przez rektora, zaobserwował przy tym, że wśród nich jest niemal równa liczba kobiet i mężczyzn, co stanowi zapowiedź równego udziału obu płci w rozwoju technologicznym. Podkreślił też rolę wydarzeń w Trójmieście w zapoczątkowaniu przemian demokratycznych w Europie Środkowej i zniesieniu żelaznej kurtyny.

Komisarz zauważył, że chociaż Europa stanowi największą strefę ekonomiczną na świecie, to wciąż nie ma w niej wspólnego rynku dla energetyki: – *Mamy 28 odrębnych rynków, wiele*

*barier i przeszkód natury technicznej, nadal pozostają w mocy krajowe regulacje. Uczymy się ze sobą rozmawiać, aby uzgodnić swobodny przepływ energii w naszej Europie i stworzyć jednolity rynek energetyczny. Prelegent wyraził nadzieję, że bariery i ograniczenia uda się przewyciężyć, a przez to właściwie wykorzystać potencjał Unii Europejskiej.*

– *Zdaliśmy sobie sprawę, że w związku ze zmianami klimatycznymi musimy zdecydowanie wprowadzić do naszego postrzegania świata czynnik klimatyczny, musimy w większej mierze skupić się na zagadnieniu transportu, częściej korzystać z badań i innowacji, czyli dokładnie tego, czym zajmuje się wasza uczelnia. Będzie to służyć lepszej wydajności energetycznej oraz pozyskiwaniu naturalnych zasobów w sposób bardziej przyjazny dla środowiska. Chcemy być pewni, że można dostarczyć obywatelom Europy do ich domów bezpiecznej, taniej i nienaruszającej równowagi ekologicznej energii.*

Do osiągnięcia tych celów konieczna będzie ścisła współpraca państw członkowskich i holistyczne podejście do problemu: – *Nie wolno osobno rozpatrywać zagadnień klimatycznych, transportowych. Powinniśmy docenić to, co podniesienie wydajności energetycznej może uczynić dla naszego kraju czy kontynentu.*

Komisarz poruszył też kwestię bezpieczeństwa energetycznego: – *Jesteście Polakami, więc bardzo dobrze pamiętacie, co wydarzyło się na wschodniej granicy Ukrainy, rozumiecie zatem, że bezpieczeństwo przesyłu energii jest bardzo ważne. Dlatego nie dziwi fakt, że idea stworzenia unii energetycznej pochodzi z Polski. Po raz pierwszy wspominał o niej Jerzy Buzek, potem Przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, który opracowywał tę koncepcję, oraz Jacques Delors, który również myślał o europejskiej współpracy ener-*



tycznej. Bardzo się cieszę, że mogłem powrócić do Polski i przywieźć wam tę unię energetyczną, gdyż uważam, że wasz kraj ma w tej kwestii do odegrania zasadniczą rolę.

Maroš Šefčovič podkreślił znaczenie prowadzonych badań i wdrażania nowych technologii w rozwiązywaniu problemów zaopatrzenia w energię: – *Jeśli chcemy pójść do przodu w przyszłości i podjąć wyzwanie transformacji celów, które sobie stawiamy w dziedzinie energetyki, jak również dotyczące zmian w naszym klimacie, powinniśmy skupić się na wzajemnej współpracy, potrzebujemy ogromnego postępu w badaniach. Dlatego tak duże wrażenie zrobiły na mnie słowa JM Rektora o potencjale badawczym Politechniki Gdańskiej, o nowym komputerze, który z pewnością umożliwi rozwiązanie wielu trudnych problemów. Fuzja wytwarzania energii, wkładu energetycznego i wydajności energetycznej może stać się jedną z decydujących technologii przyszłości.*

Zobaczymy, że producenci energii nie będą już sprzedawać energii, lecz będą musieli oferować usługi energetyczne, wydajność energetyczną, inteligentne urządzenia, różne możliwości dla klienta, np. dostarczanie energii firmom, do gospodarstw domowych lub odbiorcom indywidualnym, możliwość wyboru większej wydajności

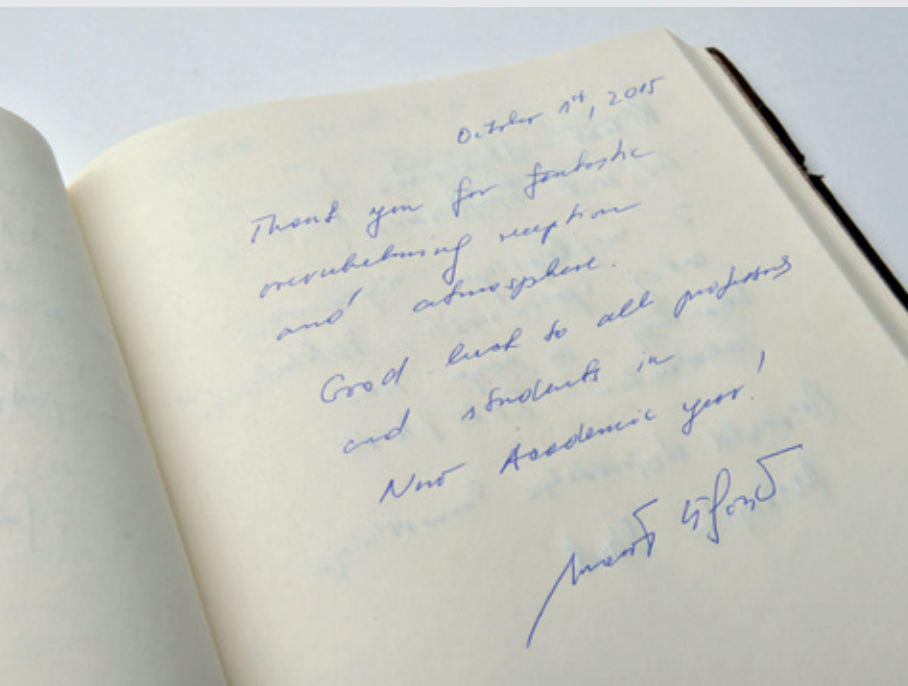
energetycznej, większej liczby urządzeń inteligentnych, rodzaju energii, jaką chce się kupić, czy też, być może, możliwość zakupu energii od indywidualnych producentów.

Podsumowując wystąpienie, prelegent wspomniał o działaniach Komisji Europejskiej dotyczących urzeczywistnienia w praktyce idei unii energetycznej: – *Rozpoczęliśmy bardzo pozytywnym akcentem, gdyż mieliśmy ogromne wsparcie dla naszej strategii ze strony państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego, parlamentów krajów europejskich, które odwiedziłem. Przemierzam tak Europę, bo uważam, że najważniejsze jest wasze poparcie, poparcie studentów, naukowców, obywateli Europy. Bez poparcia publicznego nie da się przeprowadzić tych ważnych zmian w gospodarce czy energetyce, które właśnie zaczęliśmy wprowadzać. Wierzę również, że Europa ma tę zaletę, że jest prawdziwym liderem w tym dążeniu, a reszta świata będzie za nami podążać. I mniemam, iż nastąpi to w Paryżu jeszcze w grudniu tego roku.*

Dlaczego? Bo wierzę, że opinia publiczna jest teraz z nami. Niestety trwało to wiele lat, i w tym czasie wiele klęsk żywiołowych przetoczyło się przez naszą planetę, co z kolei pozwoliło nam lepiej zrozumieć, czego można się spodziewać po zmianach klimatycznych i globalnym ociepleniu. Nigdy przedtem nie widziałem tylu powodzi w środkowej czy wschodniej Europie, tylu tornad w obu Amerykach, tajfunów w Azji czy suszy w Afryce, która zmusza ludzi do przemierzania kontynentu, walki o wodę i poszukiwania lepszego miejsca do życia.

Na koniec komisarz Šefčovič zwrócił się do studentów: – *Oczekujemy od was całkiem sporo – abyście zmienili świat, abyście wnieśli swoje umiejętności, swoje wrodzone informatyczne zdolności do wszystkich sfer życia, w których się znajdziecie. Będziecie pierwszym pokoleniem, za życia którego nastąpi połączenie technologii informatycznych i energetycznych. Będziecie pierwszym pokoleniem, które wprowadzi inteligentne technologie do naszego nowego świata energetyki. Tego chciałbym naprawdę życzyć wykładowcom: wielu inteligentnych, zaangażowanych i zmotywowanych studentów, a studentom: sukcesów, wielu nowych pomysłów, wielu przyjaciół, zdobycia wiedzy. Chciałbym również życzyć powodzenia waszej uczelni i zapewnić was raz jeszcze, że Gdańsk, Polska, Europa to inteligentni studenci, wspaniałe pomysły i rozwiązania na przyszłość.*

*Dziękuję.*



Wpis Maroša Šefčoviča do Księgi Pamiątkowej Politechniki Gdańskiej z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016

Fot. Krzysztof Krzempek

## Politechniczne MBA z AMBA!

*Ewa Hope*

Wydział Zarządzania  
i Ekonomii



Który z absolwentów czy studentów studiów MBA – z dowolnego kraju na świecie – nie wie, co to jest AMBA? Prawdopodobnie wiedzą wszyscy, ponieważ wielu chciałoby takie studia skończyć, niewielu się to uda... Ukończenie studiów z akredytacją tej organizacji stawia i studia, i absolwentów o parę stopni wyżej od tych, którzy jej nie mają, ponieważ AMBA swoim certyfikatem daje gwarancję wysokiej jakości.

Association of Masters in Business Administration – międzynarodowa organizacja istniejąca od 1967 roku, z siedzibą w Londynie – przyznała już swoje akredytacje 200 szkołom w 70 krajach. Oznacza to, że tylko 2 proc. wszystkich studiów MBA posiada taką akredytację – i tylko tyle będzie ją posiadało w następnych latach, bo takie jest założenie organizacji. W Polsce ma ją tylko pięć uczelni – studia MBA realizowane na Wydziale Zarządzania i Ekonomii PG to właśnie te piąte i, co ważne, najmłodsze: akredytacja AMBA przyznawana jest uczelni, która musi mieć co najmniej trzy roczniki absolwentów, a nasze studia funkcjonują zaledwie od ośmiu lat. MBA Wydziału Zarządzania i Ekonomii PG są też jedynymi studiami z taką akredytacją na Wybrzeżu i jedynymi w Polsce realizowanymi na uczelni technicznej.

Studia MBA starające się o akredytację muszą spełnić szereg warunków: formalnych – jak wspomniana liczba roczników absolwentów, odpowiednia liczebność grup, doświadczenie zawodowe studentów liczone w latach, infrastruktura uczelni – oraz tych niepoliczalnych, ale ważnych: jakość i poziom zajęć, stopień umiędzynarodowienia czy ciekawa droga zawodowa absolwentów. Akredytacja nie jest



Prof. Julita Wasilczuk, dziekan WZiE, prof. Piotr Dominiak oraz Barbara Geniusz-Stepnowska, dyrektor MBA  
Fot. Krzysztof Krzempek

przyznawana dożywotnio – stowarzyszenie monitoruje wszystkie swoje studia i wymaga poddania się ponownej weryfikacji. Akredytacja umożliwia udział w międzynarodowych rankingach studiów, a to przyczynia się do większego umiędzynarodowienia programów, kadry wykładowców, studentów, ale też i wydziału.

Komisja z AMB-y szczególnie doceniła w studiach MBA Wydziału Zarządzania i Ekonomii unikatowość programów (wszystkie programy są autorskie, co zdarza się nieczęsto), międzynarodową kadrę wykładowców, formułę zajęć (połączenie wiedzy z analizą *case study* i zajęciami praktycznymi), profesjonalny proces rekrutacji i niezwykle zaangażowanie władz wydziału i kierownictwa studiów w ich realizację. Za atut uznano ścisłe relacje studiów ze sferą

biznesu, przedsiębiorcami. Sukces MBA to sukces wydziału, ale też i kolejny powód do dumy dla Politechniki Gdańskiej.

Uroczyste wręczenie dyplomu potwierdzającego akredytację odbędzie się w Wenecji w marcu 2016 roku.

O programie MBA Politechniki Gdańskiej przy Wydziale Zarządzania i Ekonomii można dowiedzieć się więcej na stronie internetowej [zie.pg.edu.pl/mba](http://zie.pg.edu.pl/mba).



---

## Studia MBA – prestiż, moda czy konieczność?

Rozmawia  
*Ewa Hope*  
Wydział Zarządzania  
i Ekonomii

Wywiad z **Barbarą Geniusz-Stepnowską**, dyrektorką studiów MBA realizowanych na Wydziale Zarządzania i Ekonomii, przeprowadziła dr Ewa Hope, pełnomocnik dziekana ds. public relations.

**EWA HOPE:** Basiu, pozwolisz, że tak jak na co dzień – współpracując z tobą od wielu lat przy realizacji wielu wydarzeń na WZiE – tak też i w tym wywiadzie będę zwracała się do ciebie po imieniu. Czym kierowałaś się, kiedy zdecydowałaś się na organizowanie studiów MBA na WZiE?

**BARBARA GENIUSZ-STEPNOWSKA:** W 2006 roku podjęłam pracę na Politechnice Gdańskiej, mając za sobą 11-letnie doświadczenie w zarządzaniu projektami i programami w sektorze finansowym, specjalizując się w metodologii Six Sigma i PMBoK. Chciałam podzielić się swoimi doświadczeniami wyniesionymi z praktyki biznesu, przy jednoczesnym skupieniu się na badaniach naukowych w tym obszarze. Gdy prof. Piotr Dominiak, ówczesny dziekan WZiE, zaproponował mi utworzenie studiów MBA na wydziale, potraktowałam to jako kolejne wyzwanie projektowe. Nie ukrywam, iż byłam zaskoczona tym, że Politechnika Gdańska jeszcze nie miała tego typu studiów, wszak konkurencja w Polsce oferowała

studia MBA od kilkunastu lat. Miałam obawy, że ta decyzja została podjęta zbyt późno, ponieważ uczelnie zagraniczne, które walidowały polskie programy, nie były już zainteresowane wejściem na rynek polski, patrząc raczej w kierunku Azji. A walidacja dawała poczucie, że program spełnia jakościowe wymagania. Wraz ze wsparciem Alana Harphama, chairmana APMG, niestety nieżyjącego już naszego mentora, podjęliśmy decyzję o stworzeniu programu autorskiego, bez partnerów zagranicznych, uniezależniając się tym samym od warunków ustalanych właśnie przez uczelnie zagraniczne, często proponujące skostniałe i bardzo drogie programy. Skoncentrowaliśmy się na zbudowaniu nowoczesnego programu, dbając o dostęp do wiedzy ze źródeł, z praktyki biznesu wniesionej zarówno przez zagranicznych, jak i polskich wykładowców. Podeszliśmy do sprawy bez kompleksów.

Wyznaczyliśmy sobie wtedy cel, aby nasz program był za kilka lat akredytowany w AMBA. Dlatego też projektując program, dbałam o za-

chowanie kryteriów narzuconych właśnie przez tę instytucję.

*Postawiliśmy na budowanie własnej marki.*

### **Dlaczego twoim zdaniem studia MBA są koniecznością na takim wydziale jak nasz?**

*MBA są studiami kierowanymi do osób z doświadczeniem zawodowym (nasi słuchacze mają średnio za sobą 13–15 lat pracy), poszukujących wzmocnienia swoich kompetencji z zarządzania, ale też fundamentów, jakimi są ekonomia, finanse czy rachunkowość. A tradycją szkół zarządzania na świecie jest właśnie wspieranie takich potrzeb. Aby sprostać tym wymaganiom, wydziały czy szkoły biznesu w renomowanych uczelniach na całym świecie takie studia mają w swojej ofercie. Nie wyobrażam sobie naszego wydziału bez takiego dopełnienia.*

### **Czy wybór takich, a nie innych programów studiów wynikał z przyjętej strategii wydziału, zapotrzebowania rynku, czy były inne powody?**

*Wiedząc, że nasza konkurencja oferowała programy MBA od wielu lat, szukałam pomysłu, który pozwoli nam na spóźnione wejście na tak „zatloczony” rynek. Przecież nie mogliśmy sobie pozwolić na zaoferowanie ogólnego programu, kolejnej kalki istniejących już rozwiązań. Szukając dla siebie miejsca, przeprowadziliśmy badania rynku i okazało się, że jest przestrzeń dla opieki zdrowia, sportu i zarządzania projektami, najbardziej mi bliskiego. Choć rynek podpowiadał właśnie te trzy obszary, to próbę czasu przetrwał tylko jeden z nich, powiązany ze strategią i zarządzaniem projektami. I w tej przestrzeni możemy wykazać się najwyższymi kompetencjami, międzynarodowym zasięgiem i ciągłością oferty.*

### **Czym jest certyfikat AMBA? Jakie są korzyści z jego posiadania dla studiów, wydziału, uczelni?**

*Z dumą mogę powiedzieć, że jest to pierwsza akredytacja międzynarodowa MBA w Polsce północnej, a co dla nas, dla Politechniki Gdańskiej, ważne – jedyna w Polsce na uczelni technicznej. W Polsce akredytację zdobyło tylko pięć uczelni – trzy w Warszawie, jedna w Poznaniu i nasza w Gdańsku. A warto w tym miejscu powiedzieć, że w Polsce programów MBA mamy ponad 50.*

*Dyplom MBA Politechniki Gdańskiej, wzmocniony akredytacją AMBA, pozwoli na budowanie własnej marki na rynku międzynarodowym, wskazując na gwarancję wysokiej jakości tych*

*studiów – na równi z uczelniami zagranicznymi. Można powiedzieć, że nasz wydział wszedł do międzynarodowej elity w dość krótkim czasie, bo mieliśmy odwagę myśleć i działać bez obaw. Teraz musimy utrzymać się w tym biegu, bo poprzeczkę postawiliśmy sobie wysoką. Akredytacja otwiera uczelni wiele drzwi: do rankingów międzynarodowych, możliwości zawiązywania współpracy z innymi ośrodkami akademickimi posiadającymi akredytację, może w przyszłości to my będziemy walidować programy innych aspirujących uczelni. Co ważne dla naszych studentów, to możliwość wejścia w międzynarodową sieć networkingową, która jest platformą wymiany wiedzy, możliwości skorzystania z ofert pracy czy wyjazdów studyjnych. Mam nadzieję, że nasi studenci i absolwenci będą z tego chętnie korzystali.*

*Akredytacja AMBA daje również naszemu wydziałowi sposobność organizowania wspólnych wydarzeń o zasięgu międzynarodowym, targów, konferencji, co pozwoli znowu na wyjście uczelni na zewnątrz, pokazanie swojego potencjału. Z drugiej strony nasza obecność na wydarzeniach organizowanych przez AMBA pomoże nam w eksponowaniu uczelni za granicą. Miałam ostatnio taką możliwość, gdy na zaproszenie AMBA wzięłam udział w forum akredytacyjnym w Lizbonie dla szkół starających się o akredytację, przekazując swoje doświadczenia w tym względzie. Była to bardzo miła sytuacja, gdy spoglądałam na uczestników już z innej perspektywy...*

### **Co jest największą trudnością w prowadzeniu tego typu studiów?**

*Gdyby było łatwo, to dawno bym tu nie pracowała. Trudności wymuszają koncentrację na ciągłym doskonaleniu programu, jego organizacji, poszukiwaniu rozwiązań. Największa trudność to ograniczenia, które wynikają z polityki zatrudnieniowej, ale też z miejsca, w którym realizujemy zajęcia. Marzy mi się, aby nasi studenci mieli świetnie wyposażone sale, z możliwością prowadzenia równoległych warsztatów, pracy zespołowej nad zadanymi case’ami. Pani dziekan prof. Julita Wasilczuk, która była ogromnym wsparciem podczas akredytacji, obiecała, że „moje MBA” będzie miało salę konferencyjną z klimatyzacją (przepraszam – to przyziemne problemy) w nowo budowanej części budynku. Na pewno jest więcej trudności, ale są one wpisane w codzienną naszą działalność operacyjną, moją i pani Ani Kolki, która pomaga mi w pracach administracyjnych. Trudności to normalność.*

Wyzwaniem na pewno są globalne zmiany zachodzące w otoczeniu ekonomicznym i politycznym. Choćby kryzys w gospodarce wymusił dynamiczne zmiany również w sylabusie programu MBA, które czynione były ze szczególną uwagą. Dynamika zmian w gospodarce wpływa na dynamikę zmian w programie. Aspekty związane z wielokulturowością zespołów czy zarządzaniem w zespołach wirtualnych to wyzwania nowych czasów. Często dzieje się też tak, że to nasi studenci wskazują nam, co warto włączyć do programu – np. cały blok przedmiotów z zakresu umiejętności miękkich, budowania zespołów komunikacji, coachingu był ich pomysłem, ponieważ teraz takich umiejętności i wiedzy im potrzeba. Ale to nie trudność, to ciągła zmiana.

**Która z opinii absolwentów o studiach MBA sprawiła ci największą przyjemność/radość?**

Każda opinia jest dla mnie szczególna i wyjątkowa. Najprzyjemniej jest usłyszeć, zwłaszcza kiedy prowadzimy rozmowy rekrutacyjne nowych słuchaczy, że wybór studiów poparty był opinią i rekomendacją naszych absolwentów. To naprawdę cenne i ważne. I tu w tym miejscu bardzo im dziękuję. Trzeba wtedy zobaczyć twarze członków komisji...

**Co dalej? Jakie są możliwe kierunki rozwoju studiów? Kolejny certyfikat, kolejna ścieżka edukacyjna, umowa z uczelnią zagraniczną?**

Marka programu MBA na uczelni budowana była kilka lat. Mam nadzieję, że z tak silnym poparciem władz wydziału i rektora prof. Henryka Krawczyka, jakim cieszymy się dzisiaj, rozbudujemy biuro MBA po to, abyśmy mogli zapraszać więcej studentów z całego świata, zapewniając im obsługę na najwyższym poziomie. Być może warto rozważyć studia dzienne dla studentów spoza Unii Europejskiej, którzy coraz chętniej wybierają nasz kraj do studiowania, ale też znajdują tutaj zatrudnienie. Innym aspektem rozwoju MBA jest łączenie programów nauczania z silnymi atutami miast czy regionów, czyli obszarów, w których potrzebne jest wzmocnienie wiedzy i kompetencji. A to daje możliwość rozwijania nowych ścieżek edukacyjnych, będących odpowiedzią na potrzeby rynku. Druga kwestia odnosi się do formy przekazywania wiedzy. W dobie reglamentacji czasu szczególnie wśród osób zajmujących wyższe stanowiska menedżerskie wzrasta potrzeba łączenia nauczania tradycyjnego w kampusie z przekazywaniem wiedzy on-line. W Polsce takie podejście jest jeszcze w formie początkowej i wymaga zbudowania zaufania do tego typu zajęć. Taką formę nauczania chcemy zaproponować dla kolejnych edycji, ale potrzeba czasu i chęci na przygotowanie. Co do umów z uczelniami zagranicznymi, na pewno będziemy starać się o wyjazdy studyjne dla naszych studentów. Ale to czas pokaże, czy nasi słuchacze będą skłonni korzystać z takich możliwości.



Accreditation Managers Forum, Lizbona 21–22 września 2015 r. Na zdjęciu: Magnús Pálsson, dyrektor Institute of Business Research and MBA studies, University of Iceland, oraz Barbara Geniusz-Stepnowska, dyrektor MBA  
Fot. Mike Kelly

## Jubileusz prof. Romualda Puzyrewskiego

*Adam Barylski*  
Wydział Mechaniczny

Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2015/2016 na Wydziale Mechanicznym odbyła się prezentacja osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych **prof. Romualda Puzyrewskiego** z okazji jego 80. urodzin.



Prof. Romuald Puzyrewski podczas inauguracji wydziałowej roku akademickiego 2015/2016  
Fot. Piotr Niklas

W marcu tego roku prof. Romuald Puzyrewski ukończył 80 lat. W październikowym numerze „Pisma PG” uczniowie profesora z Instytutu Maszyn Przepływowych PAN zaprezentowali jego sylwetkę, wcześniej zorganizowali zaś jubileuszowe seminarium.

Prof. Puzyrewski z Wydziałem Mechanicznym PG związany jest od roku 1984, gdzie aż do formalnego przejścia na emeryturę kierował Katedrą Maszyn Wirnikowych i Mechaniki Płynów. W roku 1996 podjął się też organizacji, przy współdziałaniu ówczesnego dziekana prof. Andrzeja Balawendera i autora niniejszego tekstu jako prodziekana ds. nauki, Środowiskowego Studium Doktoranckiego na naszym wydziale, które skupiło dwa wydziały Politechniki Gdańskiej – Wydział Mechaniczny i Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa – oraz Instytut Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku. Niebawem do studium dołączył też Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej. Docelowo studium doktoranckie, dzienne i zaoczne,

pt. Współczesne technologie i konwersja energii objęło więc dyscypliny: budowa i eksploatacja maszyn, mechanika i fizyka.

Kierując przez wiele lat działalnością studium, prof. Puzyrewski trzymał się stabilnej, jak często powtarzał, zasady, opartej na trzech filarach: praca doktoranta z promotorem rozprawy, uczestniczenie doktorantów w zajęciach prowadzonych przez specjalistów z różnych jednostek naukowych i realizacja dydaktyki przez doktorantów dla studentów na studiach inżynierskich i magisterskich. Szybko przygotowane zostały obszernie informatory w językach polskim i angielskim, które obejmowały nie tylko przedmiotowe regulaminy i zasady rekrutacji czy inne szczegóły organizacyjne, ale i naukowe sylwetki potencjalnych promotorów z jednostek tworzących studium. Ważnym wydarzeniem dla słuchaczy i ich opiekunów naukowych były corocznie organizowane seminaria. Pierwsze z nich odbyło się w dniach 28–30 maja 1998 roku w Kłaninie k. Pucka, a więc już w drugim roku działalności studium. Pełne wystąpienia doktorantów wydawane były też drukiem, a nad ich redakcją czuwali sami uczestnicy studium, którzy wcześniej prowadzili obrady poszczególnych sesji. Obecność opiekunów doktorantów była obowiązkowa.

Z inicjatywy dziekana Wydziału Mechanicznego prof. Jana Stąsieka, podczas tegorocznej inauguracji roku akademickiego 25 września w Audytorium Novum Politechniki Gdańskiej odbyła się miła uroczystość honorująca jubileusz 80. urodzin prof. Romualda Puzyrewskiego. Były gratulacje i serdeczne życzenia od całej społeczności akademickiej wydziału. Bogatą działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną Jubilat przedstawił prof. Andrzej Gardzilewicz. Na koniec uroczystości ważne słowa Jubilat skierował do obecnie wstępujących na Wydział Mechaniczny studentów. Była to bardzo miła i wzruszająca uroczystość. Dziękujemy, Panie Profesorze.

## Słowo Jubilata do immatrykulowanych studentów I roku Wydziału Mechanicznego

Drodzy młodzi przyjaciele. Już studenci. To wy jesteście podmiotem dzisiejszej uroczystości. Dzieli mnie od was odległość dwóch pokoleń. To, co wy macie przed sobą, ja już mam za sobą. W waszej roli byłem w roku 1952.

Pozwólcie więc, że przekażę wam to, co z dystansu czasu wydaje mi się istotne. Wybraliście trudny kierunek studiów. Nie miejcie złudzeń! Czeką was ciężka praca pod kierunkiem waszych nauczycieli akademickich w zdobywaniu zawodu inżyniera mechanika.

Największą nagrodą, jaka może spotkać waszych nauczycieli akademickich, będzie twórcze rozwijanie przekazywanej wam wiedzy. Chodzi o to, ażebyście potrafili zrobić więcej i lepiej niż to, co zostaje wam przekazane w trakcie studiów. Będzie to i nagroda dla nas, i jednocześnie wasz sukces.

Jeżeli wytrwacie w wysiłkach do końca studiów, będziecie oficerami techniki w pięknie rozwijającej się naszej Ojczyźnie. Nie dajcie się zwieść szarej propagandzie. Z perspektywy moich lat widziałem różne stany rozwoju naszego kraju. Obecnie Ojczyzna nasza rozwija się pięknie. Będziecie oficerami techniki w jednoczącej się Europie. Będziecie oficerami techniki w globalizującym się świecie. W tych trzech wymiarach będzie się kształtowało wasze życie zawodowe. Życzę wam z całego serca powodzenia!

Kończąc moje wystąpienie, chciałbym podziękować naszemu dziekanowi panu profesorowi Janowi Stąskowi za wykazaną inicjatywę przedstawienia mojej sylwetki na tej inauguracji wydziałowej. Inicjatywa ta, w moim przekonaniu, ma znaczenie ogólnouczelniane. Jest to precedens prezentacji sylwetek kadry akademickiej przy okazji inauguracji wydziałowych. Może to być kontynuowane w ramach całej uczelni. Tym razem wybór padł na naszym wydziale na mnie z okazji mojego 80-lecia. Dziękuję, panie dziekanie!

Chciałbym podziękować panu profesorowi Andrzejowi Gardzilewiczowi za podjęty trud przygotowania prezentacji mojej sylwetki. Prof. Gardzilewicz powiedział o mnie więcej, niż ja bym to zrobił, i powiedział o mnie lepiej, niż ja bym to zrobił. Dziękuję!

Prof. Romuald Puzyrewski

Okładki informatorów studium doktoranckiego oraz wybranych materiałów z seminariów studium

Fot. Krzysztof Krzempek



## Profesorowie PG zasłużeni w historii Gdańska

Ewa Lach

Dział Promocji

Uroczyste spotkanie z emerytowanymi profesorami Politechniki Gdańskiej: **Marianną Sankiewicz-Budzyńską** oraz **Gustawem Budzyńskim**, odbyło się 22 września w Dworze Artusa. Było to kolejne spotkanie z cyklu „Zasłużeni w historii miasta Gdańska”.



Fot. 1. Prof. Andrzej Czyżewski wygłasza laudację na cześć zasłużonych profesorów PG  
Fot. 2. Państwo Budzyńscy tuż przed wręczeniem medali  
Fot. Dorota Miroszniczenko

W trakcie uroczystości państwo Budzyńscy zostali uhonorowani medalami Prezydenta Gdańska – „Zasłużeni w historii miasta Gdańska”. Laudację na cześć profesorów wygłosił ich wychowanek prof. Andrzej Czyżewski, kierownik Katedry Systemów Multimedialnych z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki.

– Jestem związany z obiema wybitnymi honorowanymi postaciami całym swoim dotychczasowym życiem zawodowym jako wychowanek, któremu przekazali swój uczelniany warsztat pracy twórczej, a także więzami przyjaźni, która rozwinęła się pomiędzy nami w trakcie wieloletniego dzielenia myśli, emocji i pasji zawodowych – tymi słowami prof. Czyżewski rozpoczął swoje wystąpienie, którego pełną treść można przeczytać na stronie: [eti.pg.edu.pl](http://eti.pg.edu.pl) w zakładce „Wydarzenia” w artykule pt. *Medale dla małżeństwa gdańskich naukowców*.

Prof. Andrzej Czyżewski zaprezentował „dwa życiorysy pełne wydarzeń, czynów i osiągnięć mogących bez trudu posłużyć za kanwę epickich powieści, których miejscem akcji, zwłaszcza w okresie powojennym, jest Gdańsk – miasto, któremu dotychczas poświęcili blisko 70 lat ze swojego pełnego twórczej energii życia”.

Podczas spotkania Andrzej Januszajtis, prezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”, które współorganizowało uroczystość, podkreślił, że Marianna Sankiewicz-Budzyńska i Gustaw Budzyński to prawdziwi bohaterowie, w dodatku żyjący obok nas.

Doc. Marianna Sankiewicz-Budzyńska to wybitna elektronik, legenda Politechniki Gdańskiej, wychowawca wielu pokoleń studentów. W czasie II wojny światowej trafiła na przymusowe roboty z Wilna do Niemiec, do nazistowskiego obozu koncentracyjnego Hammerstein. Działała w strukturach konspiracyjnych, pomagała represjonowanym. Z kolei doc. Gustaw Budzyński jest zasłużonym kombatantem Powstania Warszawskiego, służył w szeregach Armii Krajowej, a po wojnie dołączył do Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Od 1948 roku przez 7 lat przebywał w ciężkim, komunistycznym więzieniu. Doc. Budzyński jest specjalistą w dziedzinie akustyki, twórcą pierwszych w kraju zakładów naukowych, które kształciły inżynierów dźwięku.

Spotkania „Zasłużeni w historii miasta Gdańska” odbywają się od 2012 roku, pod patronatem Prezydenta Miasta Gdańska i „Dziennika Bałtyckiego”. Do tej pory odbyło się 9 spotkań.





## Dziedziniec im. Jana Heweliusza w nowej odsłonie

1 października 2015 roku, tuż po uroczystej inauguracji roku akademickiego 2015/2016, władze uczelni, członkowie Senatu PG oraz zaproszeni goście spotkali się na świeżo wyremontowanym Dziedzińcu im. Jana Heweliusza.

*Jan Buczkowski*  
Wydział Architektury

W ramach trwających podczas wakacji prac wymieniono posadzkę oraz wahadło Foucaulta wraz z mechanizmem. Zostały także zmodernizowane i dostosowane do współczesnych wymogów instalacje elektryczne i wodno-kanalizacyjne. Ponad rok wcześniej podobnym zabiegom poddano bliźniaczy Dziedziniec im. Daniela Gabriela Fahrenheita.

Historia obydwu dziedzińców sięga 2005 roku, kiedy to zostały wykonane szklane zadaszenia, dzięki czemu uczelnia zyskała piękne, obszerne przestrzenie o wielorakiej funkcji, zwane Dziedzińcami Północnym i Południowym. W 2010 roku decyzją Senatu zmieniły swoją nazwę i otrzymały imiona nowych patronów Politechniki Gdańskiej – urodzonych w Gdańsku i znanych na całym świecie naukowców. Kilka lat później w niszach dziedzińców znalazły się reliefy upamiętniające obydwie postacie.

Relief na Dziedzińcu im. Jana Heweliusza został wykonany ze stali nierdzewnej z czarnym nadrukiem. Jego forma, użyte materiały oraz kolorystyka stały się istotnym punktem odniesienia dla projektantów posadзки i wahadła.

Kluczowym problemem w trakcie prac projektowych było znalezienie takiej formy posadзки, która by harmonizowała z zabytkowym wnętrzem i stanowiła odpowiednie tło dla blatu wa-

hadła. Inspirację znaleźliśmy w rysunku czarnych pasów znajdujących się na korytarzach Gmachu Głównego. Na dziedzińcu czarne granitowe pasy szerokości 15 cm tworzą dwa (umieszczone jeden w drugim) różnej wielkości kwadraty, które budują nową kompozycję posadзки. W centrum mniejszego znajduje się blat wahadła z czarnego, obrobionego na matowo granitu, posadowiony na 4 prostopadłościennych podstawach. Jego masywna, monumentalna forma kontrastuje z detalami wykonanymi ze stali nierdzewnej. Dodatkowo serce wahadła poddano procesowi galwanizacji, by upodobnić jego kolor do reliefu znajdującego się w tle. Dzięki tym zabiegom wszystkie elementy dziedzińca stanowią teraz spójną całość i wraz z Dziedzińcem Fahrenheita i wyremontowanym wcześniej korytarzem z ekspozycją rzeźb, eksponatami Rozproszonego Muzeum Techniki oraz zdjęciem Rodziny Politechnicznej stają się niepowtarzalną częścią Gmachu Głównego, świadcząca o jakości zmian zachodzących na PG. Teraz przed nami kolejny krok, przebudowa placu przed głównym wejściem, by dostosować go do współczesnych standardów.

Autorami projektu są pracownicy Wydziału Architektury – artyści z Katedry Sztuk Wizualnych – dr hab. Janusz Tkaczuk i prof. Jan Buczkowski.

## Mamy koncepcję Centrum Ekoinnowacji PG

Pracownia architektoniczna Fort wygrała konkurs na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej kompleksu składającego się m.in. z budynku Centrum Ekoinnowacji Politechniki Gdańskiej. Ogłoszenie wyników konkursu odbyło się 5 października.

1

*Ewa Lach*

Dział Promocji

– Nasza praca wpisuje się w kontekst miejsca, czyli odnosi się nie tylko do zabudowy historycznej kampusu, ale również do architektury współczesnej, która wciąż na terenie kampusu powstaje. Staraliśmy się znaleźć pomost między historią a współczesnością. Myślę, że sprościliśmy wyzwaniu. Zaproponowane przez nas rozwiązania są odpowiedzią na zadane programy funkcjonalno-użytkowe oraz przestrzenne, które były dosyć skomplikowane. Ich przygotowanie sprawiło nam sporo trudności. Tym większą mamy nadzieję, że uda się zrealizować ten obiekt – mówił tuż po ogłoszeniu wyników konkursu przedstawiciel pracowni Fort prof. Antoni Taraszkiewicz, dziekan Wydziału Architektury PG.

Sąd konkursowy docenił fakt, że propozycja przedstawiona przez pracownię architektoniczną Fort koresponduje stylistycznie i kolorystycznie z nowym obliczem ulicy Siedlickiej, w sąsiedztwie której ma powstać Centrum Ekoinnowacji.

– Bardzo nam zależy, by ten projekt był realizowany, dlatego że obecnie staramy się o dofinansowanie na budowę Centrum Ekoinnowacji. Bez projektu nie moglibyśmy działać dalej – podkreślił prof. Henryk Krawczyk, rektor PG, gratulując laureatom konkursu.

Teraz, kiedy uczelnia ma już gotowy projekt, wystąpi o środki unijne.

Centrum Ekoinnowacji, które nawiązuje do idei miast ekologicznych, ma stanąć między ulicami Siedlicką a Traugutta. W Centrum mają w przyszłości powstawać nowoczesne ekologiczne rozwiązania m.in. dla budownictwa i transportu. Sama siedziba będzie ich przykładem – by dzięki kompleksowo potraktowanej problematyce innowacyjności i zaawansowanych, przyjaznych środowisku technologii wyznaczyć nowy kierunek dla rozwoju ekologicznego budownictwa.

Ogłoszony w marcu br. przez Politechnikę Gdańską konkurs dotyczył nie tylko projektu



2

przyszłej siedziby Centrum Ekoinnowacji wraz z garażem podziemnym, ale też opracowania koncepcji urbanistyczno-architektonicznej całego kompleksu, w tym remontu i ewentualnej przebudowy istniejących obiektów Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska (Hydro oraz Żelbet).

Spośród 13 pracowni dopuszczonych do udziału ostatecznie tylko trzy nadesłały swoje prace. Wszystkie spełniły wymagania konkursowe, prezentowały wysoki poziom merytoryczny i spełniały warunki regulaminu. Jury przyznało trzy nagrody. Laureaci pierwszego miejsca otrzymali 50 tys. zł oraz zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki. Zdobywcy drugiego miejsca (KD Kozikowski Design z Gdańska) otrzymali nagrodę w wysokości 40 tys. zł, zaś trzeciego (Portal-PP ze Szczecina) – 30 tys. zł.



3

Rys. 1–3. Zwycięska koncepcja urbanistyczno-architektoniczna kompleksu  
 Rys. 4. II nagroda w konkursie  
 Rys. 5. III nagroda w konkursie



4



5



## 50 lat Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej – koncert jubileuszowy już 12 grudnia!

*Kamil Bocheński*

Prezes Akademickiego  
Chóru PG

W sobotę 12 grudnia odbędą się główne obchody jubileuszu 50-lecia istnienia Akademickiego Chóru Politechniki Gdańskiej.

Świętowanie zacznie się o godz. 17.00, gdy przed wejściem do Biblioteki Głównej PG JM Rektor otworzy wystawę prezentującą barwną historię zespołu. Zobaczyć na niej będzie można m.in. archiwalne zdjęcia, plakaty koncertowe, informacje historyczne i ciekawostki oraz wszystkie nagrody, jakie zdobył nasz zespół przez 50 lat istnienia. Wystawa będzie dostępna do końca stycznia 2016 roku, co pozwoli zapoznać się z nią dużej rzeszy studentów i pracowników uczelni.

Centralny punkt uroczystości stanowi koncert w holu przed Aulą PG, który rozpocznie się o godz. 18.00. Będzie się on składał z dwóch części – oficjalnej i muzycznej. W tej pierwszej przywitani zostaną wszyscy goście, a ci najważniejsi zabiorą głos. Zaprezentowany zostanie też krótki rys historyczny zespołu, a następnie zasłużeni chórzyci otrzymają odznaki honorowe Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Na zakończenie tej części koncertu zostanie wykonany hymn Politechniki Gdańskiej. W drugiej części Akademicki Chór PG wraz z Orkiestrą Sinfonia Nordica z Gdyni wykonają oratorium *Magnificat* Johna Ruttera. Partię solową zaśpiewa sopran Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska, a całością zadyryguje Mariusz Mróz.

Obchody jubileuszu zwieńczy uroczysty bankiet, który odbędzie się na dziedzińcach Gma-

chu Głównego bezpośrednio po zakończeniu koncertu. Rozpocznie się on od wspólnego wykonania kolęd przez wszystkie pokolenia chórzystów i będzie doskonałą okazją do integracji wszystkich ludzi zasłużonych dla istnienia i rozwoju Akademickiego Chóru PG.

Wydarzenie to objęli patronatem honorowym JM Rektor prof. Henryk Krawczyk, byli rektorzy PG – prof. Edmund Wittbrodt, prof. Aleksander Kołodziejczyk i prof. Janusz Rachoń – a także prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk i arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź. Swoją obecnością zaszczyca nas przedstawiciele wielu organizacji, pracownicy uczelni, zaprzyjaźnione chóry z kraju i zagranicy oraz przede wszystkim obecni i byli chórzyci Akademickiego Chóru PG. Nad medialną stroną wydarzenia opiekę będą sprawować Radio Gdańsk, portal Trójmiasto.pl oraz „Dziennik Bałtycki”.

Akademicki Chór Politechniki Gdańskiej wraz z Politechniką Otwartą zapraszają wszystkich, którzy czują się związani z chórem i chcą uczestniczyć w naszym wielkim święcie! Zapraszamy serdecznie na nasze 50. urodziny.

## Miałem się przy kim uczyć

Rozmawia  
**Ewa Lach**  
Dział Promocji

Czuje się niemal rodowitym gdańszczaninem, chociaż pochodzi z Lubelszczyzny. Do Gdańska przybył tuż po ukończeniu technikum, tu się zatrzymał, założył rodzinę i został na zawsze. Z **prof. Kazimierzem Jakubiukiem** z Wydziału Elektrotechniki i Automatyki, prorektorem ds. rozwoju i jakości na Politechnice Gdańskiej, rozmawia Ewa Lach.

**EWA LACH:** Nie kusiło Pana Profesora, by po studiach wrócić w rodzinne strony?

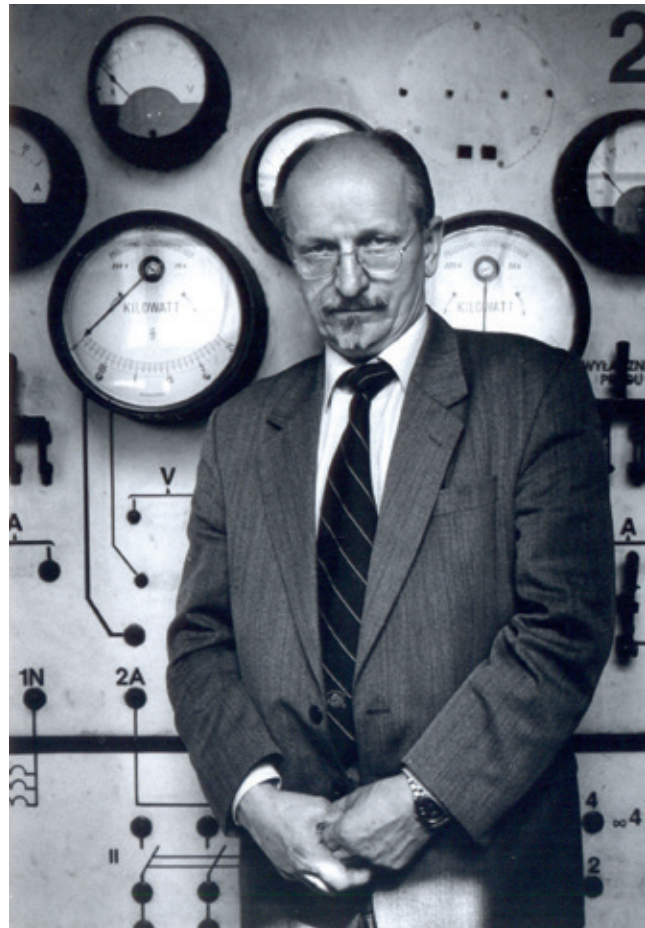
**KAZIMIERZ JAKUBIUK:** *Przeżyłem pewien szok, kiedy w roku 1966, tuż po ukończeniu szkoły średniej, przyjechałem do Gdańska. Miasto wydawało mi się bardzo obce. Wtedy tęskniłem za Lublinem, z którym siłą rzeczy przez lata się żyłem. Jednak po jakimś czasie, mniej więcej po roku, kiedy zobaczyłem Lublin, to się zniechęciłem. W tamtym czasie Lublin był w porównaniu z Gdańskiem miastem prowincjonalnym. Dlatego zostałem tu i dziś czuję się gdańszczaninem.*

*Atmosfera i klimat Lublina już mnie nie pociągały, a Gdańsk coraz bardziej mi się podobał. Poza tym wówczas w Lublinie działała tylko Wyższa Szkoła Inżynierska, a na Politechnice Gdańskiej otrzymałem ofertę pracy nad doktoratem i z niej po prostu skorzystałem.*

*Lublin obecnie bardzo się zmienił, wypiękniał. Ale nadal jest to dosyć specyficzne miasto, które można określić mianem miasta akademickiego. W czasie roku akademickiego jest w nim mnóstwo młodzieży studiującej, a w wakacje Lublin w znacznym stopniu pustoszeje. Zostają tam tylko stali mieszkańcy.*

**Jak Pan Profesor sądzi, jakie czynniki wpłynęły na wybór dyscypliny, którą się Pan zajmuje?**

*Moi bracia byli elektrykami. Zatem od wczesnych lat zajmowałem się elektryką. Jako że rodzicom zależało, bym zdobył konkretny zawód, postali mnie do Technikum Energetycznego w Lublinie. Kształciłem się w klasie o profilu elektroenergetyka. Tam uzyskałem sporą wiedzę, zresztą osiągałem naprawdę dobre wyniki w nauce. Mogę z całą pewnością powiedzieć, że chodziłem do bardzo dobrego technikum, które nie ustępowało dzisiejszym studiom inżynierskim I stopnia, a wręcz w niektórych zakresach, dotyczących zwłaszcza przygotowania do zawodu, było lepsze. Oczywiście na początku nie wiedziałem, że pójdę na studia. Moi bracia nie kończyli wyższych uczelni. Myślałem więc, że tuż po*



Na tle historycznego stanowiska w laboratorium elektrotechniki na WEiA, zdjęcie wykonane przez córkę prof. Jakubiuka

*szkole średniej rozpoczną pracę zawodową. To było typowe, zwłaszcza gdy pochodziło się ze wsi, czego się – zaznaczam – nie wstydzę.*

*Wybór moich zainteresowań i kierunku naukowego zrodził się więc w rodzinnym domu. Polubiłem elektrykę i tak już zostało. Zresztą mocno sprofilowało mnie technikum i w zasadzie zmiana kierunku zainteresowań byłaby w moim przypadku dosyć trudna.*

**Ilu elektryków wyszło więc z pańskiej rodziny?**  
Miałem trzech braci. Ale obecnie zostało nas tylko dwóch.

**Ojciec Pana Profesora także pracował jako elektryk?**

Tata był rolnikiem, ale zachęcał nas, byśmy szukali zajęcia poza rolnictwem. Już w tamtych czasach większość młodzieży, która miała jakieś predyspozycje, uciekała ze wsi. Teraz, jak odwiedzam moją rodzinną wieś Jabłoń, to widzę, że wyludnia się ona totalnie. Młodzi ludzie wyjeżdżają do miast, bo w ich rodzinnej miejscowości nie ma perspektyw rozwoju. Tak było i w moim przypadku.

**Jest Pan Profesor nauczycielem akademickim z wyboru?**

Z wyboru. To mi odpowiada. Odpowiada mi zarówno uczenie studentów, jak i praca stricte naukowa. Ale zostanie naukowcem i nauczycielem akademickim to, jak wiadomo, cały proces. Jeszcze podczas studiów na ówczesnym Wydziale Elektrycznym PG moi nauczyciele, a późniejsi mistrzowie, zachęcali mnie, bym został na uczelni, bym zajął się badaniami i pracą doktorską. Pamiętam, że owe zachęty były budujące, potwierdzały niejako, że wybrałem właściwy kierunek rozwoju. Kiedy kończyłem studia, czyli w latach 70., uczelnie, także Politechnika Gdańska, proponowały lepszym studentom zatrudnienie. Wówczas praca naukowca należała do atrakcyjnych, także w sensie finansowym. Wynagrodzenie było porównywalne z tym, które proponował przemysł. Jednak na uczelni było, i zapewne jest do dzisiaj, znacznie ciekawiej. Właśnie dlatego po studiach zdecydowałem się rozpocząć przygodę z nauką. Na studiach nie korzystałem z popularnych wówczas stypendiów fundowanych, które zobowiązywały do pracy w przemyśle. Pobierałem stypendium naukowe i w tym przypadku także nie pieniądze były najistotniejsze, a znowu poczucie, że idę w dobrym kierunku.

Dziś cieszę się, że uległem perswazji moich nauczycieli: prof. Tadeusza Lipskiego, prof. Jerzego Hryńczuka i prof. Pawła Zimnego, którzy namawiali mnie, żebym związałem swoje życie z Politechniką Gdańską, z nauką.

**Zatrzymajmy się jeszcze przy początkach kariery akademickiej. Jak to było? Jak Pan Profesor wspomina pracę nad doktoratem?**

Praca na uczelni wydaje się wielu, ale to naprawdę pozorne, mało absorbująca. Przecież jeśli chce się czegoś dokonać w nauce, to trzeba poświęcić wiele czasu danemu zagadnieniu. A to wiąże się z pracą

nie tylko w uczelnianych laboratoriach, ale i w domu. Zawsze miałem to szczęście, że znajdowałem zrozumienie u żony i dzieci. Moja rodzina tolerowała późne powroty do domu, wyjazdy na konferencje itd.

Przejdźmy jednak do rzeczy, jeśli chodzi o tzw. karierę naukową, to tematycznie związałem się z moimi mentorami. Od początku więc podejmowałem zagadnienia bardzo ambitne, zwykle teoretyczne, aczkolwiek przeprowadzałem także eksperymenty. Przy prof. Lipskim zajmowałem się bezpiecznikami topikowymi. To są z pozoru bardzo proste urządzenia, które nadal są powszechnie stosowane. Prof. Lipski był w tym zakresie autorytetem światowym, to on unaoczniał mi mnóstwo bardzo ciekawych, niewyjaśnionych zjawisk związanych z tą tematyką, które mnie zainspirowały. Profesorowie Hryńczuk i Zimny owe zjawiska próbowali wyjaśnić, mnie też one pochłonięły i zacząłem drążyć temat.

Pod okiem mojego promotora prof. Hryńczuka rozpocząłem przygotowania do rozprawy doktorskiej pt. „Analiza wybranych zjawisk występujących w czasie pierwszego impulsu prądu w procesie szybkiej eksplozji przewodu”. Te zaawansowane zagadnienia z zakresu fizyki wysokich gęstości energii wymagały zgłębienia innych dziedzin, takich jak elektrodynamika, magnetohydrodynamika, fizyka ciała stałego itd. Potrzebowałem więc literatury specjalistycznej, do której był w tamtych czasach słaby dostęp – wtedy w bibliotece Politechniki Gdańskiej z tego zakresu tematycznego znajdowała się głównie literatura rosyjskojęzyczna. Ściągałem więc publikacje ze świata, poszukiwałem książek w wielu bibliotekach uczelnianych. Dużo się dzięki temu nauczyłem, ale w efekcie praca nad doktoratem trwała ok. dziewięć lat i przerodziła się w prawdziwą pasję naukową. Oczywiście równolegle z przygotowaniem rozprawy doktorskiej prowadziłem zajęcia i wykonywałem inne obowiązki związane z uczelnią. Brałem też udział w pracach zleconych z przemysłu, wtedy przecież grantów nie było.

Naprawdę przyjemnie wspominam swoje początki na naszej Politechnice.

**Zaraził się Pan Profesor pasją od swoich mistrzów.**

Z pewnością tak było w moim przypadku. Prof. Hryńczuk to był wielki erudyta, pasjonat nauki, a przy tym – jak to się dziś mówi – luzak. Studenci bardzo go lubili, cenili i szanowali. Zajmował się przeróżnymi tematami, które go z jakiegoś powodu zainteresowały. Nie musiały być to zagadnienia związane z jego dziedziną naukową, ale zawsze ujawniały jego zacięcie i wiedzę matematyczną. Przykłady? Pewnego razu zajął się analizą równa-



Prof. Kazimierz Jakubiuk z prof. Tadeuszem Lipskim (w środku) i prof. Bolesławem Bolanowskim z Politechniki Łódzkiej  
Fot. z archiwum prywatnego

nia Kortewega-de Vriesa. Otóż w kanałach z cieczą zaobserwowano interesujące i jednocześnie dziwne zjawisko. Kiedy w kanale wzbudzono falę, to ta według powszechnej wiedzy powinna być stłumiona po kilkuset metrach. Tymczasem owa fala wędrowała wiele kilometrów. Pan profesor matematycznie opisał i wyjaśnił to zjawisko. Przez długi czas próbował stworzyć matematyczny model stabilności jazdy na rowerze. Układ rower–rowerzysta ma wiele stopni swobody. Nie udało się, do tej pory nie ma takiego opisu, chociaż każde dziecko potrafi jeździć rowerem. Prof. Hryńczuk był też pasjonatem szybownictwa, dlatego badał stabilność lotu szybowca. Prof. Hryńczuk to znakomity naukowiec, a przy tym niezwykle barwny człowiek. Głównie jego zaliczyłbym do grona moich przewodników naukowych. Profesor mniej się interesował badaniami utylitarnymi i wdrożeniami, pociągały go nieoczywiste i osobliwe zjawiska, do tej pory słabo wyjaśnione. Trzeba powiedzieć także, że fascynował się prof. Richardem Feynmanem, amerykańskim fizykiem, laureatem Nagrody Nobla. Prof. Hryńczuk często wracał do jego „Wykładów z fizyki” w czasie wykładów dla studentów, wykorzystywał je też przy analizie wielu zjawisk. Jego ciekawość świata i towarzysząca jego zmaganiom naukowym atmosfera zachęcały mnie wówczas do uprawiania nauki.

Niezwykle ważny dla mnie był prof. Lipski, który dla odmiany był osobą bardzo pragmatyczną o ogromnej wiedzy i wnikliwości. Badał konkretne zagadnienia, zależało mu na opracowywaniu wynalazków i technologii do wdrożenia. Był w swojej dziedzinie autorytetem światowym. Prof. Lipskie-

mu zawdzięczam umiejętność wytrwałego i konsekwentnego zmierzania do celu.

Bardzo ważna jest dla mnie współpraca z prof. Zimnym, która zresztą trwa do dnia dzisiejszego. Mam z nim wiele wspólnych publikacji. W sumie pracuję z nim najdłużej. Niezwykle cenię jego ogromną wiedzę i biegłość matematyczną, a także umiejętność analitycznego podejścia do zagadnień technicznych.

Było się zatem przy kim uczyć! Jest komu dziękować za inspirację, pomoc i cenne rady. Teraz coraz mniej jest ludzi, którzy mają tak szerokie zainteresowania jak moi profesorowie.

**Mimo wszystko wybrał Pan Profesor drogę naukowca, który raczej realizuje zagadnienia przydatne, cenne wdrożeniowo.**

Większość moich badań dotyczy problemów utylitarnych, tak się jakoś ułożyło. Oprócz tego od 16 lat sprawuję różne funkcje na uczelni, co w pewnym stopniu zawęża zakres działania na polu naukowo-badawczym.

**Jako prorektor ma Pan jeszcze czas na badania?**

Przez ostatnie 10 lat, a może już nawet 12 lat prowadzimy w naszym zespole prace naukowe związane z zastosowaniami militarnymi. Mimo że otrzymujemy ciekawe wyniki, specyfiką tych prac jest to, że nie wszystko można publikować. Taki stan rzeczy trochę nas ogranicza w zakresie popularyzacji badań. Cieszę się jednak, że jest wyraźne zapotrzebowanie na nasze realizacje. Nie sposób zajmować się tylko problemami związanymi z pełnieniem funkcji, bo człowiek wyłączyłby się z działalności naukowo-badawczej.

**Czy to oznacza, że nie powie Pan Profesor ani słowa na temat tych badań?**

W zasadzie nie ma formalnych zapisów o zakazie publikowania naszych wyników, ale ponieważ nikt inny z branży militarnej tego w szerszym zakresie nie robi, to uważam, że mnie jako obywatela obowiązuje lojalność. Nie można zastępować się przepisami, trzeba spojrzeć na te zagadnienia w sposób odpowiedzialny. W końcu państwo, moja ojczyzna, daje mi na te badania pieniądze, dlatego chcę przestrzegać tych niepisanych reguł. Takimi zasadami się kieruję. Od uzyskania profesury zajmuję się badaniami tzw. słabych pól magnetycznych, głównie w zastosowaniach militarnych, zwłaszcza dla Marynarki Wojennej RP. Niedawno nasz zespół, w skład którego wchodzi także prof. Paweł Zimny oraz mój wychowanek dr hab. inż. Mirosław Woło-

szyn, rozpoczął prace w projekcie NCBiR w ramach dużego konsorcjum, w którym to projekcie wchodzi w nowy obszar tematyczny związany również z obronnością kraju. Tak hasłowo mówiąc – chodzi o broń elektromagnetyczną. Więcej nie chcę zdradzać. Różne służby śledzą poczynania poszczególnych jednostek, nie ma się co afiszować. Nie bez powodu ośrodki badawcze koncernów nie publikują wyników badań w trakcie opracowywania produktu czy technologii. Dopiero jak wszystko jest gotowe, to zaczyna się sprzedaż. Wcześniej nie ma informacji. W branży militarnej w zasadzie nie ma publikacji na temat nowych technologii.

**Jakie uczelnie obok PG wchodzi w skład konsorcjum? Jaka jest rola pańskiego zespołu i kto finansuje ów projekt?**

Projekt finansowany jest ze środków NCBiR, z programu „Obronność i bezpieczeństwo”. Uczestniczy w nim kilkunastu konsorcjantów, zaś liderem jest Wojskowa Akademia Techniczna. W projekcie, obok Politechniki Gdańskiej, biorą udział jeszcze Politechniki Warszawska i Wrocławska, a także kilka instytutów i ośrodków badawczo-rozwojowych oraz firm. Mój zespół uczestniczy w kompleksowym opracowaniu jednej z technologii.

**Proszę wymienić pańskie najważniejsze nagrody, te przyznane za prace naukowe i za kształcenie.**

Dużo ich nie było. Za osiągnięcia naukowo-badawcze uzyskałem trzy nagrody Ministra – jedną indywidualną i dwie zespołowe – oraz nagrodę z Polskiej Akademii Nauk za rozprawę habilitacyjną. Otrzymałem ponad trzydzieści Nagród Rektora PG za osiągnięcia w działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej. Były to zarówno nagrody indywidualne, jak i zespołowe.

**Jaki jest pański dorobek publikacyjny?**

Jestem autorem lub współautorem ok. 250 publikacji mniejszej i większej rangi, w tym referatów konferencyjnych. Nasz zespół naukowy co roku publikuje sześć, siedem nowych referatów i artykułów. Nie mogę się pochwalić publikacjami w renomowanych czasopismach JRC np. za 40 punktów, co wynika po trosze z dziedziny naukowej, którą uprawiam. Jestem autorem lub współautorem kilkunastu artykułów z tzw. listy filadelfijskiej oraz trzech monografii. Punktowane publikacje są ważne, ale ja najbardziej chciałbym napisać podręcznik będący pomocą dla studentów i doktorantów. Każdy wydział, kierunek i każdy wykładowca ma indywidualne podejście do danego przedmiotu, a skrypty dostępne na rynku nie są dostosowane wprost do słuchaczy danej uczelni.

Mam nadzieję, że uda mi się kiedyś zrealizować ten plan. Zdaję sobie sprawę, że przygotowanie podręcznika wymaga dużego nakładu pracy, który nie jest specjalnie doceniany na zewnątrz. Mimo wszystko sądzę, że lepiej by było, gdyby nauczyciele akademicy zamiast pisać np. monografie profesorskie adresowane do wąskiego grona czytelników, opracowywali podręczniki na wysokim poziomie. Całe szczęście monografie nie są już formalnie wymagane przy ubieganiu się o tytuł naukowy profesora.

**Który obszar pańskiej działalności uczelnianej jest źródłem największej satysfakcji? Kształcenie, nauka czy praca w administracji?**

Z tych wszystkich działań najbardziej odpowiada mi praca naukowa. Jest najbardziej interesująca. Sprawia, że czuję, iż coś tak naprawdę jest ciekawe i zależy ode mnie. To obszar, w którym wykorzystuję swoją wiedzę. Co więcej, moim zdaniem nauka to świat autonomiczny, tzn. kiedy mam bazę literaturową, wiedzę, doświadczenie, to mogę próbować rozwiązać jakiś złożony problem. Czasami się udaje, innym razem – nie. Realizuję się bardziej jako naukowiec.

Kształcenie byłoby równie satysfakcjonujące, gdyby studenci chcieli się uczyć, gdyby tak naprawdę interesowały ich zagadnienia poruszane na studiach. Uczę już ponad czterdzieści kilka lat i obserwuję powolny zjazd po równi pochyłej, jeśli chodzi o zaangażowanie młodych ludzi w studiowanie. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich studentów. Prowadzę wykłady z elektrotechniki teoretycznej, teorii obwodów elektrycznych i elektrodynamiki. Prawie nikt nie korzysta z konsultacji, nie dopytuje po zajęciach. Być może dlatego, niekiedy, my jako nauczyciele akademicy mamy poczucie, że efektywność jest słaba – wielu studentów nie zdaje egzaminów, a to nie jest powodem do naszego zadowolenia. Odczuwam to w pewnym sensie jako porażkę. Staram się jednak nie obniżać poziomu, który i tak spada ze względu na masowość studiów. Zależy nam na dobrze wykształconych absolwentach. Mimo to proszę absolutnie nie myśleć, że uczę z niechęcią! Co roku na uczelnię przychodzi nowy rocznik studentów, wśród których są zdolni ludzie z ambicjami, pragnący wiedzy, w gronie których zawsze znajdują się perełki. To są sympatyczni młodzi ludzie. Naprawdę lubię pracę nauczyciela akademickiego. Miałbym jednak większą satysfakcję, gdyby było większe sprzężenie zwrotne między wykładowcą a studentami.

Trzeci aspekt, czyli funkcje administracyjne. Po pierwsze pracuję wśród wspianiałych, zaangażowanych ludzi. Tak było, jak pełniłem funkcję prodziekana, następnie dziekana, i tak jest teraz, gdy jestem prorektorem. Uważam, że w administracji udało mi





„Książę” Łeby wręcza prof. Jakubiukowi paszport do Księstwa Łeby  
Fot. z archiwum prywatnego

się sporo zrobić. Kiedy byłem dziekanem Wydziału Elektrotechniki i Automatyki, m.in. dobrze wypadły sprawy dotyczące parametryzacji czy akredytacji kierunków. Przeprowadziliśmy na wydziale termomodernizację oraz remonty audytoriów. Uzyskaliśmy finansowanie na wyposażenie tych audytoriów oraz na budowę i wyposażenie laboratorium LINTE<sup>2</sup>. Jednak w sferze administracyjnej obok satysfakcji są także stresujące aspekty – czasem należy wykonywać czynności, które nie są zbyt racjonalne, ale nie ma wyjścia, skoro narzucają je przepisy. Trudny bywa także opór ludzi wobec zmian. Nie wszystkie zamierzenia udaje się zrealizować. Ale nikt mnie nie zmuszał do funkcji administracyjnych – gdybym ich nie chciał, to bym nie startował do wyborów.

Intensywność zaangażowania w poszczególne sfery działalności na uczelni nie jest być może taka, jaka powinna być, bo uprawianie nauki, praca nauczyciela czy pełnienie funkcji prorektora trzeba jeszcze pogodzić z życiem rodzinnym. Jednak generalnie jestem zadowolony z tego, co już udało mi się osiągnąć.

#### **Ma Pan Profesor trudną działkę – jakość.**

Właśnie. Jakość jest odmieniana obecnie przez wszystkie przypadki. Jakość dotyczy wszystkich obszarów działalności uczelni i jest wpisana w jej strategię. Różne są też poglądy, jak ją realizować. Jakość jest rozumiana, wg norm ISO i tym podobnych, jako działanie, które zmierza do tego, by dane produkty i usługi były mniej więcej na tym samym, najlepszym na wysokim poziomie. W przypadku absolwentów uczelni chodzi o to, by wszyscy spełniali założone wymogi, żeby nie było tak, że jedni są bardzo dobrzy, a inni – nie do zaakceptowania. Każdy ma osiągnąć jakiś minimalny pułap wiedzy i kompetencji.

Ja rozumiem jakość raczej jako dążenie do elitarności, do doskonałości. W odniesieniu do Politechniki staramy się podnosić jakość kształcenia, badań naukowych, a także jakość w zarządzaniu uczelnią. Nie powinniśmy być gorsi niż ogólnie przyjęta średnia. Jednak o naszej pozycji świadczą ci pracownicy i absolwenci, którzy są elitą i którzy będą się wyróżniać. W związku z tym uczelnia powinna więcej uwagi poświęcić najlepszym, zamiast kłaść nacisk na tzw. średnią. Tylko w ten sposób zaczniemy się liczyć w świecie. Niestety, jeśli chodzi o proces kształcenia, wciąż poświęcamy de facto więcej czasu tym słabym, bo im trzeba pomagać, ciągnąc ich w górę, egzaminować, a ci najlepsi dają sobie radę sami. Wydaje mi się, że w ramach dążenia do doskonałości i elitarności powinniśmy więcej czasu poświęcać dobrym studentom, którzy osiągają sukcesy np. na światowych konkursach technologicznych czy też uczestniczą w targach wynalazków. Jeszcze więcej uwagi należy się wybitnym naukowcom, którzy prowadzą ciekawe badania, mają osiągnięcia publikacyjne i wdrożeniowe itd. Mamy takich ludzi na uczelni! Dlatego pomimo przepisów, które nas obligują, by sprawy związane z jakością były sformalizowane, powinniśmy stawiać na ludzi.

Weźmy np. zapewnienie jakości kształcenia. Na PG bardzo dobrze działa specjalna komisja pod kierownictwem prof. Alicji Konczakowskiej, która opracowuje procedury, regulaminy, ramy prawne etc. dotyczące jakości kształcenia. Takie są bowiem wymagania systemowe. Ale tak naprawdę jakość rodzi się na zajęciach, w laboratoriach, na wykładach, w trakcie realizacji studenckich projektów. Tam zaangażowanie nauczycieli ma szansę w przyszłości przełożyć się na dobry poziom absolwentów, również tych elitarnych. Nie zawsze warto wpadać w wir formalności, skupiać się tylko na wypełnianiu różnych raportów i tabel, to powinny być jedynie działania pomocnicze, porządkujące.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że spełnienie kryteriów, które doprowadzą do wysokiej jakości, czyli elitarności uczelni, nie jest łatwe, bo wszystko jest w ludziach – studentach i nauczycielach akademickich, ale również wszyscy pracownicy administracji składają się na jakość uczelni.

#### **O jakości najczęściej mówi się w kontekście słabości.**

Słabością polskich uczelni jest teraz to, że kariera akademicka stała się dla młodych zdolnych ludzi nieatrakcyjna. Biznes i gospodarka oferują znacznie lepsze warunki finansowe i szybszy awans. Proszę porównać średnie pensje informatyków na uczelni z tymi w przedsiębiorstwach. To jest przepaść! Dla-

tego młodzi, dobrze rokujący naukowo ludzie kończą studia magisterskie i opuszczają naszą Alma Mater, wyjeżdżają za granicę albo pracują na rzecz przemysłu. To powoduje, że nie osiągamy takich parametrów, jakbyśmy chcieli.

Jakiś czas temu na Wydziale Elektrotechniki i Automatyki mieliśmy bardzo zdolnego doktoranta, to był znakomicie zapowiadający się automatyk, osiągał piękne wyniki. Ale pewnego dnia postanowił opuścić uczelnię, gdyż otrzymał ofertę z przemysłu. Zaproponowano mu niemal dziesięć razy wyższe wynagrodzenie niż to uczelniane. Serce mnie bolało, ale rozumiałem jego decyzję, zwłaszcza że przymierzał się do założenia rodziny. To przykład mechanizmu, który powoduje, że ci najlepsi odchodzą. Innymi słowy to gra oczekiwania – jeśli rynek oferuje lepsze warunki, to nie ma siły, by kogoś zatrzymać. Oczywiście jest jakiś odsetek, niestety skromny, pasjonatów nauki, którzy zostają na uczelni.

#### Jakich argumentów może użyć uczelnia?

Za wielu argumentów nie mamy. Naszą rolę jest staranie się, by młodych zdolnych ludzi zafascynować nauką. To trudne, tym bardziej że w dzisiejszych czasach młode osoby chcą się szybko usamodzielniać i osiągnąć dobry standard życia. Pewnie dlatego większość studentów II stopnia i studiów doktoranckich pracuje i to często na pełnych etatach. Nie potrafię sobie wyjaśnić, jak można pogodzić studia techniczne z pracą zawodową w pełnym wymiarze czasu. To się kłóci samo w sobie! Co więcej, studenci często podejmują zatrudnienie w firmach niezwiązanych z ich zainteresowaniami, z kierunkiem kształcenia, jaki wybrali.

Jednak nie ma się co obrażać na rzeczywistość, trzeba ciężko pracować, by zachęcać tych dobrych i bardzo dobrych do pozostawania na uczelni. A kiedy już „zakotwiczą się” na PG, należy ich otoczyć opieką, by nie czuli się rzuceni samotnie na głęboką wodę. Podsumowując, nadmienię dodatkowo, że nie zawsze bardzo dobry absolwent będzie dobrym naukowcem. Czasami następuje jakieś przewartościowanie i tzw. średniacy stają się bardzo dobrymi naukowcami. Talent ludzki rozwija się, sukcesy pojawiają się nie w sposób ciągły, a raczej „dyskretny”. Kiedy dana osoba nagle zajmie się ciekawą tematyką badawczą i nią się zafascynuje, to wówczas zaczyna się piękny rozwój. Człowiek jest tak bogatą istotą, że nasze utarte „ramki” nie zawsze się w pełni sprawdzają.

#### Jak Pan Profesor spędza czas wolny?

Nie mam go za wiele. Z zainteresowaniem czytam

książki o tematyce historycznej, od czasu do czasu lubię popracować na działce, ale dopiero gdy żona mnie do tego zachęci, może nawet trochę przymusi (śmiech). Ale poważnie mówiąc, praca w ogródku to swoista odskocznia. Lubię też jeździć na rowerze, ale obecnie nie robię tego zbyt często. Myślę, że na emeryturze, która zbliża się wielkimi krokami, nadrobię zaległości. Życie bez hobby jest trudne. Cóż, pogodzenie wszystkich zajęć z życiem prywatnym nie jest łatwe. Codziennie wcześniej przychodzę na uczelnię, wypełniam obowiązki administracyjne, prowadzę zajęcia, mam różnego typu spotkania, uczestniczę w badaniach etc. Dzień szybko się kończy. Kiedy znaleźć czas na hobby? Mimo to uważam, że jestem spełnionym człowiekiem. Nie żałuję swojej drogi życiowej, nie mam powodów do rozczarowania. Na pewno gdybym miał ponownie wybrać kierunek studiów i miejsce pracy, to wybrałbym tak samo. Bo praca na naszej kochanej Politechnice jest interesująca, a ludzie, z którymi współpracuję, są fajni i pełni entuzjazmu. W pracy ważne są przyjazne relacje i to moim zdaniem przynosi dobre efekty.

#### Porozmawiajmy jeszcze o rodzinie Pana Profesora. Obie pańskie córki są inżynierkami.

Starsza córka, Agnieszka, skończyła informatykę, a młodsza, Paulina – architekturę. Obie są absolwentkami PG. Starsza pracuje w swoim zawodzie, jest jednym z dyrektorów w Lufthansa Systems. Młodsza po studiach zafascynowała się fotografią i w zasadzie nie uprawia architektury. Trochę mi szkoda, bo miała sukcesy w tej dziedzinie, jej praca dyplomowa została wysoko oceniona. Paulina jakiś czas temu wyjechała do Londynu i tam próbuje swoich sił w dziedzinie fotografii. Najważniejsze, że córki się realizują. Cieszę się z tego!

#### Czym zajmuje się pańska żona?

Żona Grażyna jest już na emeryturze. Prowadzi dom i ma różne hobby.

#### To musi być przyjemne, że żona zawsze czeka na Pana w domu?

Oczywiście, że tak. Jednak mam wewnętrzne wyrzuty, że żona spędza czas samotnie w domu, kiedy ja codziennie idę do pracy albo wyjeżdżam na spotkania czy konferencje. Na ogół osiem, dziewięć godzin dziennie jestem poza domem. To niewątpliwie jest minus z punktu widzenia życia małżeńskiego, ale trzeba się z tym pogodzić. Moja żona jest wspaniałą kobietą, nigdy nie narzeka, że ją zaniedbuję. Wszak tyle, ile możemy, jesteśmy razem. Corocznie wyjeżdżamy na wakacje i często na inne krótsze wypady.



Fot. z archiwum Klubu Seniora

## 25 lat Klubu Seniora

Z okazji 25-lecia aktywnej działalności Politechnicznego Klubu Seniora chciałbym przekazać wszystkim jego członkom jak najlepsze życzenia i gratulacje. Klub Seniora cieszy się dobrą marką na Politechnice Gdańskiej, co jest oczywistą zasługą jego Przewodniczącej oraz całego Zarządu. Z uwagi na fakt 111 lat istnienia naszej uczelni przekazuję również wszystkim następujące życzenia:

- życzę zdrowia, które jest warunkiem koniecznym, by móc być sobą i mieć pewien wpływ na własne życie,
- życzę przyjaciół, którym można zaufać, z którymi można podyskutować, wspominać i czasem wspólnie zrobić coś dobrego,
- życzę satysfakcji z osiągnięć naszej Alma Mater, która często była państwa drugim domem, a która nadal się rozwija i podejmuje nowe wyzwania.

Dewiza Politechniki Gdańskiej – „Historia mądrością – przyszłość wyzwaniem” – dotyczy zarówno całej naszej uczelni, jak też jej części, którą jest Klub Seniora. Doświadczenia Klubu z tych 25 lat, dużo spotkanej tam wzajemnej serdeczności, otwartości na innych, kreują wśród nas wartości wzmacniające ducha i zachęcające do bezinteresownej pomocy. Co więcej, dostarczają młodym bezcennych wzorców do naśladowania. W ten to właśnie sposób Klub Seniora PG wspiera budowanie przyszłości naszej uczelni.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Seniorów PG, w tym Profesorów Emeritus naszej uczelni. Niech radość zagości... niech nadzieja zagości... w was.

Henryk Krawczyk  
Rektor PG

## Powołałem do życia Klub Seniora PG

### Edmund Wittbrodt

Rektor PG w latach  
1990–1996

Senator RP w latach  
1997–2015

Minister edukacji narodo-  
wej w latach 2000–2001

25 lat temu na Politechnice Gdańskiej miało miejsce historyczne wydarzenie. Przyszły wówczas do mnie trzy osoby – dwie panie: Gizella Bober i Janina Grześkowiak oraz dr Ryszard Skarzyński. Przyszli oni z inicjatywą utworzenia na uczelni klubu seniora.



Prof. Edmund Wittbrodt (w środku) wśród członków założycieli Klubu Seniora podczas jubileuszu 20-lecia Klubu. Stoją od prawej: Janina Grześkowiak, Ryszard Skarzyński i Gizella Bober

Fot. z archiwum Klubu Seniora

Muszę przyznać, że pomysł kupiłem od razu. Mnie także zależało, aby – po zmianach politycznych i gospodarczych w naszym kraju, a więc w nowej rzeczywistości – osoby, które przez wiele lat pracowały na pozycję uczelni, mogły z bliska obserwować, jak się ona zmienia. Ważne też było, aby nasi byli pracownicy mogli utrzymywać stałe więzi ze swoją Alma Mater, podtrzymywać wieloletnie znajomości i przyjaźnie, pomagać sobie nawzajem.

No i stało się! Powołałem do życia Klub Seniora Politechniki Gdańskiej. Klub od początku działał w pełni samodzielnie. Wystarczyło tyl-

ko nie przeszkadzać. Było to ogromną zasługą osób działających w Zarządzie Klubu, a przede wszystkim jego przewodniczącej – niezwyklej pani Gizelli Bober. Miała wiele pomysłów, była wyjątkowo aktywna, na co niewątpliwie wpłynęła jej działalność w opozycji i trudnym okresie stanu wojennego.

Klub Seniora był unikatowy w skali kraju. Zażdroszcili nam go pracownicy pozostałych uczelni naszego regionu, próbując iść naszym śladem. Zresztą przedstawiciele odpowiedników naszego klubu z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Uniwersytetu Gdańskiego są zawsze zapraszani na spotkania Klubu Seniora.

Od początku organizowane były regularne spotkania bożonarodzeniowe i wielkanocne, potem z nauczycielami akademickimi z okazji Dnia Edukacji Narodowej, wigilie dla samotnych czy też okrągłe jubileusze członków Klubu. Tak trwa do dziś. Przykładem jest obchodzony niedawno jubileusz 105. rocznicy urodzin pani Zofii Adel!

We wszystkich spotkaniach uczestniczą setki osób, a nawet około tysiąca. Ogromne wrażenie robi tłum podążający aleją Gabriela Narutowicza na spotkania bożonarodzeniowe i wielkanocne. Potwierdza to, jak bardzo Klub był i jest potrzebny. Cenię sobie, że moi następcy – prof. Aleksander Kołodziejczyk, prof. Janusz Rachoń i obecny rektor prof. Henryk Krawczyk – wspierają działalność Klubu Seniora. Zresztą wszyscy byli rektorzy zostali honorowymi członkami Klubu Seniora. Członkiem honorowym jest też ks. abp, dr Tadeusz Goćłowski, który towarzyszy nam od początku.

Regularnie w czasie spotkań rektor przedstawia osiągnięcia minionego okresu oraz plany i zamierzenia na przyszłość. Składa też okazjonalne życzenia. Z ogromną uwagą wysłuchujemy refleksji ks. abp. Tadeusza Goćłowskiego. Potem, po złożeniu sobie wzajemnych życzeń, a podczas spotkań bożonarodzeniowych także



podzieleniu się opłatkiem, przy kawie i poczęstunku prowadzone są przyjacielskie rozmowy przy stolikach. Spotkaniom towarzyszą koncerty, a nawet wspólne śpiewanie nie tylko kolęd.

Obchodzimy zatem ćwierćwiecze działalności Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej. To piękny jubileusz! Klubowi życzę dalszej pomyślności. Życzę kolejnych jubileuszy ćwierćwieczy. Życzę, aby Klub łączył wielką Rodzinę Politechniczną złożoną z obecnych i byłych pracowników, aby na wsparcie tej rodziny każdy zawsze mógł liczyć.

Wspólne śpiewanie kolęd

Fot. z archiwum Klubu Seniora



*Janusz Rachoń*

Rektor PG w latach  
2002–2008

Senator RP w latach  
2007–2011

## Klub Seniora PG zawsze był potęgą

Z szacownym jubilatem – Klubem Seniora Politechniki Gdańskiej – zetknąłem się po raz pierwszy w kilka dni po tym, jak zostałem rektorem uczelni. Członkowie Klubu zaprosili mnie do swego skromnego wówczas lokalu, wręczyli mi gratulacje i – uwaga! – legitymację honorowego członka tego gremium! Pomyślałem: jeszcze tak wiele lat przede mną, nim będę mógł wstąpić do tego elitarnego grona. Okazuje się jednak, że czas po pięćdziesiątce biegnie ze zdwojoną prędkością i niebawem będę mógł aplikować o legitymację członka rzeczywistego Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej.

Jak zapewne wszyscy pamiętają, rok akademicki 2004/2005 Senat naszej uczelni ogłosił



Fot. 1. Uroczystość 100. urodzin Zofii Adel na Politechnice Gdańskiej

Fot. 2. Śpiewający rektorzy

Fot. Krzysztof Krzempek

Jubileuszowym Rokiem Akademickim. Świętowaliśmy setną rocznicę uruchomienia wyższego szkolnictwa technicznego w Gdańsku i sześćdziesiątą rocznicę utworzenia Politechniki Gdańskiej. Jednym z przesłań tego Jubileuszowego Roku Akademickiego było budowanie więzi międzypokoleniowych oraz atmosfery „rodziny politechnicznej” (patrz słynne zdjęcie Rodziny Politechnicznej). W przygotowaniach bogatego programu tego pamiętnego roku czynnie uczestniczyli wszyscy członkowie Klubu Seniora PG, szczególnie ofiarnie i z ogromną pasją w drugiej części jubileuszu, kiedy to świętowaliśmy sześćdziesiątą rocznicę powstania polskiej politechniki. I tak np. bez ich ogromnego zaangażowania i zapału nie udało się wydać historycznego dzieła pt. *Pionierzy Politechniki Gdańskiej*. Należy przy tym podkreślić, że to właśnie wówczas młodzi dzisiejsi członkowie Klubu Seniora, w drugiej połowie lat 40. i 50. ubiegłego wieku, z gruzów odbudowywali naszą uczelnię. To dzięki ich wytężonej pracy Politechnika odnosiła sukcesy i stała się znaczącym polskim uniwersytetem technicznym.

Nie sposób wymienić imiona i nazwiska wszystkich tych, którzy przez ostatnie 25 lat z zaangażowaniem pracowali w Klubie społecznie na rzecz środowiska. Nazwisko jednej osoby pozwolę sobie jednak przywołać. Ba, właściwie nazwisko osoby-instytucji, która bez reszty oddała się pracy na rzecz seniorów Politechniki Gdańskiej. Mowa o pani Gizelli Bober, z takim zaangażowaniem dbającej o integrację środowiska, przygotowanie spotkań świątecznych, wigilii dla samotnych, jubileuszy zasłużonych seniorów. Wciąż wspominamy niezapomniane spotkania z panią Zofią Adel, najstarszą członkinią Klubu, i wiele, wiele innych. Wszystkie te przedsięwzięcia to inicjatywa pani Gizelli Bober. Kto inny, jak nie pani Gizella Bober, byłby w stanie *ad hoc* zorganizować podczas jednej z seniorskich uroczystości chór rektorów Politechniki Gdańskiej. Trudno zapomnieć, jak przy wsparciu profesjonalnych tenorów odśpiewaliśmy słynny przebój Jana Kiepury *Brunetki, blondynki!*

Klub Seniora Politechniki Gdańskiej zawsze był potęgą, czego zazdrościły nam chyba wszystkie uczelnie w Polsce. Życzę temu środowisku, aby w zdrowiu i dobrym samopoczuciu dołączali do jego szeregów kolejni członkowie Rodziny Politechnicznej. I dziękuję Wam – członkowie Klubu Seniora PG – że w tych trudnych czasach swoją obecnością i postawą wciąż nam przypominacie o najwyższych ideałach.

### Na otwarcie Klubu Seniora PG

Oczekiwana tak długo dziś nadeszła pora otwarcia „KLUBU SENIORA”.  
 Tłumy się gromadzą,  
 każdemu ciekawość wprost wyziera z oka.  
 Nic na to nie poradzisz – nadciąga seniorów epoka.  
 Gdzie rzucić okiem –  
 napotkasz seniora, a jeśli się potkniesz – to o emeryta,  
 tylko możesz zawołać: *O tempora! O mores!*,  
 bo kraj nam się starzeje, i kwita!  
 O! Już się zbliża podniosła godzina,  
 Jego Magnificencja już wstępe przecina.  
 Otwierają się Klubu podwoje szeroko!  
 Prosimy do środka! Radośnie, z ochotą!  
 Tuż za Rektorem – dyrektorów sznur sunie,  
 za nimi przewodniczący obu związków bratnich  
 i dalej goście w nieprzebranym tłumie –  
 ostatni wśród pierwszych, pierwsi wśród ostatnich.  
 Podniosła ta chwila i ten nastrój miły,  
 uściski, przemówienia; gwar i moc uciechy,  
 życzliwość wzajemną w Klubu progi wniosły,  
 i miłość bliźniego, radość i uśmiechy.  
 Honory Pani Domu dziś Gizella czyni,  
 nasza uroczna „przewodniczyni”.  
 Jej to zapałem, troską i uporem,  
 drzwi Klubu stoją dla wszystkich otworem!  
 Starsi i młodszy, zdrowi i chorzy,  
 dłoń tu pomocną znajdą seniorzy,  
 i dłoń przyjazną, łyk optymizmu,  
 bez ideologii i tumiwizmu.  
 O miły nastrój, domowe ciepło  
 zadbają w Klubie seniorki nasze,  
 pełne zapału i poświęcenia, uroczę  
 Irki, Marysie i Jasie.  
 Wszak miło będzie wpaść tu choć na krótko,  
 by posłuchać radia, choć go jeszcze nie ma,  
 łyk wypić herbaty, odegnąć precz smutki,  
 poplotkować nieco lub posnuć marzenia:  
 ... że może będzie telewizor, taśmy i video,  
 a może też szachy i kącik brydżowy...  
 Ach! Skąd się marzenia te dziwne nam wzięły?  
 I skąd takie myśli przychodzą do głowy?  
 Wszak czasu tak niewiele nam już pozostało,  
 a tyle rzeczy na świecie ciekawych,  
 o których chętnie by się usłyszało,  
 byleby los dla nas był jeszcze łaskawy...  
 Więc cieszymy się, póki można, tym miejscem na ziemi,  
 które tak szumnie Klubem nazwano Seniora,  
 gdzie będzie coraz więcej kwiatów i zieleni,  
 no i miłych seniorów zawsze garstka spora...  
 I już na zakończenie:  
 Serdeczne dzięki wszystkim dziś składamy  
 – Jego Magnificencji oraz dyrektorom,  
 za pomoc życzliwą, poparcie, opiekę  
 okazywane tak szczerze uczelni Seniorom.

Jadwiga Lipińska  
 Klub Seniora



+ TADEUSZ GOĆŁOWSKI  
ARCYBISKUP

Gdańsk, dn. 14 listopada 2015 r.

### Aktywność naszego pokolenia

Zakończony przed kilkunastu dniami Synod Biskupów, który obradował w Rzymie, zwrócił naszą uwagę na wspólnotę, której niczym nie można zastąpić, to znaczy na rodzinę. Wiele jest spraw, które skłaniają nas do refleksji nad jej problemami, do zadumy nad kształtem rodziny, nad koniecznością wspierania jej i to we wszystkich dziedzinach. Jestem przekonany, że w rodzinie ogniskuje się życie człowieka i to na wszystkich etapach jego egzystencji. Ale poza rodziną są też środowiska, z którymi niemal się utożsamiamy. Domyślcie, Państwo, że myślę o Politechnice Gdańskiej, która dla wielu z Was, a może dla wszystkich stała się przedłużeniem, a nawet dopełnieniem pierwszej wspólnoty, jaką jest rodzina. Z ogromną satysfakcją czytałem znakomite opracowania, które ukazały się w związku z jubileuszami Politechniki Gdańskiej. W te wielkie Jubileusze wpisujemy nasz mały, ale ważny jubileusz 25-lecia Klubu Seniora. Tamte jubileusze stały się okazją do podjęcia analiz historycznych czy też osiągnięć w dziedzinach naukowych. To ważna dokumentacja. Nasz jubileusz ma jednak szczególny wymiar. Klub zrodził się w chwili, gdy Polska odzyskiwała pełną suwerenność demokratycznego państwa. Przyszło nowe. A Politechnika, choć zawsze cieszyła się autonomią akademicką, wchodziła na drogę pełnej wolności struktur, ale i autentycznej troski nie tylko o aktualnych swych pracowników, ale również o tych, którzy przeszli na emeryturę, ale całe swe dorosłe życie zawodowe związali z uczelnią. Rangę symboli uzyskują nasze spotkania w murach uczelni z okazji świąt religijnych czy akademickich. Ludzie tego środowiska, owszem, wspominają przeszłość uczelni, ale także żyją jej aktualnymi problemami.

Proszę mi pozwolić, że zacytuję wypowiedź aktualnego papieża Franciszka, który w jednym ze swoich dokumentów pisze: *Za każdym razem, gdy staram się odczytać znaki czasu w aktualnej rzeczywistości, jest rzeczą stosowną słuchać młodych i osób starszych. Jedni i drudzy są nadzieją narodów. Starsi wnoszą pamięć i mądrość doświadczenia zachęcającą, by nie powtarzać niemądrze tych samych błędów z przeszłości. Młodzi wzywają nas do rozbudzenia i pogłębienia nadziei, ponieważ noszą w sobie nowe tendencje ludzkości i otwierają nas na przyszłość, abyśmy nie zamknęli się w nostalgii za strukturami i zwyczajami, które nie są już nosicielami życia w dzisiejszym świecie* (Ewangelii gaudium, n.108). Żyjemy i budujemy na doświadczeniu starszych i na entuzjazmie młodych. To jest Wasza, Drodzy Państwo, dewiza Klubu. Mimo upływu czasu musimy stale pamiętać o stwierdzeniu znakomitego poety Ks. Jana Twardowskiego, który ośmielił się napisać *Starość się Bogu udała* (Magdalena Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks - Biografia Jana Twardowskiego*, Kraków 2011, s.330). I jestem przekonany, że powinniśmy na co dzień żyć tą świadomością. A Klub jest tego potwierdzeniem.

Polski czytelnik zna wiele książek francuskiego myśliciela Gabriela Marcel'a. We wszystkich swych pismach podejmuje on refleksję nad człowiekiem i nad efektami jego działań. Istotne zadanie człowieka i to na wszystkich etapach jego życia polega na czuwaniu. Zachęca on do aktywności niezależnie od wieku. Pisze: *To z pewnością trudne zadanie, wymagające przede wszystkim ciągłej walki z sennością, która w dziedzinie myślenia potrafi przybierać bardzo zróżnicowane formy - senność przyzwyczajenia, uprzedzenia, dogmatyzmu, senność, która na przykład może nas uczynić obojętnymi na niesprawiedliwość, kiedy ta ostatnia nie dotyka bezpośrednio nas samych ani tych, z którymi mniej lub bardziej się utożsamiamy* (Mądrość i poczucie sacrum, Kraków 2011, s.112). Klub Seniora broni nas przed taką sennością. Miłość do Politechniki nas mobilizuje. A wspólne przeżywanie jej aktualnych problemów, to nasz bezcenny wkład w jej twórcze działanie. Warto było ten Klub założyć przed 25 laty.

+ Tadeusz Goćłowski

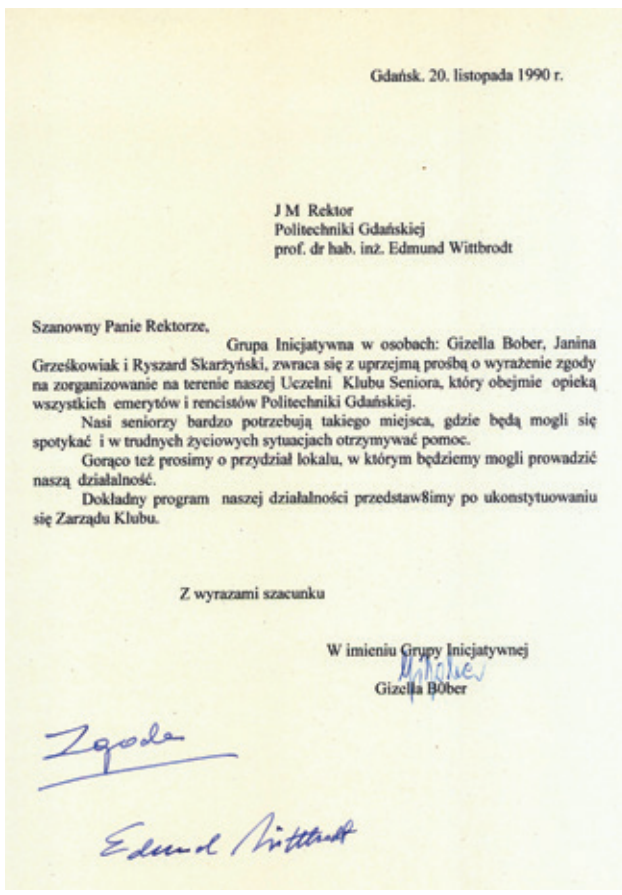
## 25 LAT KLUBU SENIORA

Opracowała  
*Danuta Siemińska*  
Klub Seniora

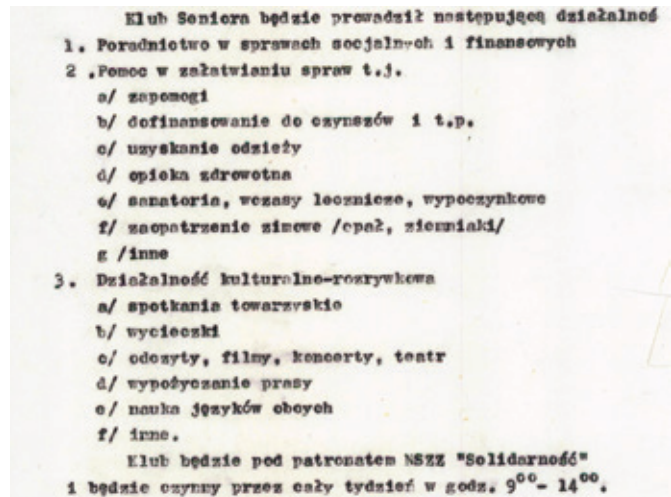
Przypadający w tym roku jubileusz 25-lecia Klubu Seniora skłania nie tylko do wspomnień i wzruszeń, ale także do podsumowań i oceny mijającego ćwierćwiecza. Dopiero przeglądając klubowe archiwalia: dokumenty, zdjęcia i kroniki, odkrywamy i utwierdzamy się w przekonaniu, że czasu nam danego nie zmarnowaliśmy.

Prezentowany poniżej kalejdoskop zdarzeń i inicjatyw przez nas podejmowanych obejmuje jedynie te najważniejsze. A przecież każdemu z nich towarzyszyły gorące emocje i uczucia. Wyruszymy zatem w szczególną podróż w czasie, spoglądając z uśmiechem i nostalgią w stronę minionych dni i zdarzeń...

### TAK ZACZYNAŁIŚMY



### CO ZAMIERZALIŚMY



### PIERWSZE SPOTKANIA OPŁATKOWE





**PIERWSZY ZARZĄD KLUBU SENIORA**

Gdańsk, dnia 1991.04.10.

Klub Seniora Politechniki Gdańskiej uprzejmie informuje, że w dniu 6.04.91. ukonstytuował się Zarząd Klubu w następującym składzie:

Przewodnicząca	- Gizella Hober
Viceprzewodnicząca	- Jadwiga Lipińska
Sekretarz	- Janina Grześkowiak
Skarbnik	- Maria Bogucka-Ledóchowska
Członkowie Zarządu	- Lubomira Jankowska
	- Ina Bratkowska
	- Brygida Barańska
	- Lidia Chomka
	- Bronisława Domańska
	- Sabina Gawlińska
	- Irena Kwiatkowska
	- Maria Molczanow

Przewodnicząca Klubu Seniora  
*G. Hober*

Do wiadomości:  
Dyrektor Administracyjny PG  
Biuro Rektora  
NSZZ "Solidarność"  
Z N P



**DZIAŁO SIĘ W KLUBIE**



*"Taki to kochany jest, jako o seniorach sławie"*  
*Tęsknota członków- członkiń Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej*  
*skoro namyślimy się, żeby tego odpuścić swobodnie*  
*choć postawimy i odpuścimy sobie o naszym seniorze,*  
*jest i jest, żeby być tracił potrafią.*

*Sentencje są one piękne i mądre*  
*i budujące dla nas: Seniorów!*

Gdańsk, maj 1991  
*Gizella Hober*

Po owocnym spotkaniu i wspomnieniach z pięćdziesiąt lat MZO  
 z hasłem "Izrael warto słuchać"  
 9.2.1992  
*Danuta J. Jędrzejewska*

ZAPROSZENIE  
 Z okazji 50-lecia urodzin  
 prof. DR. HENRIK J. FIEGUSZA  
 (1942-1992)  
 zapraszamy na spotkanie w dniu 20 listopada 1992 r. o godz. 12.00  
 do sali konferencyjnej w gm. Politechniki Gdańskiej (ul. G. Darłowskiego 11/12)  
 w celu obchodu 50-lecia urodzin prof. H. Fieguza i wyrażenia szacunku  
 i wyrażenia kondoleń.  
 Akcja



**DOBRE NAM ŻYCZYLI**

*Sz. w życiu każdej społeczności indywidualnej, których*  
*wartość nie da się wymierzyć żadną miarą. Jestem głęboko*  
*przekonany, że właśnie taką indywidualną jest polskością w nowej*  
*Polmar i Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej, którego*  
*program działania opiera się na osiągnięciu dobra dla*  
*członków. Taki motywacja nasze mańi celów jest: szacunek,*  
*i uznaniem, nawet w okresie, kiedy dominantą stał się materializm.*  
*Chciałbym mieć życzyć naszym Seniorom, pomimo trudnego*  
*życzenia i wielu, wielu doświadczeń w pracy dla Tytułu*  
*niezależnie pomagających*

Z ogromnym zainteresowaniem  
 oraz serdecznymi życzeniami - w kierunku

*Janina Grześkowiak*  
 Skarbnik Klubu Seniora PG

maj 1991r.

*Konspira z zespołem Klubu Seniora - to dla nas*  
*zaszczyt, a fakt że spotykamy w nim ludzi sympatycznych*  
*przekazujących nam ciekawą i interesującą zagadkę i ciekawiz*  
*powoduje, że stawa się ona przyjemnością.*

*Zycząc klubowi sukcesu a jego członkom*  
*zdrowia i miłej i przyjemnej*

*Gizella Hober*  
 Dyrektor Klubu Seniora  
 Gdańsk, maj 91r.

BYLIŚMY AKTYWNI I CZUJNI



**Klub Seniora  
Politechniki Gdańskiej**

80-952 Gdańsk, ul. Narutowicza 11/12, tel. 47 22 26

Gdańsk, dnia 05.07.2000r.

**Rzecznik Praw Obywatelskich  
prof. Andrzej Zoll  
00-090 Warszawa  
al.Solidarności 77**

Zarząd Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej zwraca się do Pana Rzecznika celem nadania dalszego toku sprawie przed właściwymi Władzami Państwowymi RP - odnośnie:

- zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych : zapomóg losowych socjalnych udzielanych emerytom i rencistom z funduszu socjalnego.

Do obecnej chwili - emerytom i rencistom znajdującym się w strefie ubóstwa - od tych zapomóg socjalnych potrąca się podatek dochodowy.

Pragniemy zaznaczyć jako cząstką Społeczeństwa znajdującą się poza „konsumpcją” wzrostu gospodarczego, iż Panom radnym, posłom i senatorom - nie potrąca się tego podatku od przysługujących im diet.

Skoro nie potrąca się podatku od diet jako tzw. wynagrodzenia za ich pracę - to nie powinno się potrącać podatku za świadczenie, które nie jest wynagrodzeniem za pracę, a jest świadczeniem socjalnym.

Wymóg sprawiedliwości społecznej w Państwie praworządnym III RP - wymaga symetrii równości każdego podmiotu tego Państwa (emerytów, rencistów, w stosunku do radnych, posłów i senatorów) oraz równości świadczeń w tym Państwie (świadczeń socjalnych w stosunku do diet jako wynagrodzenia).

Dokładamy poprzednie pisma w tej tematyce sygnalizowane do parlamentarzystów, a teraz kiedy cel społeczny jest słyszalny przez Władzę Państwa - właściwie jest poruszenie i zalatwienie tej problematyki socjalnej emerytów, rencistów i pracowników.

Z poważaniem

**Za Zarząd Klubu Seniora  
Politechniki Gdańskiej**  
*G. Bober*  
**Przewodnicząca - Gizella Bober**

**Politechnika Wroclawska  
Klub Seniora  
Wybrzeże St.Wyspiańskiego 27  
50-370 Wrocław**

Uprzejmie zawiadamiamy, że z funduszu emerytalnego naszego Klubu Seniora przekazaliśmy na Wasze konto kwotę 3.000,- zł. jako pomoc dla pododdziałowych w czasie powodzi emerytów i rencistów Waszej Uczelni.

Jest to niewielka kwota, ale przesyłamy ją ze szczerego serca i prosimy o wdzięczne przyjęcie.

Korzystając z okazji ślami wszystkim Waszym Seniorom bardzo serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Z poważaniem

**Przewodnicząca  
Klubu Seniora PG**  
*G. Bober*

**Protest**

Emeryci i renciści Politechniki Gdańskiej, zrzeszeni w Klubie seniora tej Uczelni, wyrażają niniejszym ogromne zaniepokojenie dającym się w ostatnim okresie zauważyć dyskusjami i manipulacjami wokół naliczania naszych rent i emerytur. Niewiele z tego może zrozumieć starszy już człowiek, który przez wiele dziesiątków lat pracował dla dobra Kraju i płacił niebagatelne składki ubezpieczeniowe. Okazuje się teraz, że dla ratowania krajowego budżetu władza sięga po groźbę emerytów i rencistów, przedstawiając jakże fałszywe i pokretnie tłumaczenia.

Protestujemy z całej siły przeciw tym mętnym, nieuczciwym manipulacjom  
**WZYWAMY WSZYSTKICH EMERYTÓW I RENCISTÓW WYŻSZYCH UCZELNI DO PRZYŁĄCZENIA SIĘ DO NASZEGO PROTESTU.**

Strajkować nie możemy, ale pragniemy by nasz głos odbił się głośnie echem w całym Kraju.

**PROTESTUJEMY!**

UCZYLI SIĘ OD NAS

**Seniorzy wszystkich politechnik, łączcie się!**

**Seniorzy krajowych wyższych szkół technicznych oraz uczełni Trójmiasta  
spotkali się w dniach 29-30 czerwca 1998 r. w Politechnice Gdańskiej**



*Przedstawicielka Klubu Seniora Politechniki Łódzkiej  
z autorką niniejszego artykułu (po prawej)*

Z inicjatywy przewodniczącej Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej kol. Gizeli Bober, i przy czynnym poparciu JM Rektora prof. Aleksandra Kołodziejczyka, Zarząd Klubu postanowił zorganizować szeroko zakrojone spotkanie seniorów bratnich polskich wyższych uczelni technicznych oraz uczelni Trójmiasta. Na spotkanie wyznaczone zostały dni 29 i 30 czerwca br.

W ruch poszły telegramy, zapytania i pisma zapraszające zainteresowanych seniorów, a adresowane do dyrektorów administracyjnych uczelni. Błyskawicznie ustalono program



str. 10

PISMO PG

Nr 7/98

wi status członka uczelni. Do tezek dołączono długopisy i znaczki Politechniki Gdańskiej.

Na głównej ścianie uczelni umieściliśmy motto Klubu: "Człowiek jest ty le wart ile może zrobić dla innego człowieka". Na drzwiach wejściowych widniały słowa serdecznego powitania gości.

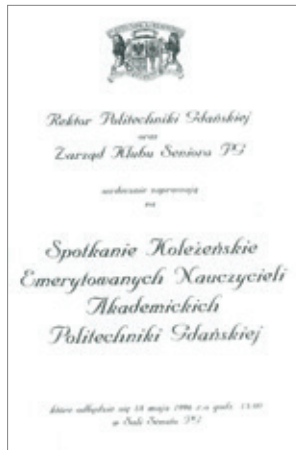
Niestety, nie wszystkie uczelnie odpowiedziały na nasze zaproszenie. Przybyli jedynie przedstawiciele seniorów Politechniki Łódzkiej, Szczecińskiej, Wrocławskiej i Poznańskiej. Zaś z uczelni Trójmiasta gościliśmy przedstawicieli Akademii Medycznej, Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Wychowania Fizycznego i Wyższej Szkoły Morskiej.

Z zaproszonych przez nas gości - przedstawicieli naszej uczelni, obrady nasze zaszczytliwi swoją obecnością - pan prorektor ds. nauki prof. Jan Godlewski, przybyły w zastępstwie JM Rektora, który musiał w tym czasie wyjechać służbowo do Ministerstwa Edukacji Narodowej, pani mgr Ewa Mazur, dyrektor administracyjny PG, przewodniczący NSZZ "Solidarność" dr inż. Tadeusz Szymański oraz Andrzej Łuczak, zajmujący się w Związku sprawami socjalnymi, a także członek zarządu Ryszard Klokowski. Dalej, doc. dr inż. Teoduz Umiński, przewodniczący ZNP, i jego zastępca mgr Leszek Nowak. Niestety, nie mogła przyjąć pani kierowniczka Działu Socjalnego mgr Lucyna Niedzwiedzka, czego bardzo żałowaliśmy, z uwagi na poruszone w dyskusji istotne sprawy socjalne. Nie mógł też przybyć były Rektor PG prof. Edmund Witbrodt - Senator RP, ale w zamian przysłał pismo, w którym przekazał nam swoje podziwowanie, życząc owocnych obrad. Prosił o przesłanie naszych uchwał i wniosków, które w ramach swoich możliwości będzie się starał przedstawić w Parlamencie. Zaszczyciła także nasze spotkanie swoją obecnością pani poseł AWS okręgu gdańskiego dr Ewa Trzela-Sikorska, zabierając głos w sprawach bardzo ważnych dla emerytów i rencistów i obiecując solemnie pamiętać o nich we wszystkich sejmowych debatach.

A teraz sprawy najważniejsze: kto z zaproszonych seniorów z innych uczelni odpowiedział na nasze zaproszenie i przybył na spotkanie. Wymienię tu po kolei; byli to:

- przedstawiciele, a raczej przedstawicielki, seniorów Politechniki Łódzkiej: kol. Barbara Sedyńska - przewodnicząca Koła i jej zastępczyni kol. Krystyna Bogusławska,
  - przedstawiciele z Politechniki Szczecińskiej: kol. Wanda Carewicz i kol. Janusz Lorkiewicz,
  - przedstawiciel z Politechniki Wrocławskiej: kol. Bogusław Bałażński,
  - przedstawicielka z Politechniki Poznańskiej: kol. Lubomira Kraus-Kundo.
- Natomiast z uczelni Trójmiasta przybyli:

CO ZAINICJOWALIŚMY



*Rektor Politechniki Gdańskiej  
wraz z  
Zarządem Klubu Seniora PG  
medycynie reprezentacji*

*Spotkanie Koleżeńskie  
Emerytowanych Nauczycieli  
Akademiczkiej  
Politechniki Gdańskiej*

*Wzrosty koleżeńskie się 10 maja 1998 r. o godzinie 13:00  
w Dali, Pomorska 37/2*



**WIGILIE SENIORÓW**



**Szanowni Państwo**  
 Zarząd Klubu Seniora P.G.  
 organizuje w dniu 24 grudnia t.r. o godz. 17:00  
**WIECZERZĘ WIGILIJNĄ**  
 dla osób zamieszkałych z naszego grona.  
 Odbędzie się w sali konferencyjnej przy ul. Główniej 110 w Klubie Seniora P.G. w godzinach 11:00 - 14:00  
 najbliższej do 15.12.1998.

**NASZE MAŁE I DUŻE PRZYJEMNOŚCI**



Na świętego Mikołaja -  
 Tak to już jest we współpracy na całym świecie  
 że do świętego Mikołaja prosby Bre dzień ściecie -  
 - o dobre zdrowie, o rozum, o powodzenie w biznesie  
 o spójnij na stare lata i otalary w kiesie

**HONOROWI CZŁONKOWIE KLUBU**

- HONOROWI CZŁONKOWIE KLUBU SENIORA Politechniki Gdańskiej**
1. prof. dr hab. inż. Edmund Wittbrodt
  2. mgr inż. Tadeusz Kolenda
  3. mgr Jerzy Kulas
  4. Ryszard Kłoskowski
  5. mgr Ewa Mazur
  6. inż. Elwira Makowska
  7. Lidia Rynkiewicz
  8. dr inż. Tadeusz Szymański
  9. prof. dr hab. inż. Aleksander Kolodziejczyk
  10. ks. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski
  11. prof. dr hab. inż. Jan Godlewski
  12. prof. dr hab. inż. Alicja Konczakowska
  13. prof. dr hab. inż. Włodzimierz Przybylski
  14. prof. dr Krzysztof Leja
  15. prof. dr Leszek Wicikowski
  16. prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
  17. Maria Matlińska
  18. Henryk Matliński
  19. dr Janina Borówka
  20. Ewa Staniszevska
  21. prof. dr hab. inż. Henryk Krawczyk
  22. dr inż. Henryk Majewski
  23. mgr Barbara Ząbczyk - Chmielewska
  24. prof. dr hab. inż. Jacek Namiesnik
  25. mgr inż. Bogusław Masinicki
  26. inż. Bożena Hakuć.
  27. mgr inż. Krzysztof Krzempek
  28. Roman Kolaska
- Przewodnicząca Klubu Seniora PG  
 Giecił Hober



26 marca 2004r.  
 Najpiękniejszy wspomniany film pt.  
 "Złoty późno niż później -  
 Komedia romantyczna dla dorosłych.  
 Od momentu wejścia filmu na ekran  
 sale projekcyjne psłaje w szloch  
 Okazuje się, że niedoceniana dotąd  
 grupa widzów w średnim a nawet  
 nieco starszym wieku może zadecydować  
 o sukcesie filmu. Wzrosty jest tylko temat.  
 Para starych bohaterów pokazuje  
 widcom, że miłość po sześćdziestce  
 jest możliwa i może być równie  
 piękna jak miłość młodych.  
 I to stajemy przed nami wrosie i sentymentalne  
 melonowe bospółnie tygł, który odroczyli już  
 w wiek dojrzaty!  
 I to melonami podziła, mielwermosku moze  
 klubow...

LUBIMY PODRÓŻE



**DOM PIELGRZYMA**  
im. Jana Pawła II  
42-225 CZĘSTOCHOWA 25  
UL. KARD. ST. WYSZYŃSKIEGO 1/31  
TEL. (034) 324 70 11, 377 75 64  
FAX (034) 365 18 70

**KARTA POBYTU**

DATA \_\_\_\_\_ ILOŚĆ NOCLEGÓW \_\_\_\_\_ NR POKOJU \_\_\_\_\_



UCZYMY SIĘ I IDZIEMY Z DUCHEM CZASU!



JUBILEUSZE KLUBU SENIORA I SENIORÓW



*Marionela Szymaszek  
Tomasz Kryszewski  
Aleksandra Kucharska-Sieffler  
Beata Głogoz  
K. Wierford  
Gregorz Juch*



*Oto autografy niezapamiętych artystów Filharmonii i Opery Bałtyckiej, którzy swoim występami uświetnili Jubileusz Klubu Seniora.*



*Występy artystów z Wyższej Szkoły Muzycznej i Opery Bałtyckiej*



*Występy artystów z Wyższej Szkoły Muzycznej i Opery Bałtyckiej*



## WYPOCZYWAMY W CZARLINIE



## PODZIĘKOWANIA

Z prawdziwą wdzięcznością i nowym zapasem ciepła w sercu piszę te słowa, pragnąc serdecznie podziękować za pamięć i niesioną Nam wszystkim pomoc. Jesteście dla Wielu nadzieją rozpalającą tłące się życie w blask płomienia. Ślijcie proszę jak najdłużej to co ważne, co pozostaje najdłużej - wzruszenia.

Wszystkim Państwu, korzystając z okazji, składam najserdeczniejsze życzenia pełnych miłości i rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia, wielu wartościowych, dobrych przeżyć, pogody ducha i jak najpełniejszej radości życia każdego dnia w Nowym Roku.

z wyrazami szacunku

*Henryka Machata*

### Serdeczne podziękowania

To za pamięć, nie za kwiaty, podziękowań stos bogaty. Śię na szefów Klubu ręce. I ponadto – też w podzięce. Życzyć Państwu chcę wzajemnie (to nie tylko głos ode mnie). Dalej takich działań ślicznych – imprez i poczyniń licznych, Serca, blasku i kolorów – dla Uczelni tej seniorów. A zaś Państwu osobiście – tego, o czym marzyliście.

Edyta Rachwald

1. Czy dalsza działalność Klubu Seniora jako instytucji społecznej jest w/g Państwa potrzebna na naszej uczelni?

Barcho potrzebna. Jestem pewna, że jest to bardzo ważne i potrzebne dla nas. Wierzę, że dzięki temu będziemy mogli lepiej się zorganizować i zrealizować nasze cele.

2. Jak oceniacie Państwo całokształt dotychczasowej działalności Klubu Seniora?

Barcho oceniam Państwa za wspaniałą, poświęconą pracę. Wierzę, że dzięki temu będziemy mogli lepiej się zorganizować i zrealizować nasze cele.

3. Czy praca członków Zarządu Klubu Seniora spełnia Państwa oczekiwania?

Tak, jest to bardzo dobra praca. Wierzę, że dzięki temu będziemy mogli lepiej się zorganizować i zrealizować nasze cele.

Współpraca:

Gizella Bober, Henryk Majewski

Autrzy zdjęć:

Tadeusz Chmielowiec, Ewa Dyk-Majewska, Krzysztof Krzemppek, Mirosław Opolski, Jacek Sikora, Bogdan Urbanowicz, archiwum Klubu Seniora

## Jubileuszowe wspomnienia i refleksje

*Leszek Cantek*

Emerytowany  
pracownik PG

Przypadające na 2015 rok dwie ważne rocznice – 55-lecie Ośrodka Wypoczynkowego Politechniki Gdańskiej w Czarlinie oraz 25-lecie Klubu Seniora – składają nie tylko do wspomnień, ale też do refleksji i podsumowań, czynionych zazwyczaj przy jubileuszowych okazjach.

Utworzenie własnego ośrodka wczasowego stało się możliwe dopiero w drugiej połowie lat 50. ubiegłego wieku, po istotnych zmianach politycznych w Polsce. Do tego czasu pracownicy mogli korzystać, w bardzo ograniczonym zakresie, z innych ośrodków wczasowych podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, najczęściej dość odległych od Gdańska.

Z inicjatywy władz uczelni, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Studium Wojskowego powstał zespół, którego trzon stanowili pracownicy Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn. Jego zadaniem było ustalenie optymalnej lokalizacji dla ośrodka wczasowego. Ostateczny wybór padł na teren w miejscowości Czarlina, nad jeziorem Jelenie, jednym z czterech jezior wdzydzkich, zwanym również „morzem kaszubskim”.

Pomimo trudnych warunków pobytu (brak bieżącej wody, kuchni itd.) ośrodek rozpoczął działalność już w 1960 roku. A ja od 1963 roku regularnie, wraz z rodziną, korzystałem z wczasów

w Czarlinie, co daje mi chyba najdłuższy staż wypoczynkowy w tym miłym miejscu.

Rosnąca popularność wczasów w ośrodku dla pracowników i emerytów oraz przychylność władz uczelni przyczyniły się do budowy kolejnych obiektów. U uruchomiono stołówkę, przystań jachtową, strzeżone kąpielisko, kort tenisowy, a co najważniejsze – pojawiło się dużo nowych, wygodniejszych domków. Prowadzone w czasie wakacji lekcje pływania i kursy żeglarskie stwarzały możliwość uzyskania karty pływackiej oraz uprawnień żeglarza i sternika jachtowego, co cieszyło się dużą popularnością zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych. Przełomem była budowa nowego budynku, tzw. centrum, z dużą salą telewizyjną i innymi pomieszczeniami rekreacyjnymi. Umożliwiło to organizowanie w ośrodku poza sezonem wczasowym zjazdów naukowych, różnych imprez okolicznościowych i zimowisk dla dzieci pracowników. Obecny, nadal modernizowany stan techniczny ośrodka pozwala na kontynuowanie tych imprez.

Jestem przekonany, że wolą wszystkich pracowników i emerytów Politechniki Gdańskiej jest dalsze istnienie i rozbudowa ośrodka, co jednak było zagrożone na początku lat 90. ubiegłego wieku. Wówczas, z inicjatywy grupy pracowników, ośrodek w Czarlinie miał zostać sprywatyzowany, a uzyskane fundusze rozdane potrzebującym. Jednak zdecydowaną większością głosów przeciwnych temu projektowi wniosek został odrzucony przez władze uczelni, ku radości zdeklarowanych miłośników Czarliny.

Powołanie do życia Klubu Seniora na Politechnice, z jego przewodniczącą panią Gizellą Bober, przyniosło dalsze urozmaicenie pobytu, szczególnie podczas ostatniego, wrześniowego turnusu, w którym uczestniczą głównie emeryci oraz pracownicy z małymi dziećmi. Członkowie klubu organizują w tym czasie tradycyjne już spotkania dla wczasowiczów połączone z różnymi im-

Fot. 1. Pokolenia razem  
w Czarlinie





2



3

Fot. 2. Urodzinowy tort na 55-lecie ośrodka w Czarlinie

Fot. 3. Świętujemy jubileusz ośrodka

prezami, konkursami czy wystawami. A podczas tegorocznego turnusu – hucznie świętowaliśmy 55-lecie naszej ukochanej Czarliny.

Działalność Klubu Seniora, oprócz opieki nad emerytami, przejawia się również we współdziałaniu przy organizacji corocznych spotkań emerytów Politechniki z okazji świąt Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia, a Zarząd Klubu uczestniczy też w spotkaniach z okazji Dnia Nauczyciela. Pozwala to byłym pracownikom zapoznać się z bieżącym życiem uczelni oraz, co zawsze jest miłe, spotkać dawnych współpracowników.

Niestety, w ostatnim czasie spotkania z okazji Dnia Nauczyciela ograniczono do osób będących w tzw. wieku jubileuszowym, co pozostali emerytowani nauczyciele akademicy przyjęli

z goryczą, licząc na przywrócenie charakteru poprzednich spotkań – w szerszym kręgu.

Szczególnie pięknym, pielęgnowanym od lat zwyczajem jest zainicjowana przez Klub Seniora wigilia dla samotnych politechnicznych seniorów, której charakter jest nie tylko podniosły i uroczysty, ale taki ciepły – niczym domowy.

Rozpoczywałem swój coroczny pobyt w Czarlinie w małym przeszklonym domku tuż przy wejściu do ośrodka. Wraz z rodziną obserwowałem i przeżywałem wszystkie etapy jego rozbudowy. Wspominając z nostalgią minione lata, z niezmienną radością czekam na kolejne imprezy i spotkania organizowane przez Klub Seniora, życząc dostojnemu jubilatowi wszelkiej pomyślności i niesłabnącej aktywności na długie jeszcze lata.

#### Jubileusz Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej

Na wstępie szczerze wyznać muszę,  
By ogłosić zebranym tu dziś gościom,  
Że ostatnio modne są jubileusze.  
Też mamy Jubileusz, o czym obwieszczam z radością.

Przed laty świat zachwycił głos wielkiego tenora,  
Który swoim śpiewem radował dusz wiele.  
Nasze środowisko zachwycała decyzja Rektora  
I sprawiła radość, którą z Państwem się dzielę.

Decyzja wspaniała – Klub Seniora powstał!  
I w swych progach rzesze pracowników gościł,  
Łagodził problemy, sprawy Seniorów załatwiał,  
Stał się miejscem wielu innych radości.

Organizował spotkania i miłe powitania,  
Skromne prezenty rozdawał na Święta.  
Był miejscem szczerego ludzi spotkania,  
Organizatorem koncertów, które się pamięta.

Aż wreszcie kalendarz pokazał dwadzieścia pięć lat,  
Minęły lata i jubileuszowa wybiła godzina!  
Dziś już młodych Seniorów tworzy się rodzina.  
Tak zbudowany jest ten Boży Świat.

Czas podziękować w dniu tego Święta  
Tym, którzy ćwierć wieku radość nam dawali,  
Niech wiedzą, że serc wiele o nich pamięta,  
Bo swego czasu nam nie żalowali.

Marek Bruno Biedrzycki



## STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Gdańsk, 4 listopada 2015 r.

Szanowna Pani  
Gizella Bober  
Przewodnicząca  
Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej

„Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to, kim jest;  
nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”  
- Jan Paweł II -

*Szanowna Pani, Szanowni Państwo!*

Z okazji Jubileuszu 25. lecia Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej, w imieniu Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej proszę o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń i gratulacji dla wszystkich emerytowanych pracowników Politechniki Gdańskiej.

Proszę o przyjęcie wyrazów uznania za podejmowanie coraz to nowych inicjatyw na rzecz aktywizacji społeczności osób starszych w środowisku uczelnianym naszej Alma Mater.

Dostrzegamy udział Klubu Seniora na rzecz ludzi jesieni oraz zaangażowanie w integrację w środowisku ludzi złotego wieku. Swoją postawą pokazujecie Państwo, że Senior to człowiek nie tylko mądry, posiadający bagaż doświadczeń, ale także pogodny i szczęśliwy, dający najlepszy przykład dla młodszego pokolenia.

Zyczę wszystkim członkom Klubu Seniora Politechniki Gdańskiej, aby zdrowie nigdy Państwa nie opuszczało, zyczę zapału i werwy w działaniu, aby codzienne życie pozwalało z radością patrzeć na każdy nowy dzień.

2  
*Ryszard Trykosko*  
Ryszard Trykosko  
Przewodniczący Stowarzyszenia  
Absolwentów Politechniki Gdańskiej

ul. G. Narutowicza 1/12  
80-233 Gdańsk  
tel: +48 58 347 22 77

www.pg.edu.pl/sagp  
PKO BP SA P O/Gdańsk  
33 1025 1811 9000 6702 0096 6931

*Jolanta Potylicka*

Były pracownik PG

## Czarlina – oczami po- czątkującego Seniora

Od kilku już lat, a ściślej od chwili, gdy Klub Seniora PG życzliwie przyjął mnie do swojego grona, regularnie wraz z mężem żegnamy lato w ośrodku w Czarlinie. Wrześniowe turnusy z wolna stają się naszą tradycją. Bo są ciche, spokojne, a jednak pełne jakiejś wyjątkowo pozytywnej energii, przywracającej siły, optymizm i wiarę w ludzi. Energii, której źródłem jest nie tylko bezpośredni, wręcz namacalny kontakt z bardzo tu piękną przyrodą, lecz również szczególnie atmosfera, jaką tworzą odpoczywający w tym czasie Seniorzy.

Przyglądamy się nieco z boku i z roku na rok wzrasta nasza fascynacja tym, z czym się tu spotykamy. Szybko zauważyliśmy już pewną prawidłowość, która w pozytywny sposób porządkuje całokształt, dając poczucie bezpieczeństwa, zadomowienia, pozwalając wszystkim dobrze czuć się w tym miejscu i w tym czasie.

Filarem jest tu skład personalny turnusu, który każdego roku ulega zaledwie nieznacznym modyfikacjom. Spotykamy te same osoby – może trochę więcej siwych włosów na głowie, może trochę bardziej przygarbione plecy, ale nieodmiennie na twarzach radosny uśmiech i wesołe iskierki w oczach. I niejednokrotnie wyrażana w rozmowach radość, że znów udało się tu przyjechać, spotkać ze znajomymi. Pomimo bagażu chorób, pomimo życiowych smutków, wyczuwalne jest głęboko zakorzenione w sercach pragnienie, by tu być we wrześniu, a jak bardzo jest to ważne i jak bardzo potrzebne, najlepiej widać w dniu wyjazdu, gdy wszystkim nagle bardzo ubywa lat.

A nikt tu czasu nie marnuje. Co roku jesteśmy pod wrażeniem tego, co widzimy. Każdorazowo zadziwia nas, i to jak najbardziej w sensie pozytywnym – budząc ogromny podziw i szacunek – energia „Seniorskiej Braci”.

Życie zaczyna się już bladym świtem. Gdy my w najlepsze przewracamy się na drugi bok i ani nam w głowach, by choćby otworzyć jedno oko, a śniadanie o godz. 8.00 jawi się jak koszmar senny, na terenie całego ośrodka życie już

### Apostrofa do życia

Wzywasz mnie ku sobie uśmiechem matki,  
Radosnym wołaniem przyjaciół,  
Gwarem szkoły brzęczącej jak ul  
Pełen pszczoł wylatujących ku słońcu.

Czuję smak Twój w pocałunku dziewczyny,  
W słodkim szaleństwie miłości, która jest we mnie,  
W zabawie, tańcu, winie kosztowanym ukradkiem,  
W chlebie zdobywym pracą...

Stawiasz na mojej drodze złych i dobrych ludzi,  
I radość mieszasz z łzami niby miód z piołunem,  
Wołasz mnie ciągle naprzód, podnosisz, gdy padam,  
I każesz iść przed siebie... – Dokąd mnie prowadzisz?

Mira Jankowska



tętni. Z domków cichutko wymykają się jedna za drugą szarobure postacie w gumiakach i ciepłych kurtkach, z różnej maści koszykami i wiaderkami w dłoniach i nikną w leśnych czeluściach. Druga grupa, przyodziana bardziej sportowo, bieży już truchcikiem na plac przed stołówką, by ochoczo uczestniczyć w porannej gimnastyce. Ledwo gimnastyka się skończy, z lasu już wynurzają się grzybiarze – nawet jak w lesie mało grzybów, to i tak z pełnymi koszami.

Podziw budzi, nieczęsto już dziś spotykana, punktualność, z jaką wszyscy stawiają się na posiłki. Nikt tu się nie spieszy, a i tak wszystko jest na właściwym miejscu. Już z daleka słychać pozdrowienia, powitania, zawsze z uśmiechem na twarzy. I tak w miłej, braterskiej atmosferze rozpoczyna się każdy dzień. I nie ma znaczenia, czy świeci słońce, czy pada deszcz. Zawsze jest ciepło i serdecznie. Pomimo ранnej pory mało kto marudzi na stołówce, a ci mniej wymagający chętnie dzielą się z głodomorami, starcza również na przynętę dla rybek.

Po śniadaniu dalej jest tu bardzo energetycznie – wręcz życie nabiera tempa. W las wyjeżdżają jeden za drugim rowerki, za nimi maszeruje piechota, miłośnicy sportów wodnych biorą kierunek na jezioro – rowerów wodnych nie za wiele, więc nikt się nie ociąga. A nad ośrodkiem, jak na leśny ośrodek przystało, z wolna unosić się zaczyna wszechobecny, coraz intensywniejszy zapach gotowanych i suszonych grzybków.

Codzienne o godz. 12.00 o mijającym właśnie południu przypomina wszystkim pan Aleksander Cierpicki, skrupulatnie pilnując czasu i regularnie wygrywając na trąbce hejnał mariacki. A jakże – hejnał pełnowymiarowy, na cztery strony świata. Jeszcze jeden powód, by się uśmiechnąć. Krakowski hejnał w lesie nad Wdzydzami to jest TO!

Niesamowite wrażenie zrobiły na nas sobotnie msze św. nad jeziorem. Do kościoła w Wąglikowicach daleko, nie każdy zmotoryzowany, nie każdy na tyle sprawny, by bez komplikacji i wysiłku dojeść na piechotę niedzielnej mszy św. A potrzeba, rzecz oczywista, była. Nie wiem, jaki był początek, my poznaliśmy już „produkt” finalny. Nasi Seniorzy zorganizowali to doskonale. Czy inicjatorem był niezwykle ks. Tadeusz Lipski, proboszcz z Wąglikowic, czy też może Seniorzy lub kierownictwo ośrodka – to nie ma znaczenia. Ważne, że potrzeby duchowe w tej materii zostały zaspokojone i to po mistrzowsku. Pierwsze nabożeństwa przypadały na czasy posługi ks. Tadeusza. Ksiądz



Taakie grzyby rosną w czarlińskich lasach

był już wtedy bardzo chory, ale w każdą sobotę można było na niego liczyć. Przyjeżdżał do ośrodka wieczorem, a nieco wcześniej przygotowywano nad jeziorem wyjątkową kaplicę polową. Drewniany podest dla ratowników zmieniał się w prezbiterium, na maszcie miejsce koła ratunkowego zajmował drewniany, brzozy krzyż, a z hangaru ratowników przynoszono mały stoliczek – nasz polowy ołtarz. Zawsze był biały obrus, często polne kwiaty, zapalano świece. I każdy, komu do kościoła było już za daleko, mógł zejść nad jezioro i co



Hejnalista Aleksander Cierpicki

tydzień uczestniczyć w niezwyklej mszy św., odprawianej w prawdziwie boskiej scenerii, w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, w bezpośrednim namacalnym kontakcie z Bogiem. Wierni zasiadali na drewnianych ławkach na plaży, tych samych, które i dzisiaj znajdują się nad brzegiem jeziora. Pochyłe zbocze tworzyło rodzaj naturalnego amfiteatru, którego centralnym punktem był ołtarz na tle gładkiej o tej porze tafli jeziora i odbijającego się w wodzie lasu. Wkoło spokój, nastrój modlitwy – chwile, których się nie zapomina.

Czasami, a nawet dość często, jak to zresztą nad jeziorem bywa – powiało. Niesforne świeczki gasły, ks. Tadeusz dzielnie z nimi walczył. Postanowiłam wziąć sprawy w swoje ręce i ofiarowałam księdzu swoją turystyczną latarenkę na świeczki. Też chciałam mieć swój mały wkład w to piękne dzieło, które do dzisiaj zaliczam do jednych z bardziej wzruszających wspomnień z pobytów w Czarlinie.

#### Być Seniozem

Gdyś młody i życia przed tobą przestrzenie  
Nie zerkasz na czas, co ci lat dodaje,  
Pragniesz najlepiej spełnić swe marzenie  
I cel doganiasz, bo ci siły stają.

Lecz trud, wysiłek i optymizm wszelki  
Spijały soki twojego żywota,  
Wiele zrobiłeś, jesteś sławny, wielki,  
Aż wreszcie nadeszła twa życia sobota.

Duchem bogaty oraz wiedzą syty,  
Srebrne przed lustrem przyczesujesz skronie,  
Jeszcze pełen werwy – lecz humor ukryty,  
Gdy patrzysz na swoje spracowane dłonie.

I myślą wciąż wracasz do czasu młodości,  
Choć serce pod ścisłym medyka nadzorem,  
A reumatyzm pielęgnuje kości,  
Ty zapominasz, że jesteś seniozem.

A senior – dumne przecież brzmienie,  
Najstarszy człek rodu, jak księgi podają,  
Powagę prezentuje oraz doświadczenie,  
I wszyscy o porady jego zabiegają.

Więc kiedy się zbierze już seniorów rada,  
By srebrnego wieku podkreślić radości,  
Najszczęsne życzenia złożyć im wypada,  
Wiecznie uroczej srebrnej młodości.

Marek Bruno Biedrzycki

Czy tradycję tę kontynuowano po śmierci ks. Tadeusza, nie wiem, bo przez kilka lat nie przyjeżdżaliśmy do Czarliny. Gdy w końcu znowu tu się pojawiliśmy, bardzo nas ucieszyło, gdy okazało się, że następca ks. Tadeusza – jego brat ks. Janusz Lipski – kontynuuje tradycję sobotnich mszy św. w Czarlinie. Msza odprawiana była tym razem na tarasie łącznika pomiędzy pawilonem mieszkalnym a salą telewizyjną. Czy msze nad jeziorem przeszły już do historii, ustępując miejsca nowej tradycji – tego nie wiem i nie próbowałam ustalić. Najważniejsze, że w ogóle były, w sposób szczególny wpisując się w klimat wrześniowych turnusów.

O specyficznym klimacie tych turnusów stanowią też coroczne ogniska z pieczeniem kiełbasek. Kiedyś uczestniczyłam tu w takim ognisku w czerwcu i bez chwili wahania mogę powiedzieć – zdecydowanie wolę wrześniowe. I tu kolejny ukłon, podziw i wyrazy uznania dla seniorskiej obsady. Z przyjemnością, niemalże z rozrzewnieniem patrzymy co roku, jak wszyscy potrafią się tu pięknie, radośnie bawić – nie bacząc na bolące nogi i zmęczenie po długich spacerach. Zawsze wesoło, z uśmiechem, niejednokrotnie dowcipnie. I śpiewy jak na prawdziwe ognisko przystało. Nareszcie mogliśmy przypomnieć sobie piosenki harcerskie z naszego dzieciństwa, nareszcie mieliśmy z kim je śpiewać, i to niekoniecznie podpierając się piosenką biesiadną z płyty. Śpiewy na żywo i niejednokrotnie w pełnym wymiarze, tzn. wszystkie zwrotki!

Oczywiście nie sposób tu nie wspomnieć o nie lada atrakcji wrześniowych wieczorów przy ognisku – panu Aleksandrze Cierpickim i jego saksofonie. Gdy śpiewakom brakowało już sił albo pomysłów, do akcji wkraczał zawsze pan Aleksander. A że gra pięknie, repertuar wszechstronny i przebogaty, to zabawa rozkręcała się na całego – tańce na dziedzińcu nie należą tu do rzadkości.

O godz. 22.00 życie w Czarlinie bynajmniej nie zamiera. Przechodzi w inny wymiar. Wrześniowym wieczorom temperaturą daleko już do lipcowych, więc w naturalny sposób aktywność przenosi się pod dachy domków. W lesie robi się cicho i chwała Seniorom za to, bo ich szacunek do ciszy nocnej jest tu bezcenny i godny naśladowania. Ale to wcale nie koniec wakacyjnego dnia; do późnych godzin nocnych w wielu domkach palą się lampki nocne i nawet późno w nocy jest jeszcze komu powiedzieć w łazience „dobranoc”.

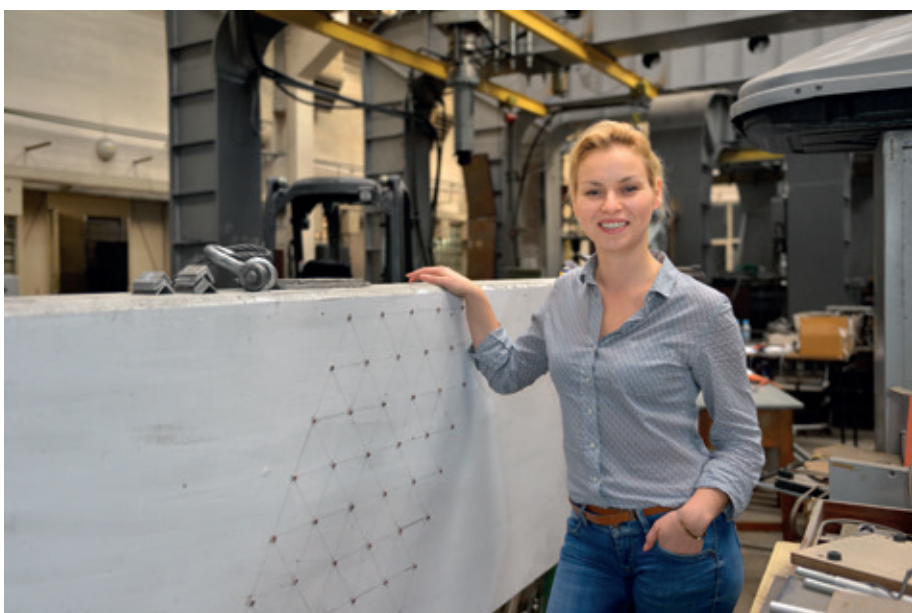
A nazajutrz znów bladym świtem: koszyczek, wędka, kijki, rowerek... I ŻYCIE JEST PIĘKNE!

## Efekt skali a bezpieczne konstrukcje

*Ewa Lach*

Dział Promocji

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznała stypendia młodym wybitnym naukowcom prowadzącym wysokiej jakości badania i cieszącym się imponującym dorobkiem naukowym. **Dr inż. Ewelina Korol** z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska znalazła się w gronie stypendystów. Laureatka przez trzy lata będzie otrzymywała 5390 zł miesięcznie.



Belka żelbetowa w skali naturalnej przygotowana do badań niszczących – laboratorium WOiO

Fot. Krzysztof Krzempek

Badania realizowane przez dr inż. Korol mają ogromne znaczenie dla rozwoju bezpiecznego i ekonomicznego budownictwa. Dotyczą wytrzymałości podstawowych elementów konstrukcyjnych, które są powszechnie stosowane w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym oraz we wszelkich odpowiedzialnych konstrukcjach, takich jak mosty czy zapory wodne.

– *Zajmuję się badaniem zjawiska efektu skali w elementach betonowych i żelbetowych. Prowadzę zarówno badania numeryczne, jak i doświadczalne. To badania unikatowe w skali kraju, gdyż są prowadzone na elementach w skali naturalnej. Zawsze wykonuję próby wielokrotne, ponieważ konieczne jest sprawdzenie powtarzalności wyni-*

*ku. W końcu chodzi o bezpieczeństwo – tłumaczy dr inż. Ewelina Korol, adiunkt w Katedrze Budownictwa i Inżynierii Materiałowej na WILiŚ.*

Zjawisko efektu skali powoduje, że wyniki badań doświadczalnych prowadzonych na elementach w skali laboratoryjnej nie są prawdziwe dla elementów rzeczywistych, w tym wielkogabarytowych konstrukcji o strategicznym znaczeniu, jak np. wspomniane mosty.

– *W przypadku materiałów kruchych charakterystyka danego elementu zmienia się pod wpływem skali. Mały element, czyli w tzw. skali laboratoryjnej, nie jest miarodajny dla dużego elementu. Belki w rzeczywistych rozmiarach, np. sześciometrowe, są słabsze i bardziej narażone na pękanie niż te małe – tłumaczy dr Korol. – Zjawisko skali wpływa więc na niezawodność konstrukcji. To bardzo interesujące, a jednocześnie praktyczne zagadnienie.*

Wynikiem badań dr Eweliny Korol ma być poprawa bezpieczeństwa konstrukcji budowlanych przy jednoczesnej optymalizacji kosztów. Dlatego badania mają charakter interdyscyplinarny – łączą próby doświadczalne z analizami numerycznymi. Ich celem jest m.in. wyjaśnienie sprzężonego energetyczno-statycznego efektu skali w materiałach kruchych, takich jak beton, i opisanie go uniwersalnym wzorem uwzględniającym zmienną geometrię elementu i procent zbrojenia. Badania przyczynią się też do lepszego zrozumienia zjawisk mikrostrukturalnych zachodzących podczas procesu pęknięcia w materiałach kruchych, które decydują o zachowaniu się konstrukcji.

W konkursie na stypendia dla wybitnych młodych naukowców rozpatrzono 814 wniosków i wyłoniono 255 laureatów z całej Polski. Lista nagrodzonych znajduje się na stronie MNiSW.

Dr inż. Ewelina Korol ma na swoim koncie wiele znaczących sukcesów. W ubiegłym roku

zdobyła stypendium dla młodych doktorów przyznawane w ramach projektu „Centrum Studiów Zaawansowanych (Advanced PhD)”. Z kolei jej rozprawa doktorska obroniona w 2012 roku została uhonorowana Nagrodą Prezesa Rady Ministrów. Praca pt. *Teoretyczne i doświadczalne studium efektu skali w belkach betonowych zbrojonych prętami stalowymi lub bazaltowymi* została przygotowana pod kierunkiem prof. Jacka Tejchmana. Doktorat wy-

różniła także Rada Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska PG. W 2012 roku dr Korol otrzymała też Nagrodę Rektora Politechniki Gdańskiej, natomiast w roku 2011 została laureatką stypendium InnoDoktorant.

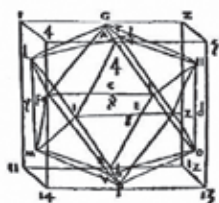
– *Nie odniosłabym tylu sukcesów bez merytorycznego i mentalnego wsparcia prof. Jacka Tejchmana oraz życzliwości koleżanek i kolegów z katedry* – podkreśla dr inż. Ewelina Korol.

## Matematyka w terenie. Wielościany w malarstwie i sztuce

*Dorota Żarek  
Magdalena Schulfer*

Centrum Nauczania  
Matematyki i Kształce-  
nia na Odległość

W niniejszym wydaniu „Pisma PG” przedstawiamy liczne przykłady zastosowania wielościanów w malarstwie i sztuce. Wielu artystów wykorzystywało wielościany w swych obrazach i rzeźbach. Zebrane w artykule fotografie prezentują unikatowe dzieła wybranych twórców.



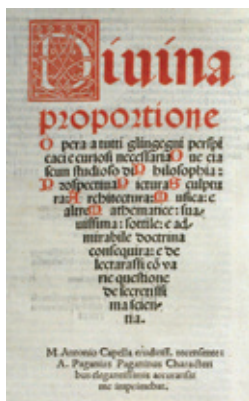
**Piero della Francesca** – wielki artysta i wybitny matematyk, badacz wielościanów. Rysunek ukazuje dwudziestościan wpisany w sześćcian.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)



**Luca Bartolomeo de Pacioli** – badał sposoby przedstawienia wielościanów ściętych. Rysunki do jego książki *Boska proporcja* wykonał Leonardo da Vinci.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)



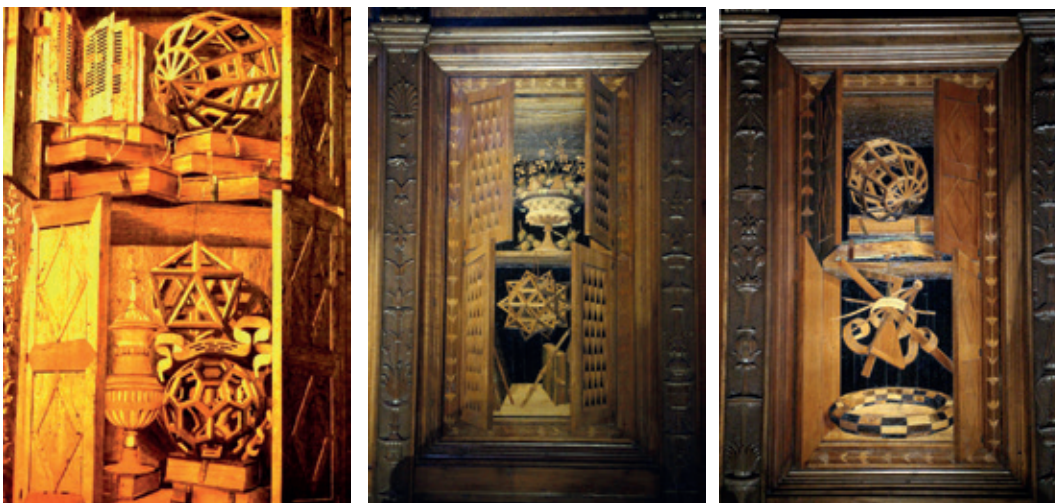
Melancholia

**Albrecht Dürer** – niemiecki malarz, grafik artysta, matematyk. Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli renesansu. Na grafice ukazano wielościan nieforemny.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

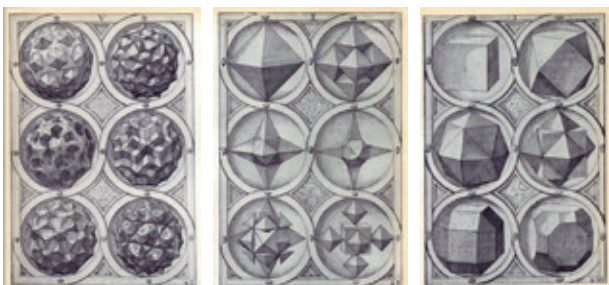
*W malarstwie punkt jest najważniejszym elementem*

Wassily Kandinsky



**Fra Giovanni da Verona** – wszechstronny włoski artysta (grawer, miniaturzysta, rzeźbiarz i architekt), zapamiętany jako autor intarsji chóru i zakrystii Kościoła Santa Maria in Organo w Weronie.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)



**Wenzel Jamnitzer** – złotnik, artysta i grafik. Znany z publikacji *Perspektywa regularnych brył* i z rycin ukazujących 120 form wzorowanych na bryłach platońskich.

Źródło: [www.pinterest.com](http://www.pinterest.com)



**Lorenz Stöer** – autor książki *Geometria et Perspectiva*, zbioru 11 drzeworytów z przedmiotów matematycznych. Zastosował technikę perspektywy do przedstawienia wielościanów.

Źródło: [www.pinterest.com](http://www.pinterest.com)



Houses on the Hill (Domy na wzgórzu)



Factory in Horta de Ebro (Fabryka w Horta de Ebro)

**Pablo Picasso** – hiszpański malarz, rzeźbiarz, grafik, ceramik, poeta, dramaturg. Jeden z najślawniejszych i najbardziej wpływowych artystów XX wieku. W jego pracach można zauważyć wiele odniesień do wielościanów.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)



Relativity (Względność)



Stars (Gwiazdy)



Gravity (Grawitacja)



Reptiles (Gady)

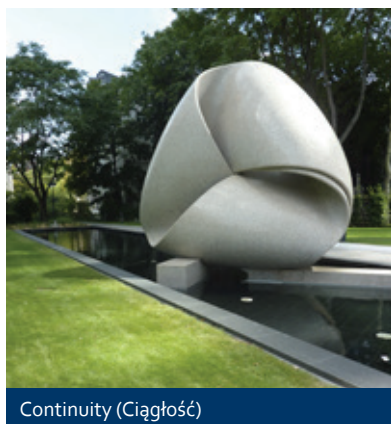


Cristal

**Maurits Cornelis Escher** – holenderski grafik, twórca scen niemożliwych, zadziwiających mozaik i obrazów ilustrujących geometrie nieeuklidesowe.

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

**Max Bill** – szwajcarski artysta, malarz, architekt, projektant przemysłowy i grafik. Na zdjęciu rzeźba zainspirowana wstęgą Möbiusa.

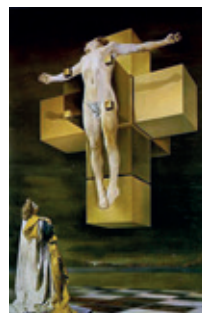


Continuity (Ciągłość)

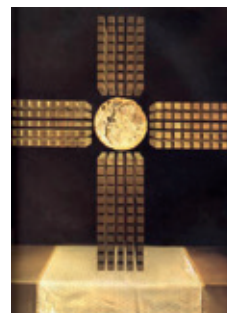
Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

W następnym wydaniu „Pisma PG” zapraszamy na ostatni artykuł z cyklu „Świat wielościanów”. Zaprezentujemy ciekawostki, wytwory natury oraz najbardziej wyszukane konstrukcje ludzkiego intelektu.

**Salvador Dali** – wybitny hiszpański malarz surrealista. Na jego obrazach można znaleźć wiele geometrycznych odniesień – wielościany i hipersześciany. Na pierwszym obrazie krzyż utworzony z ośmiu sześciątów.



The Crucifixion (Ukrzyżowanie)



Nuclear cross (Nuklearny krzyż)



Wewnątrz obrazu *Ostatnia wieczerza* możemy zauważyć strukturę dwunastościanu

Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)



**Sol LeWitt** – amerykański artysta związany z ruchem minimalizmu. Tworzył dzieła strukturalne. Charakterystyczną pracą jest piramida czworokątna utworzona z białego kamienia.



Źródło: [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)

## Pasja i zaangażowanie receptą na sukces

### Poznajcie najlepszą studentkę PG, Agnieszkę Kalinowską

Rozmawia  
**Marta Ossowska**  
Wydział Chemiczny

Podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016 po raz kolejny przyznano wyróżnienie dla najlepszego studenta Politechniki Gdańskiej. W tym roku tę zaszczytną nagrodę otrzymała **Agnieszka Kalinowska**, tegoroczna absolwentka kierunku Environmental Engineering na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska.



Podczas ekspedycji polarnej na Spitsbergen  
Fot. z archiwum prywatnego

Agnieszka przez cały okres studiów otrzymywała stypendium rektora PG za osiągnięcia naukowe i działalność studencką, m.in. w Naukowym Kole Chemików Studentów PG oraz w Międzywydziałowym Kole Naukowym Studentów PG Mikrobiologia w Inżynierii Środowiska (MIŚ). Jej sumienna praca została uhonorowana przez Santander Universidades oraz Politechniczny Klub Biznesu PKB+ dwiema nagrodami pieniężnymi w łącznej kwocie 10 tys. zł.

**MARTA OSSOWSKA:** Agnieszko, na twoim koncie jest już sporo osiągnięć, m.in. drugie miejsce w konkursie o nagrodę Czerwonej Róży jako najlepsza studentka województwa

pomorskiego czy udział w ekspedycji polarnej na Spitsbergen z zespołem badawczym Instytutu Oceanologii PAN. Skąd w tobie tak wielki naukowy zapał? Jak zaczęła się twoja przygoda z działalnością poza planem studiów?

**AGNIESZKA KALINOWSKA:** Już podczas pierwszego roku studiów stwierdziłam, że samo chodzenie na wykłady to za mało, ciągnęło mnie do ludzi, do działania. Tak trafiłam do Naukowego Koła Chemików na Wydziale Chemicznym, gdzie poznałam fantastyczne osoby i zobaczyłam, jak wiele ciekawych rzeczy można robić na uczelni poza zajęciami. Konferencje, wyjazdy, szkolenia, prowadzenie zajęć dla licealistów. Praca w Kole pociągała mnie mnogością projektów i wyzwań. Potem na laboratoriach z mikrobiologii trafiłam na wspaniałych wykładowców, m.in. dr Gracjanę Klein-Rainę, którzy zarazili mnie swoją pasją i entuzjazmem. Szukając czegoś więcej w temacie mikrobiologii i pracy laboratoryjnej, trafiłam do Międzywydziałowego Koła Naukowego Studentów PG Mikrobiologia w Inżynierii Środowiska (MIŚ), pod skrzydła wspaniałego naukowca z pasją – dr Katarzyny Jankowskiej z Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska. To dzięki jej namowom zaczęłam w ogóle myśleć o pozostaniu na uczelni. Dlatego w tym roku rozpoczynam doktorat na inżynierii środowiska na WILiŚ, a także studium na studiach magisterskich na WZiE. Można powiedzieć, że miałam po prostu dużo szczęścia i trafiłam na wspaniałe osoby w odpowiednim czasie. Nie samą nauką człowiek żyje – studia to cudowny okres, kiedy można testować swoje umiejętności i rozwijać nowe zainteresowania. Szukałam również miejsca, w którym mogłabym się spełniać artystycznie, i tak oto trafiłam do akademickiego chóru. Śpiewanie w chórze to wspaniała odskocznia od codzienności, ale

*przede wszystkim wielka przyjemność i satysfakcja, kiedy widzi się swoje postępy.*

**Jakie są twoje najbliższe plany zawodowe? Ukończyłaś studia inżynierskie na kierunku Environmental Protection and Management na Wydziale Chemicznym, zaś od tego roku możesz pochwalić się tytułem magistra z dziedziny Environmental Engineering. Czy to właśnie z tą tematyką wiążesz swoją przyszłość?**

*Inżynieria środowiska (Environmental Engineering) jest dziedziną niezmiernie szeroką. Z jednej strony chciałabym pozostać jak najbardziej interdyscyplinarna, a z drugiej strony wiem, że trzeba skupić się na jednym temacie. Mam nadzieję kontynuować badania w zakresie mikrobiologii polarnej i z tym wiąże się moje marzenie: odwiedzić Polską Stację im. Henryka Arctowskiego na Antarktydzie.*

**Jak odebrałaś to szczególne wyróżnienie, jakim jest mianowanie najlepszą studentką Politechniki Gdańskiej? Czy masz już plany,**

**na które chcesz przeznaczyć nagrody pieniężne przyznane przez Politechniczny Klub Biznesu PKB+ oraz Santander Universidades?**

*Nagrody, które otrzymałam, są dla mnie sporym zaskoczeniem i wielkim wyróżnieniem. Bardzo się z nich cieszę, ale również zdaję sobie sprawę, że na Politechnice Gdańskiej działa wielu młodych i ambitnych naukowców, którzy także powinni zostać zauważeni i docenieni. Skupiskiem takich wspinających osób są koła naukowe i organizacje studenckie. Sądzę, że to właśnie działalność w tych jednostkach i kontakt z ludźmi pełnymi pasji i zaangażowania tak mnie napędzały do dalszej aktywności. Uwielbiam podróżować, być w ruchu, działać. Nie znoszę bezczynności. Moją pasją jest także żeglarsstwo i chodzenie po górach, stąd nagrody przeznaczę zapewne na jakieś wyjazdy i spełnianie kolejnych marzeń. Sądzę, że bez zaangażowania i zadowolenia z tego, co się robi, trudno jest cokolwiek osiągnąć. Głównym motorem każdego działania powinna być radość ze swojej pracy – wtedy daje ona najlepsze wyniki. Mam nadzieję, że tak będzie zawsze w moim przypadku.*

## Nasza studentka laureatką konkursu stażowego Ministerstwa Skarbu Państwa

**Paula Ryłko**, studentka International Management na Wydziale Zarządzania i Ekonomii, zwyciężyła w konkursie „Budujemy wartość polskiej gospodarki. Pracuj dla nas” organizowanym przez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Rozmawia  
**Marta Ossowska**  
Wydział Chemiczny

Celem tej akcji jest ułatwienie młodym, wykształconym Polakom wejście na rynek pracy i zaangażowanie ich w rozwój gospodarki. W pierwszej edycji programu 17 spółek, m.in. Agencja Rozwoju Przemysłu, Bank Gospodarstwa Krajowego, Grupa Azoty, PKN Orlen, KGHM Polska Miedź, zaoferowało laureatom konkursu płatne staże. Pytam Paulę o przebieg jej stażu oraz wskazówki dla jej następców.

**MARTA OSSOWSKA: W jaki sposób dowiedziałaś się o konkursie stażowym Ministerstwa Skarbu Państwa i co zachęciło cię do uczestnictwa?**

**PAULA RYŁKO:** *O konkursie dowiedziałam się od mojego chłopaka, który tak jak ja szukał jakichś praktyk, stażu. Na początku nie wierzyłam, że może mi się udać, bo był to konkurs ogólnopolski, więc konkurencja na pewno była spora. Po-*





Fot. z archiwum prywatnego

stanowiłam jednak spróbować, zwłaszcza że lista firm, do których można było aplikować, wydała mi się bardzo interesująca. Podjęłam decyzję, że spróbuję powalczyć o staż w Grupie LOTOS.

**Jak wyglądał przebieg konkursu i na czym polegał staż? Na pewno zdobyłaś wiele nowych umiejętności, które przydadzą ci się w dalszej karierze.**

Konkurs polegał na wybraniu firmy, do której składa się aplikację (w moim przypadku LOTOS), a następnie doborze działu, w którym chciałabym pracować. Najbliższe mojemu wykształceniu było biuro zarządzania zasobami ludzkimi. Na pierwszym etapie musiałam wypełnić test zawierający ok. 50–60 pytań dotyczących zarządzania zasobami ludzkimi oraz reagowania na przykładowe sytuacje w firmie. Przeszłam ten etap pozytywnie i zostałam zaproszona na rozmowę. Po miesiącu dostałam odpowiedź, że wygrałam staż i zapraszają mnie do biura komunikacji i CSR (Corporate Social Responsibility). Trafiłam więc do zupełnie innego działu, niż się spodziewałam, ale teraz myślę, że lepiej nie mogłam trafić. Na początku zajmowałam się stroną internetową lotos.pl oraz stroną wewnętrzną dla pracowników. Następnie zaczęłam współpracę z pracownikami biura CSR, gdzie powstawała niedawno utworzona Fundacja LOTOS. Podczas tego zadania do moich obowiązków należało czuwanie nad powstawaniem

strony fundacji, przygotowywanie umów, rozpatrywanie wniosków, czyli ogólnie część administracyjna dotycząca działalności fundacji. Oprócz tego działałam również w zespole komunikacji w internecie – pomagałam w prowadzeniu programów lojalnościowych, przygotowywaniu harmonogramów różnych konkursów oraz bieżącym prowadzeniu strony internetowej.

**Czy to był twój pierwszy staż związany z twoją specjalizacją studiów? Jakie wskazówki dałabyś studentom, którzy dopiero będą próbować swych sił w konkursach stażowych?**

To był mój pierwszy staż w tak dużej firmie. Zobaczyłam, jak wygląda praca w korporacji i czym zajmują się poszczególne biura. Cały staż wspominam bardzo miło. Szczególnie zainteresowała mnie praca w zespole ds. CSR. Rozwój Fundacji LOTOS, która zaczęła działać na początku mojego stażu, możliwość zobaczenia, jak cała organizacja funkcjonuje od podstaw, zainspirowały mnie do rozwijania dalszej kariery właśnie w tym kierunku. Obecnie piszę pracę magisterską na temat fundacji korporacyjnych jako narzędzi społecznej odpowiedzialności biznesu, właśnie na przykładzie grupy LOTOS. Wszystkim polecam brać udział w tego typu konkursach i rozpoczynać karierę zawodową w dużych firmach – daje to naprawdę wielką dawkę praktycznej wiedzy oraz doświadczenie, które zaowocuje w przyszłości. Na swoim przykładzie zwrócę uwagę, że warto wierzyć we własne możliwości. Mnie na starcie tej wiary brakowało, ale teraz uważam ten staż za swój wielki sukces.



## Polsko-niemiecko-francuskie spotkania studenckie 2015

*Gabriela Żelewska*

Centrum Języków Obcych

*Justyna Borucka*

Wydział Architektury

„Internationalisation at home” – taki był temat przewodni kolejnych spotkań studentów Politechniki Gdańskiej z kolegami z Francji i Niemiec w lipcu tego roku. Pięciodniowe warsztaty studenckie odbywały się kolejno w Karlsruhe, Strasburgu i w Gdańsku.

Program spotkania w Gdańsku opracowały mgr Gabriela Żelewska z Centrum Języków Obcych, dr Justyna Borucka z Wydziału Architektury oraz studenci działający w organizacji Erasmus Student Network Politechniki Gdańskiej. Partnerami zagranicznymi były dwie instytucje zajmujące się w Niemczech i we Francji sprawami socjalnymi studentów: niemiecki Studierendwerk Karlsruhe i francuski CROUS Strasbourg. W warsztatach uczestniczyło 15 studentów – po pięciu z każdego kraju. Projekt był współfinansowany przez każdą z trzech instytucji partnerskich i dodatkowo wsparty ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Nawiązując do tematu tegorocznych spotkań, każdy z zaangażowanych ośrodków akademickich prezentował własne doświadczenia i inicjatywy związane z opieką nad studentami zagranicznymi. W tej dziedzinie Politechnika Gdańska ma już niemałe doświadczenie. Poza pomocą instytucjonalną zapewnianą przez Dział Międzynarodowej Współpracy Akademickiej ogromną rolę odgrywa w tej kwestii aktywność samych studentów. Już od niespełna 15 lat działa na naszej uczelni lokalna sekcja Erasmus Student Network – studenckiego stowarzyszenia, którego głównymi celami są opieka merytoryczna oraz integracja kulturowa i socjalna

studentów z zagranicy. Swoją działalność ESN opiera na pracy społecznej jej członków. O doświadczeniach i inicjatywach naszej sekcji ESN można mówić dużo i dobrze. Nasi studenci musieli przed wyjazdem wykazać się dobrą znajomością dwóch języków obcych – angielskiego oraz jednego z dwóch dodatkowych: niemieckiego lub francuskiego – a także dużą sprawnością organizacyjną.

Pierwszych pięć dni międzynarodowa grupa spędziła w Niemczech, w ośrodku akademickim należącym do Studierendwerk Karlsruhe. Uczestnicy wzięli udział w specjalnie przygotowanych warsztatach teatralnych, podczas których pod okiem eksperta doskonalili swoje umiejętności interpersonalne, wrażliwość i kreatywność. Zorganizowano też konkurs fotograficzny pod hasłem: „Typowo niemieckie, francuskie czy polskie?”. Konkurs był kontynuowany we Francji i w Polsce, a zakończył się prezentacją podczas uroczystości pożegnalnej. Studenci zwiedzali kampusy uczelniane w Karlsruhe i w Heidelbergu, poznawali warunki studiowania w Niemczech i zasady funkcjonowania niemieckiej infrastruktury socjalnej. Spotkania ze studentami z innych krajów były okazją do dyskusji na temat ich wrażeń i doświadczeń zdobytych na uczelniach niemieckich. Nie zabrakło też czasu na program kulturalny i krajoznawczy: odwiedziny w Centrum Sztuki i Technologii Medialnej, zwiedzanie Karlsruhe, Heidelbergu i pięknych okolic Schwarzwald. Dodatkową atrakcją było uczestnictwo w barwnych obchodach 300-lecia istnienia miasta, które w tym roku przyciągają do Karlsruhe wyjątkową liczbę turystów.

Kolejnym etapem projektu była wizyta w malowniczym Strasburgu. Tę część programu przygotował CROUS Strasbourg. Uczestnicy spotkań mieli okazję poznać warunki socjalne studentów we Francji, zwiedzili też kampus i stołówkę studencką. Wizyty na Uniwersytecie

Inicjatorzy projektu	Opiekunowie merytoryczni programu gdańskiego:
prof. Marek Dzida/prorektor ds. kształcenia Politechniki Gdańskiej	mgr Gabriela Żelewska/ Centrum Języków Obcych PG
Michael Postert/dyrektor Studierendwerk Karlsruhe	dr inż. arch. Justyna Borucka/ Wydział Architektury PG
Christian Chazal/dyrektor CROUS Strasbourg	



1



2



3



4



5

Fot. 1. Heidelberg, spacer po starym mieście

Fot. Carsten Cierniak

Fot. 2. Gdańsk, wizyta w Europejskim Centrum Solidarności

Fot. Brahim Ezzaim

Fot. 3. Karlsruhe, warsztaty teatralne

Fot. Gabriela Żelewska

Fot. 4. Alzacja, zamek Haut-Koenigsbourg

Fot. Gabriela Żelewska

Fot. 5. Żuławy, warsztaty serowarskie

Fot. Brahim Ezzaim

w Strasburgu i w Narodowym Instytucie Nauk Stosowanych INSA przybliżyły im warunki studiowania na obu uczelniach. Duże wrażenie zrobiła na wszystkich Biblioteka Narodowa i Uniwersytecka znana na całym świecie ze swoich cennych zbiorów i wyjątkowej architektury łączącej stare mury z bardzo nowoczesnym wnętrzem i wyposażeniem. Wizyta w Parlamencie Europejskim była natomiast okazją do żywej dyskusji na temat aktualnej polityki Unii Europejskiej. Zwiedzanie miasta uatrakcyjnił dodatkowo spektakl muzyczno-świetlny na fasadzie Katedry Notre Dame upamiętniający jej tysiącletnią historię. Wycieczka do skansenu w Ungersheim przybliżyła grupie kulturę i historię regionu Alzacji. Zwiedzanie zamku Haut-Koenigsbourg było z kolei okazją do podziwiania średniowiecznej architektury warownej i okolic Alzacji. Nie zabrakło też wizyty w alzackiej winiarni i prezentacji regionalnych win.

Projekt zakończyła pięciodniowa wizyta w Gdańsku. Nasi studenci przygotowali program w taki sposób, by zaprezentować podstawowe projekty Erasmus Student Network pod hasłami: ESN CAMPUS, ESN CITY GAME, ESN CULTURE, ESN TRAVEL, EURODINNER, tak jak to mają w zwyczaju co roku oferować studentom zagranicznym. Zwiedzanie uczelni i kampusu przybliżyło gościom warunki studiowania na Politechnice, a zakwaterowanie w Domu Studenckim spotkało się z dobrym przyjęciem, mimo że pokoje były dwuosobowe (zarówno w Niemczech, jak i we Francji każdy student mieszka w pokoju jednoosobowym). Zwiedzanie miasta odbywało się w formie gier miejskich, podczas których uczestnicy poznawali historię i architekturę Gdańska. Warsztaty historyczne w Europejskim Centrum Solidarności uświadomiły gościom szczególną rolę Solidarności w życiu miasta, kraju i Europy. Pod-



6



7



8

czas wizyty w Muzeum Zamkowym w Malborku studenci poznali historię i tajemnice zakonu krzyżackiego. Kolejny dzień programu poświęcony był kulturze regionu. Muzeum Żuławskie w Nowym Dworze Gdańskim zaprezentowało uczestnikom rolę mennonitów w kulturze Żuław. Następnie, po krótkiej wycieczce łódką po rzece Tuga do miejscowości Cyganek, studenci zwiedzili kościół greckokatolicki św. Mikołaja i spotkali się z tamtejszym duchownym. Różnice kulturowe i religijne były tematem ożywionej dyskusji. Program przewidywał też wizytę w typowym domu podcieniowym, posiłek regionalny, warsztaty serowarskie, a także wycieczkę rowerową po okolicy zakończoną ogniskiem z kiełbaskami i regionalnymi specjałami.

Ostatniego dnia spotkań można było się wybrać na spacer po plaży i wykąpać się w morzu, a także zwiedzić Sopot. Po południu natomiast wszyscy uczestnicy wzięli udział w warsztatach kuchni narodowych. Studenci przygotowali nie tylko typowe dania regionalne Polski, Niemiec i Francji, lecz również inne, czasem bardzo egzotyczne, takie jak japońskie czy indyjskie, ponieważ w grupie znalazły się osoby o bardzo odległych korzeniach kulturowych.

Celem tegorocznych spotkań było uwrażliwienie uczestników na potrzeby i problemy studentów zagranicznych, a także wymiana doświadczeń w tej dziedzinie. Studenci mieli możliwość poznania warunków studiowania w innych krajach i dyskusji na temat swoich potrzeb. W czasie spotkań omawiano aktualne problemy społeczne i polityczne. Wycieczki pozwalały uczestnikom poznawać wielokulturowość i historię różnych regionów Europy. Podczas ewaluacji programu okazało się, że duże wrażenie zrobiła na wszystkich samodzielność polskich studentów – każdy z nich organizował jeden dzień programu w Gdańsku. Dzięki spotkaniom udało się nawiązać nowe przyjaźnie i utworzyć nowe kontakty na Facebooku. Wrażenia z tych intensywnych dwóch tygodni z pewnością na długo pozostaną w pamięci.

Fot. 6. Strasburg, wizyta w Narodowym Instytucie Nauk Stosowanych

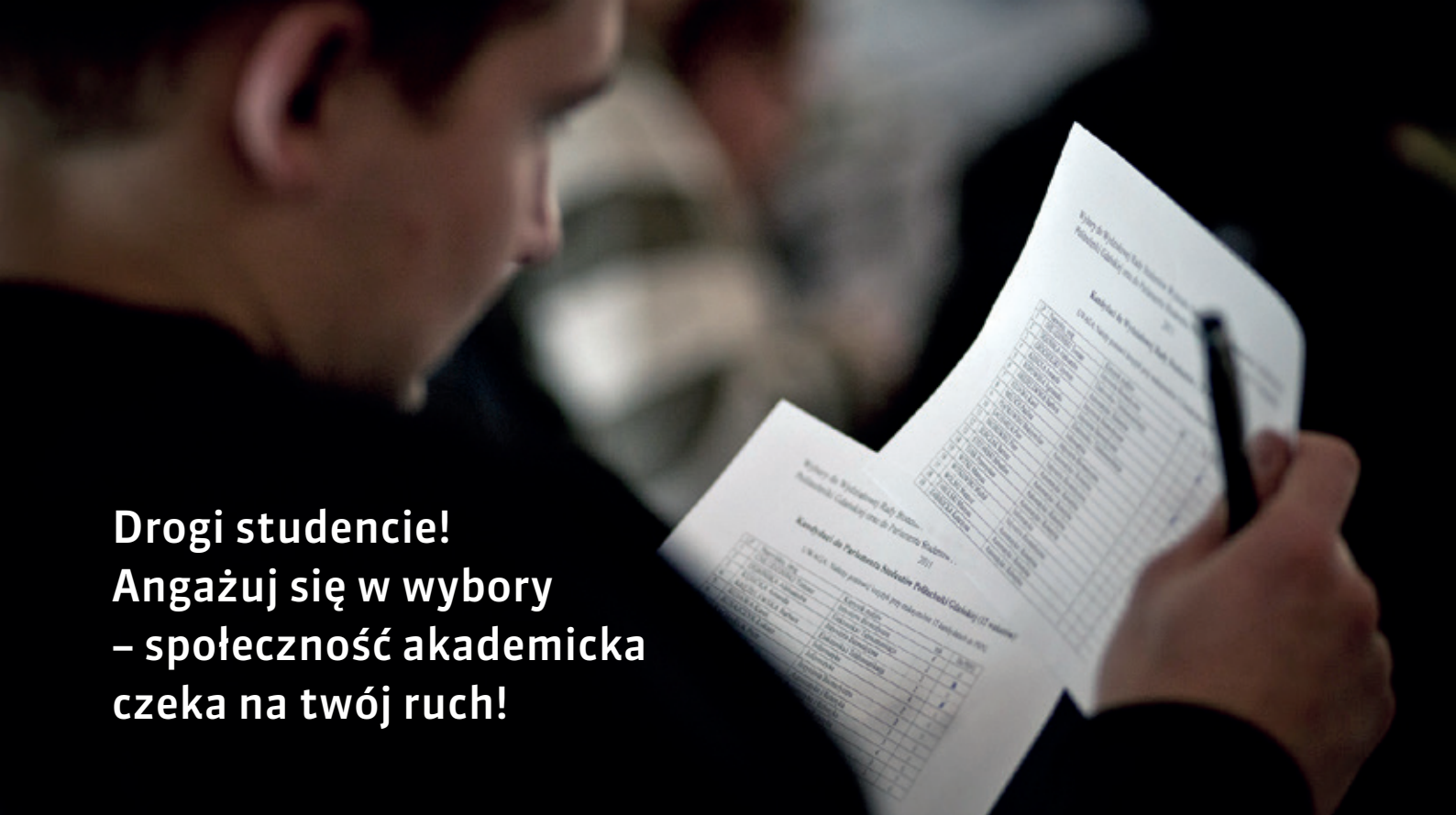
Fot. Gabriela Żelewska

Fot. 7. Żuławy, wycieczka rowerowa

Fot. Gabriela Żelewska

Fot. 8. Malbork, zwiedzanie zamku krzyżackiego

Fot. Brahim Ezzaim



## Drogi studencie! Angażuj się w wybory – społeczność akademicka czeka na twój ruch!

Fot. Łukasz Rusajczyk

*Paulina Dettlaff*

Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej

Słupki rtęci w termometrach nieustannie spadają, a liście drzew przypominają barwą włosy irlandzkich dzieci. Symptomy te mogą oznaczać tylko jedno – jesień. Wraz z tą kolorową porą roku na naszej uczelni prócz kolejek do dziekanatu przypominających czasy PRL-u pojawia się coś jeszcze...

Mam na myśli gorączkę wyborczą. Na pewno każdy z was kojarzy amerykańskie filmy, w których uczniowie startują na przewodniczącego szkolnej rady uczniowskiej. U nas jest podobnie. No, może z dwoma małymi wyjątkami. Po pierwsze w **Samorządzie Studentów Politechniki Gdańskiej** czeka na wybrańców o wiele więcej pracy niż za biurkiem w amerykańskiej *high school*. Po drugie wszyskiemu towarzyszy zdecydowanie mniejsza ilość brokatu i brystolu na korytarzach uczelni, a więcej znajomości ustaw i odpowiedzialności w ramach odpowiednich struktur.

Pewnie zastanawiacie się, o jakich strukturach mowa. Zacznijmy od najbliższego przeciętnemu studentowi WRS-u. Zadaniem ludzi działających w ramach **Wydziałowej Rady Studentów** jest m.in. reprezentowanie swojego wydziału, pomoc studentom, współdecydowanie w ramach Rady Wydziału o zmianach w programach studiów czy też organizowanie imprez kulturalnych, takich jak Wigilia Wydziałowa, Dzień Wydziałowy czy też Otrzęsiny.

Kolejnym organem jest **Parlament Studentów** wybierany w tym samym czasie co WRS, podczas tych samych wyborów. W skład Parlamentu wchodzi studenci z każdego wydziału, proporcjonalnie do jego liczebności. Posiedzenia parlamentarzystów odbywają się od 4 do 10 razy w roku, a podczas nich studenci debatują o losach uczelni, wyrażają swoje opinie o zmianach w skali całej uczelni, takich jak np. nowy regulamin studiów, czy też wybierają studenckich delegatów do różnych organów uczelnianych.

Parlamentarzyści wybierają też m.in. **Zarząd Samorządu Studentów Politechniki Gdańskiej** oraz Senatorów, którzy reprezentują nas wśród władz uczelni. Ale to nie wszystko! Jeśli mieszkacie w akademikach, to na pewno słyszeliście też o **Radach Mieszkańców**. Okazuje się bowiem, że nie jest to sekretny krąg i do nich również można łatwo wystartować oraz dostać się poprzez wybory, które odbędą się w każdym Domu Studenckim PG.


Wszyscy ci ludzie, niczym Avengersi, działają na rzecz studentów oraz wspierają rozwój

uczelni, poświęcając często setki godzin w ciągu roku. Ich pasja do działania jest niezłomna, a efekty mają bezpośredni wpływ na nasze codzienne życie. Nie będę tutaj robić konkurencji J.K. Rowling, pisząc siedmiotomową powieść, w której zawarte byłyby wszystkie obowiązki wyżej wymienionych bohaterów, ale zachęcam zainteresowanych do odwiedzenia strony [www.sspg.pl](http://www.sspg.pl) i poczytania więcej na temat Samorządu bądź też do przyścia do Bratniaka i osobistej rozmowy w biurze Samorządu (216) o tym, jak to wszystko działa! Wybory to również szansa dla was, aby znaleźć się w nowej kadencji. Jednak

pamiętajcie o słowach, które padły w jednym ze znanych dzieł naszej popkultury: „Z wielką mocą wiąże się wielka odpowiedzialność”.

Dlatego przede wszystkim nie zapomnijcie o oddaniu głosów do urn wyborczych, ponieważ wasz głos ma znaczenie! Głosujcie świadomie, wybierajcie tych ludzi, którzy na to naprawdę zasługują. Zakończenie okresu wyborczego nastąpi w listopadzie, a finałowym punktem będzie Parlament Wyborczy 12 grudnia, na którym nowi delegaci wydziałów do PSPG (ich lista zostanie ogłoszona 16 listopada) wybiorą Zarząd Samorządu na kolejną kadencję.

## Wielkie otrzęsiny Politechniki Gdańskiej



Tradycji stało się zadość. Już po raz kolejny w AK PG Kwadratowa odbyła się szalona inauguracja roku akademickiego, będąca jednocześnie otwarciem nowego sezonu imprez cyklicznych oraz wydarzeń kulturalnych, które są tam organizowane od... 50 lat!

*Ewa Derkowska*

Wydział Chemiczny

*Michał Myka*

Wydział Mechaniczny

Otrzęsiny jak zwykle przyciągnęły tłumy studentów, którzy bawili się świetnie do białego rana. Na nowo upieczonych żaków oraz ich starszych kolegów czekało mnóstwo atrakcji. Poza sporą dawką dobrej muzyki, uczestnicy imprezy mogli wziąć udział w licznych konkursach przygotowanych przez Samorząd Studentów.

Dziękujemy wszystkim za udział w wydarzeniu oraz świetną atmosferę. Mamy nadzieję, że zbieracie już siły na kolejne imprezy, bowiem

nasze głowy kipią od pomysłów, by w ciekawy sposób zapewnić wam spędzanie czasu wolnego oraz umożliwić integrację – bardzo ważną rzecz w trakcie studiów. Wierzmy, że dzięki budowaniu relacji z nowym otoczeniem zyskujecie tzw. „bezpieczny grunt”, na którym zawsze możecie liczyć na kogoś, kto poda wam pomocną dłoń, nawet w najmniej oczekiwanym momencie.

Do zobaczenia na kolejnych wydarzeniach!

## Profesor Rozmej bokserem?

*Andrzej Urbańczyk*

Absolwent Wydziału  
Chemicznego PG (1960)

Ze względu na daną mi niezwykłą szansę (zostałem przyjęty na uczelnię bez trzykrotnie niezdanej matury – o czym już opowiedziałem) studia i życie traktowałem serio. Nie chodzi tu o pilne uczęszczanie na wykłady i terminowe zdawanie egzaminów. Mowa o „kształtowaniu osobowości” – a więc codzienne pół godziny z hantlami, lodołaty prysznic, orientalne medytacje, patrzenie na wschodzące słońce z powtarzaniem: „Ufam, ufam, ufam” oraz podobne skrajne androny...

W owych, nieco minionych czasach lat 50., zamieszkiwałem z trzema kolegami w gościnnych progach „Chemicznej Dziewiątki”. Fatalnego dnia (język protokołów sądowych) szanowne trio, z jakichś tam powodów, swawoliło hałaśliwie północą, a wiec nieco po regulaminowej godzinie dziesiątej. Nadmieniam, iż alkohol (dla przypomnienia, etylowy –  $C_2H_5OH$ ) w owych latach mieszkańcom akademików znany był wyłącznie z ćwiczeń laboratoryjnych.

Ponieważ apele moje w stylu: „Musimy być wyspani, aby jutro chłonąć wiedzę, niezbędną do realizacji planu sześcioletniego” odbijały się od wesołków jak proton o barierę potencjału, zeskoczyłem z mego pięterka. Z zamiarem walki o sześcioletni, że tak powiem, wszelkimi siłami. Niestety, popchnięto mnie gwałtownie z raczej szyderczym okrzykiem: „Robot – pod poduchę!”. W obronie rozkwitu Naszej Socjalistycznej zaprawiłem więc najbliższego wroga klasowego, posyłając go na deski.

Nastąpiło wówczas to, co fizyka określa jako „wielokrotne zderzenie kul sprężystych”. Z owej dynamiki zapamiętałem widok rzuconego we mnie żelazka. Przedmiot ten, ciągnąc za sobą kabel niczym szczur swój ogon, poszybował w świat *via* podwójne okno pokoju 320. Oczywiście zdążyłem się uchylić, czemu zawdzięczam możliwość pisania tych wspomnień...

Protokół Komisji Dyscyplinarnej PG kwitował rzecz jako „Bójka, w której obwiniony pobił trzech kolegów, zdemolował pokój, wybijając szyby etc...”. Na marginesie, jeden z adwersarzy, co mile mi tu podać, został – oczywiście nieco później – profesorem Wydziału Chemicznego.

Nie gwarantuję, ale podobno była to pierwsza dyscyplinarka semestru – co bynajmniej nie podosiło moich szans...

Prof. Zbigniew Rozmej (tytan technologii organicznej) przemówił tak krótko, jak jednoznacznie:

– *Nie będę tracił czasu. Jeszcze raz – a wyleci pan z uczelni – jak to pańskie żelazko za okno.*

Wyraziłem naprawdę szczerą skruchę, obiecując, równie szczerą, poprawę. Gdy wychodziłem, upokorzony, w skupionym wzroku człowieka wiedzy zamigotał drwiący czy też figlarny uśmiešek. Wtedy to usłyszałem:

– *Ja też boksowałem. Ale w klubie!*

\*\*\*

W nieskończenie dalekie trzy lata później zdałem u profesora dwusemestralny egzamin z technologii organicznej (tworzywa sztuczne, barwniki, celuloza, materiały wybuchowe). Byłem jak zawsze dobrze przygotowany. Pochwalę się, również dwusemestralną technologię nieorganiczną zdałem u prof. Tadeusza Pompowskiego na pięć. Liczyłem więc na podobny sukces.

Tak – byłem dobrze przygotowany. Dobrze, z małym wyjątkiem technologii ropy naftowej – której wykładów nie mogłem z jakichś ważnych przyczyn wysłuchać. Powiedzą państwo, że wszystko, co opisałem poniżej, jest mało prawdopodobne? No cóż – życie potrafi drwić z probabilistyki...

Gdy wszedłem, profesor spojrział na mnie i od progu, jak się mawia, zawołał wesoło:

– *Tylko bez boksu!*

Był to, po prostu, najprawdziwszy nokaut... A następnie, choć miało nie być boksu, idąc za ciosem (trzymajmy się terminologii „szlachetnej sztuki szermierki na pięści”), powiększając przewagę punktową, zakomenderował:

– *Ropa Teksasu a ropa pozostałych złóż. Parametry, metody przerobu, zastosowanie technologiczne, kaloryka...*

No cóż, zostałem w klasyczny sposób zapędzony do narożnika z nikłą nadzieją na wygranie tej rundy... Walczyłem rozpaczliwie w defensywie, czasem jednak zdobywając punkty.

Epilog: desperacko zdobyłem marną, choć sprawiedliwą, trójkzynę – tracąc szansę na stypendium naukowe. Drobiazg – cóż to wszystko znaczy wobec satysfakcji dzielenia z profesorem wspólnych zainteresowań pozauczelnianych!

Fragment znajdującej się w druku autobiografii – Andrzej Urbańczyk, *Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem...*

## O tym, jak trzy wektory pewien wyznacznik wyzerowały (bajka ludowa)

*Mariusz Barski*

Emerytowany pracownik Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

Na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku program studiów na Wydziale Łączności (obecnie WETI) przewidywał 330 godzin wykładów i 220 godzin ćwiczeń z matematyki, rozłożonych w czterech kolejnych semestrach. Kontakt z matematyką był więc tak częsty i intensywny, że typowe dla niej sformułowania i metody, jak np. kończące każdy dowód „cbdo” („co było do okazania”), odwoływanie się do indukcji matematycznej jako jednej z metod dowodzenia i uogólniania czy też ograniczanie ogólności twierdzeń (twierdzenie odwrotne w ogólności nie jest prawdziwe) stopniowo wnikały do codziennych rozmów na wszelkie tematy.

W tej sytuacji musiał się zrodzić w głowie kogoś skłonnego do żartów pomysł, że skoro – jak nam wpajano – jest to wiedza uniwersalna, a przez to koniecznie w naszym życiu zawodowym potrzebna, to powinna ona znaleźć swoje odbicie również w bajkach, bo te przecież mówią o życiu.

Oto próba realizacji tego pomysłu znaleziona w starych notatkach sprzed ponad pół wieku.

*W pewnej przestrzeni, w pewnej podprzestrzeni żyła znormalizowana, dobrze uporządkowana rodzina wektorów  $I_1, I_2, I_3$ . Nie miały żadnych wartości własnych, żyły, w czym na świat przyszły. Z okresu na okres, od  $-\pi$  do  $\pi$ , garbili bracia grzbiety na polu bogatego Simpleksa, który całe życie przeżył według zasady najmniejszego działania. Nie polubił ich też syn Simpleksa Kompleks. Wyprawiał nad nimi swoje zespolone sztuczki: to jedną współrzędną im urwie, to drugą.*

*„Nie wyżyjemy długo przy tym Kompleksie” – stwierdzili bracia. – „Nie ma na niego żadnych ograniczeń”. I postanowili obejść wszystkie przestrzenie i wszystkie podprzestrzenie, wszystkie powłoki i różności, aż znajdą sprawiedliwy, prawoskrętny układ współrzędnych.*

*Wyszli w czysto potencjalne pole i poszli krokiem  $h/2$ , gdzie oczy poniosą. Idą  $\pi$ , idą  $2\pi$ , idą  $3\pi$ . Zaczęli już nawet napotykać izokliny. Aż tu zabłyśta przed nimi niebieskim śladem na równej zespolonej powierzchni struga. Nie jakaś tam zwyczajna struga – z kawitacją! „A może by tak rybki połowić?” – rzekł  $I_1$ . „Czemuż by nie” – odrzekli bracia. Zarzucili swoją niezawodną sieć ortogonalną. Po chwili patrzą, w sieci Sigma-ryba podskakuje i ludzkim głosem przemawia: „Nie gubcie mnie, dobrzy chłopczy, jeszcze się wam przydam”. Wypuścili ją bracia na wolność i poszli dalej.*

*Szli nie długo, nie krótko, więcej od zera, mniej od nieskończoności – patrzą, stoi przy drodze Mały Parametr i płacze z głodu. Ulitowali się nad nim bracia i nakarmili do syta resztą z całkowitego dzielenia swojego posiłku przez trzy. Zaczął Parametr w oczach rosnąć, a gdy osiągnął ekstremalną wartość, podziękował braciom, powiedział: „Jeszcze się wam odwdzięczę” i przepadł, jakby go w ogóle nie było.*

*Wtem pociemniało niebo, słońce znikło. Zaszleściły na drodze wstęgi Möbiusa, zakręcił wiatr powietrzne rotacje, ogniste cięcia błyskawic przebiegły niebieską sferę Riemanna. Rozglądają się bracia, a tu przy drodze chatka na kurzych nóżkach stoi. „Chatko, chatko, obróć się do nas plusem, a do lasu minusem”. Przeszła chatka z nogi na nogę, obróciła się. Weszły do niej wektory i aż podskoczyły z radości. Stoi w chatce stół wszelkim jadłem zastawiony. Podeszli bracia i pytają: „Jest tu kto? Odezwiij się”. Patrzą, zza pieca wyłazi ni to wektor, ni to skalar, zakuty w łańcuchowy utamek. „Bądźcie pozdrowieni, szlachetne wektory! Jestem dobrym czarodziejem Adi Aba Ata. Już pół życia siedzę tu pod strażą złej Nabli-Jagi za protest przeciw wieloznaczności...”. Nie zdążył dopowiedzieć, a tu zaszumiało, zaświszczało dokoła. „Uciekajmy” – krzyknął*



Adi Aba Ata. Rozkuli go bracia i w nogi! Oglądają się i widzą – leci po niebie przepiękna Delta. Opała Delta na ziemię, przekezołkowata, stanęła na głowie i – zamieniła w straszną Nablę-Jagę! Zaczęła Nablę-Jaga węszyć: „Coś mi tu wektorowym zapachem zajeżdża!”. Ale po wektorach już ani śladu. Wyprowadził Adi Aba Ata braci na linię geodezyjną, pokazał, którędy iść do DivGradu, co się tłumaczy jako Dziwne Miasto, a sam poszedł swoją drogą.

...I wyrosły przed braćmi mury grodu wielkiego, podobnie jak rośnie wykres tangensa z argumentem zmierzającym do  $\pi/2$ . A rozbiegał się od niego blask promienisty, podobnie jak rozbiegają się sumy częściowe szeregu harmonicznego.

Zaszli bracia do gospody „Y z daszkiem”, dogadali się z gospodynią, grubą, dorodną Tyldą. A powiedziała im ona o wielkim nieszczęściu, jakie padło na miasto. Władca DivGradu, Laplasjan IV, wydał raz pewnego inwariantny bal z okazji piętnoletności swojej córki, pięknej Rezolwenty. Takiego balu nie było jeszcze w obszarze jego określoności. Przyjechał na bal hrabia Iks w samospzędnej karecie, przybył książę Sinus ze swoją małżonką Sinusoidą. Dźwięki k-wymiarowej muzyki w wykonaniu chóru wyższych harmonicznym z towarzyszeniem rezonatora wnekowego mile łaskotały ucho. Cała sala krążyła w tańcu „pas dt”.

Nagle światło zgasto, po ścianach przebiegły figury Lissajous i spłoszyły gości. A gdy naprawiono korki, po pięknej Rezolwencie nawet ślad już wystygł. Jak wykazało dochodzenie według twierdzenia o monodromii, przechwyciła ją zły czarownik Van der Monde, który dostał się na bal, naruszając prawidła d'Alemberta-Eulera i dokonując podstawień w szeregach straży.

Głęboko zapadło w serca braci opowiadanie Tyldy. Postanowili zmierzyć swe siły ze złym Van der Monde'em i wyzwolić z jego rąk piękną Rezolwentę. Poszli więc na targ, między ustawione szeregiem Taylora kramy, wyekwipowali się, jak trzeba, powrózyli na hodografie i ruszyli w drogę.

Ale łatwiej pomyśleć, niż zrobić. Ostre warunki graniczne nie pozwoliły braciom przejść do sąsiedniego obszaru zamieszkanego przez pseudowektory, gdzie panowała nierówność klasowa Cauchy'ego-Buniakowskiego. Poszli więc po obwiedni do rozgąteżenia, gdzie stał drogowskaz z napisem: „Pójdiesz w prawo – dojdiesz do nieskończoności, pójdiesz w lewo – współrzędnych nie pobierasz, pójdiesz prosto – transpozycji ulegniesz”. Zadumali się bracia. Nagle, ni stąd, ni zowąd, stary znajomy Adi Aba Ata stanął przed nimi i rzecze: „Wiem, bracia, nad czym myślicie. Trudnego zadania żeście się podjęli. Ciężko będzie zwycię-

żyć Van der Monde'a. Uśmiercić go można tylko za pomocą wyznacznika. A wyznacznik ten znajduje się w dodekaedrze. A dodekaedr leży w ikosaedrze. A ikosaedr powiązany jest silnie, bardzo silnie z wielomianem Legendre'a: pierwszy węzeł – prosty, drugi – marynarski, trzeci – logarytmiczny. A wielomian ten rośnie w punkcie osobliwym i dostać się do niego niełatwo. Leży on za siedmioma górami, w przestrzeni chana Banacha. Pilnuje go potwór z niewymierną liczbą nóg przezywany Dekrementem. Ten właśnie wyznacznik należy zdobyć i przyrównać do zera”.

Pokazał im Adi Aba Ata drogę, po której bracia doszli do granic niepustego zbioru wypełnionego nieściśliwą cieczą. Ale co dalej? Męcą się, biedzą, co zrobić, nie wiedzą. Aż tu wypyta przed nimi Sigma-ryba. „Ot i przydałam się wam, dobry młodzieńcy”. Przewiozła ich wszystkich na drugą stronę i pokazała dalszą drogę.

Nie zdążyli jednak bracia przejść nawet dwóch okresów, gdy zagroziła im drogę nieciągłość drugiego rodzaju. Zasmucili się bracia, bo na taką rzecz samemu się nie poradzi. Ale nie zapomniał o nich Mały Parametr. „Teraz ja wam się przydam” – powiedział, upadł na ziemię, rozłożył się według kolejnych stopni i w ten sposób przeszli na drugą stronę. „A teraz – powiedział Parametr – idźcie po śladach macierzy prosto do punktu osobliwego”. Odnaleźli bracia ślady, patrzą – rozchodzą się one w trzy strony. Poszedł więc każdy swoją drogą. Szedł, szedł  $I_1$  – nagle, jak spod ziemi, wyrosły przed nim nieprzeliczalne hordy chana Banacha, a każdy w formę Jordana odziany. „Ech – zasmucił się wektor – nie ma ze mną moich braci. Ale nic to,  $I_1$  stanie do walki męźnie”. I rzucił się na wroga. A że niebawem, uszawszy zgietk, nadbiegli i bracia, więc zwyciężyli. A wtedy zadrzało wszystko wokół, zarezonowało, rozstąpiła się ziemia i pojawił się przed wektorami potwór Dekrement. Nie wystraszyli się bracia, zarzucili konopny wielokąt, Dekrement zaplątał się w nim i zdechtł.

Znaleźli bracia wielomian, przecięli węzły, otworzyli ikosaedr, wydostali dodekaedr, wyciągnęli wyznacznik... no i przyrównali go do zera. A wtedy nadszedł koniec Van der Monde'a, zaś piękna Rezolwenta pojawiła się przed braćmi cała i zdrowa.

Co było do opowiedzenia.

Uwaga 1.

Bajka napisana dla  $n_0 = 3$ . Postępując się metodą indukcji matematycznej, czytelnik bez trudu uogólni ją na dowolne  $n > n_0$ .

Uwaga 2.

Bajka odwrotna w ogólności nie jest prawdziwa.

## Złożone kwestie złożeń

*Krzysztof Goczyła*

Wydział Elektroniki,  
Telekomunikacji  
i Informatyki

Okres wakacyjny to czas wysyłania i otrzymywania pozdrowień z różnych miejsc. Ja też dostałem parę takich miłych wyrazów pamięci, zazwyczaj – takie czasy! – w formie elektronicznej. Jedna taka wiadomość przykuła moją uwagę szczególnie, a brzmiała ona tak: „Pozdrowienia z nad morza”. Ucieszyłem się z dwóch powodów: po pierwsze, że pamiętała o mnie znajoma osoba, a po drugie, że dostałem jak na tacy temat do kolejnego felietonu w „Piśmie PG”!

Zapewne większość czytelników domyśla się, o co mi chodzi. Tak, chodzi mi o błąd ortograficzny w tej wiadomości. Poprawnie wiadomość powinna brzmieć: „Pozdrowienia znad morza”. Owo *znad* to przyimek złożony z dwóch innych przyimków, w tym wypadku z przyimków z i *nad*. Takich przyimków złożonych jest w języku polskim całkiem sporo, np.

*ponad, poprzez, spod, spomiędzy, sponad, spoza, przed, znad, zza.*

Warto zwrócić uwagę na to, że dźwięczne z w połączeniu z bezdźwięcznym p zmienia się w pisowni w bezdźwięczne s. Stosowanie przyimków złożonych kryje w sobie ciekawe pułapki. Oto jeden z przykładów:

*Sponad gór unosiły się czarne chmury.*

Ale:

*Z ponad dwustu studentów zaledwie kilkunastu zdało egzamin.*

W pierwszym zdaniu *sponad* określa miejsce, w drugim zdaniu z *ponad* oznacza „z więcej niż”.

W języku polskim istnieje wiele konstrukcji złożonych. Z mojego doświadczenia wynika, że sporo trudności użytkownikom naszej pięknej mowy ojczystej sprawia poprawna pisownia spójników złożonych z kilku oddzielnych członów. Nie wdając się zbyt szczegółowo w zawłość językowe, powiem tylko, że istnieje spora grupa spójników złożonych, które, choć zawierają kilka wyrazów, stanowią jedną całość. W konsekwencji, przecinek należy postawić przed całym wyrażeniem, a nie w środku, pomiędzy wyrazami (efekt ten nazywamy cofaniem przecinka). Najczęściej występujące spójniki tego typu to:

*chyba że, jak gdyby, mimo że, pomimo to, pomimo że, tylko że, podczas gdy itp.*

Bardzo często kłopot wynika z tego, że ze szkoły wynosimy błędne przekonanie, iż przed spójnikiem *że* zawsze stawiamy przecinek. Tymczasem przecinek należy postawić przed całym spójnikiem złożonym, jak w przykładowych zdaniach:

*Pójdę do kina, chyba że będzie padać.  
Student nie zaliczył przedmiotu, mimo że się długo przygotowywał.*

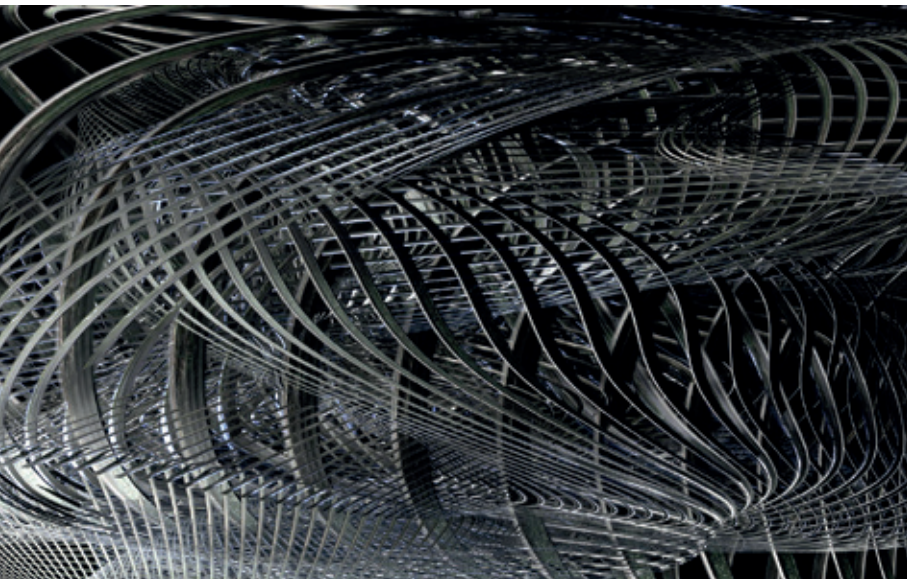
Ale:

*Student nie zaliczył przedmiotu pomimo tego, że się długo przygotowywał.*

Ten ostatni przykład przywodzi na myśl grupę wyrażen spójnikowych, w których interpunkcja zależy od położenia akcentu w zdaniu i może nawet zmienić sens zdania. Przykłady:

*Zrobił to **tak**, że wszyscy byli zadowoleni.  
Zrobił to, **tak** że wszyscy byli zadowoleni.*

W pierwszym zdaniu akcent położono na słowie *tak* i w efekcie znaczenie tego zdania jest następujące:



Graf. Cezary Paszkowski

*Zrobił to w taki sposób, że wszyscy byli zadowoleni.*

Natomiast drugie zdanie możemy przeformułować następująco:

*Zrobił to, więc wszyscy byli zadowoleni.*

Inny przykład:

*Zrobił to tylko dlatego, że musiał. (akcent na dlatego)*

*Zrobił to, dlatego że musiał. (bez akcentu)*

Na koniec przywołajmy jeszcze jeden błąd interpunkcyjny, niestety bardzo często spotykany, a związany również z wyrażeniami złożonymi (tym razem z wyrażeniami zaimkowymi). Przykład **błędny**:

*Poszedłem na wykład podczas, którego dowiedziałem się ciekawych rzeczy.*

I znów wykuta szkolna regułka sprawia, że przecinek stawiamy bezpośrednio przed zaimkiem *który*. Tymczasem jedyna **poprawna forma** tego zdania to:

*Poszedłem na wykład, podczas którego dowiedziałem się ciekawych rzeczy.*

Na zakończenie jeszcze jeden intrygujący przykład różnego, jednak w obu przypadkach poprawnego użycia przecinka w pozornie identycznych wyrażeniach:

*Z powodu, którego nie podałem, zawodnik wycofał się z zawodów.  
Deszcz, z powodu którego nie wyszliśmy z domu, przerodził się w prawdziwą ulewę.*

Ach, te językowe niuanse!...

*Życie przemija,  
lecz pamięć pozostaje*



Od listopada 2014 roku odeszli od nas:

Stanisława Adamiak  
Helena Bemowska  
Eugeniusz Bielewicz  
Longina Biskupska  
Mieczysław Brdyś  
Irena Chełczyńska-Lassaud  
Waltraud Chodun  
Janusz Ciemnołoński  
Eugenia Ciulkiewicz  
Olgierd Downarowicz  
Henryka Dzwonek  
Konrad Formella  
Roman Freitag  
Krzyszyna Gertner  
Jan Glinkowski  
Alina Głowczyńska  
Jadwiga Gołoś  
Aleksandra Grabowska-Suchocka  
Urszula Groth  
Irena Grubich  
Kazimiera Kafarska  
Józef Kamola  
Elżbieta Kasproicz  
Jerzy Konopczyński  
Mieczysław Kozakiewicz  
Zygmunt Kozakow  
Urszula Kuchlin  
Jadwiga Lipińska

Barbara Madziar  
Janina Marczak  
Bronisława Mazur  
Mieczysław Myśliwiec  
Jan Noga  
Maria Nowowiejska  
Zdzisław Pietrasiński  
Jerzy Prejzner  
Kazimierz Puławski  
Henryk Rokicki  
Zbigniew Sikora  
Franciszka Sujka  
Genowefa Syga  
Józef Synowiecki  
Wincentyna Śmigielska  
Henryk Świętonowski  
Danuta Tywczyńska  
Eryka Witczak  
Halina Wojciechowska-Leszkwicz  
Elżbieta Wołoszyn  
Zbigniew Zabrocki  
Zygmunt Zawadzki  
Eugeniusz Zawalich  
Wanda Żbikowska  
Wanda Żukian

*...człowiek odchodzi.*

*Dobro, które czynił, pozostaje...*



**Kazimierz T. Kosmowski**  
*Podstawy bezpieczeństwa funkcjonalnego*

bezpieczeństwo

Książka *Podstawy bezpieczeństwa funkcjonalnego* dotyczy aktualnych zagadnień projektowania systemów sterowania i zabezpieczeń z uwzględnieniem analizy i oceny ryzyka w kontekście zidentyfikowanych zagrożeń, jakie występują w obiektach technicznych i instalacjach procesowych o różnym stopniu złożoności. Bezpieczeństwo funkcjonalne jest częścią bezpieczeństwa całkowitego systemu technicznego, która odnosi się do pewności realizacji zdefiniowanych funkcji bezpieczeństwa przez system sterowania i zabezpieczeń. Może być on projektowany jako warstwowy, zgodnie z koncepcją „obrony w głąb”.

Do napisania 12 rozdziałów monografii zaproszono krajowych specjalistów i ekspertów, którzy uczestniczą w pracach badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych dotyczących bezpieczeństwa funkcjonalnego i diagnostyki technicznej, także tych, którzy przeprowadzają audyty w przemyśle oraz prowadzą kursy szkoleniowe w ramach krajowego systemu certyfikacji osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo funkcjonalne UDT-CERT.

Książka powstała z myślą o specjalistach zajmujących się zagadnieniami zarządzania ryzykiem w cyklu życia w kontekście projektowania i użytkowania rozwiązań bezpieczeństwa funkcjonalnego. Może być ona również pomocna dla studentów wyższych uczelni technicznych różnych specjalności zainteresowanych tematyką niezawodności, bezpieczeństwa technicznego i bezpieczeństwa funkcjonalnego.



**Zbigniew Kędra**  
*Technologia robót torowych*

budownictwo

Monografia *Technologia robót torowych* została podzielona na 11 rozdziałów, w których przedstawiono problematykę napraw nawierzchni podsypkowych i podtorza. W pierwszych czterech rozdziałach opisane zostały podstawowe pojęcia, klasyfikacja napraw oraz proste technologie robót wykonywane metodą ręczną i małej mechanizacji.

W kolejnych czterech rozdziałach omówione zostały technologie podbijania toru, oczyszczania podsypki, spawania i zgrzewania szyn oraz ich reprofilacji. Przedstawiono nowoczesne metody, rozwiązania technologiczne i wysokowydajne maszyny torowe wykorzystywane przez zarządców infrastruktury na świecie.

Trzy ostatnie rozdziały opisują technologie napraw głównych rozjazdów, nawierzchni podsypkowej i podtorza kolejowego. Szczegółowo omówione zostały nowoczesne maszyny torowe wykorzystywane przy budowie i naprawach dróg szynowych oraz mechanizacja procesów technologicznych.

Książka jest przeznaczona dla studentów kierunków budownictwo i transport, szczególnie na specjalnościach związanych z budową i utrzymaniem dróg szynowych. Z uwagi na zakres omówionej tematyki przydatna będzie również pracownikom przedsiębiorstw zajmujących się utrzymaniem i naprawą dróg szynowych.



**Ruth Bergel-Hayat, Joanna Żukowska**

*Time-series analysis of road safety trends aggregated at national level in Europe for 2000–2010*

budownictwo

Przestawiona monografia jest związana z tematyką bezpieczeństwa transportu drogowego. Autorki prezentują w niej założenia teorii szeregów czasowych i wskazują możliwości jej wykorzystania jako narzędzia analitycznego umożliwiającego modelowanie długofalowych trendów bezpieczeństwa na poziomie krajowym.

Książka składa się z dwóch głównych części. Pierwsza odnosi się do metodyki modelowania bezpieczeństwa transportu, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości wykorzystania teorii szeregów czasowych, druga jest zaś syntezą doświadczeń w tym zakresie zebranych przez dwa ważne zespoły badawcze, które funkcjonowały w Europie w latach 2000–2010: International Cooperation on Time Series Analysis oraz SafetyNet – Building the European Road Safety Observatory. Jako członkinie tych zespołów autorki prezentują przykłady modelowania szeregów czasowych z wykorzystaniem różnego rodzaju danych o bezpieczeństwie transportu drogowego dla wybranych państw europejskich, w tym Polski i Francji.

Książka jest przeznaczona dla pracowników naukowych, doktorantów oraz studentów kierunku transport i bezpieczeństwo. Może służyć za przewodnik po szeroko pojętej tematyce modelowania bezpieczeństwa transportu drogowego.



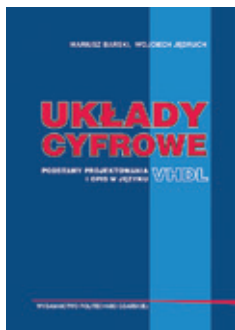
**Ewa Wojciechowska (red.), Magdalena Gajewska, Nadia Żurkowska, Magdalena Surówka, Hanna Obarska-Pempkowiak**

*Zrównoważone systemy gospodarowania wodą deszczową*

inżynieria środowiska

Monografia stanowi przegląd rozwiązań zrównoważonych metod zagospodarowania wody deszczowej na obszarach miejskich. Ze względu na silną antropopresję oraz rywalizację o teren na obszarach miejskich, szczególny nacisk położono na metody możliwe do zastosowania w małej skali: na terenie niewielkiego osiedla, trawnika wzdłuż jezdni albo ogródka domku jednorodzinnego. W dobie wprowadzania opłat za odprowadzanie wód opadowych rozwiązania takie mogą zyskiwać na popularności. Wiele przedstawionych rozwiązań ma potencjał, by wkomponować się w przestrzeń miejską, podnosząc jej walory estetyczne i rekreacyjne. W monografii przedstawiono przykłady rozwiązań zastosowanych w aglomeracjach europejskich oraz północnoamerykańskich, gdzie uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi stało się istotnym elementem rewitalizacji starszych dzielnic miejskich albo terenów poprzemysłowych.

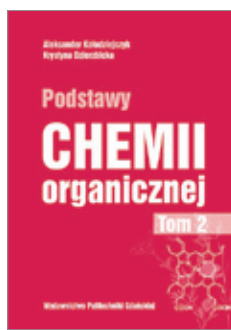
Z uwagi na swój popularnonaukowy charakter monografia jest adresowana do szerokiego grona odbiorców, w tym przedstawicieli administracji rządowej i samorządów, architektów, urbanistów, organizacji pozarządowych, studentów kierunków inżynierii i ochrony środowiska oraz kierunków przyrodniczych. Autorki mają nadzieję, że książka pozwoli lepiej zrozumieć zrównoważone podejście do zagospodarowania wód deszczowych w miastach.



automatyka

**Mariusz Barski,  
Wojciech Jędruch**

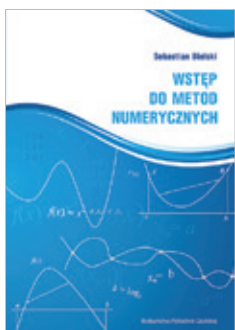
*Układy cyfrowe. Podstawy projektowania i opis w języku VHDL*



chemia

**Aleksander Kołodziejczyk, Krystyna Dzierzbicka**

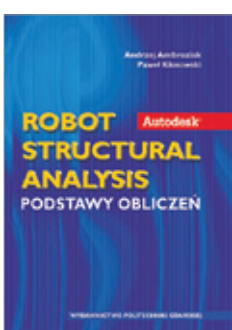
*Podstawy chemii organicznej. T. 1 i 2*



informatyka

**Sebastian Bielski**

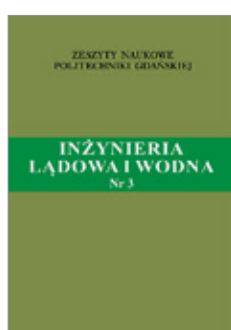
*Wstęp do metod numerycznych*



mechanika

**Andrzej Ambroziak,  
Paweł Kłosoński**

*Autodesk Robot Structural Analysis. Podstawy obliczeń*



inżynieria lądowa

**Praca zbiorowa**

*ZN Inżynieria Lądowa i Wodna nr 3*



zarządzanie

**Praca zbiorowa**

*Research on Enterprise in Modern Economy – theory and practice / Przedsiębiorstwo we współczesnej gospodarce – teoria i praktyka. QUARTERLY JOURNAL No 1/2015*



ul. G. Narutowicza 11/12  
80-233 Gdańsk  
tel. +48 58 347 22 99  
faks +48 58 347 23 90

zamówienia na książki prosimy kierować na adres: [wydaw@pg.gda.pl](mailto:wydaw@pg.gda.pl)  
aktualna oferta Wydawnictwa PG jest dostępna na stronie: [www.pg.edu.pl/wydawnictwo/katalog](http://www.pg.edu.pl/wydawnictwo/katalog)

PRASA INTERNET TELEWIZJA  
**POLITECHNIKA W MEDIACH**  
PRASA INTERNET RADIO  
INTERNET

- Od 1 do 20 października w mediach ukazało się **818** informacji dotyczących naszej uczelni, w tym **117 w prasie**, **38 w radiu i telewizji** oraz **663 w Internecie**.
- Na początku października media informowały o **inauguracji nowego roku akademickiego na Politechnice Gdańskiej**. Przy tej okazji poruszano tematykę związaną m.in. z nowymi kierunkami studiów oraz planami inwestycyjnymi trójmiejskich uczelni.
- Dziennikarze zainteresowało **rozstrzygnięcie konkursu na koncepcję kompleksu Centrum Ekoinnowacji Politechniki Gdańskiej**. W konkursie zwyciężyła pracownia architektoniczna Fort.
- Powodzeniem w mediach lokalnych i ogólnopolskich cieszyło się niemal przez cały październik **elektroniczne pudełko na leki** opracowane przez zespół młodych ludzi, w skład którego wchodzi studenci, doktoranci i absolwenci PG. PillBox jest adresowany do osób starszych oraz codziennie przyjmujących leki. Pokróćce mówiąc, pudełko zadba, by pacjent przyjął lek o wyznaczonej porze.
- Odnotowana została także **nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w zakresie badań na rzecz rozwoju społeczeństwa**, którą odebrał prof. Jacek Namieśnik, kierownik Katedry Chemii Analitycznej. Uroczyste wręczenie statuetek i pamiątkowych dyplomów odbyło się 12 października w Pałacu Prymasowskim w Warszawie.
- W mediach pojawiły się także newsy informujące o **laureatkach programu „Nowe technologie dla dziewczyn”**. Spośród 600 młodych kobiet z całej Polski, które wzięły udział w pierwszej edycji programu autorstwa firmy Intel Poland i Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy”, tylko 20 otrzymało stypendium. W tym gronie są trzy studentki PG: Aleksandra Karolak, Dominika Krzyszczuk i Diana Sobota. Laureatki programu (wybrane na podstawie internetowych aplikacji i rozmów kwalifikacyjnych przeprowadzonych za pośrednictwem Skype’a) otrzymują nie tylko wsparcie finansowe (12 tys. zł brutto na wydatki związane ze studiami), ale także roczną opiekę mentorów – pracowników Intel Poland.
- W Internecie pojawiły się depesze mówiące o nominowanych w konkursie **Prix Galien Polska 2015**. Kapituła pod przewodnictwem prof. Cezarego Szczylika ogłosiła listę nominowanych w 4 kategoriach konkursowych. W gronie nominowanych (kategoria: Innowacyjne rozwiązanie informatyczne dla medycyny) jest CyberOko opracowane pod kierunkiem prof. Andrzeja Czyżewskiego, kierownika Katedry Systemów Multimediów. Natomiast w kategorii Innowacyjny wyrób medyczny nominowana jest spółka Assis-Tech za system C-Eye – rozwiązanie pozwalające m.in. na ocenę funkcji poznawczych pacjentów, rehabilitację neurologiczną, jak również komunikację alternatywną (metoda CyberOka). Zwycięzców polskiej edycji tego najbardziej prestiżowego na świecie konkursu w zakresie medycyny i farmacji poznamy już 17 listopada br.
- Na politechnicznym fanpage’u na Facebooku do najbardziej „lajkowanych” w październiku postów należał ten traktujący o **rocznicy pierwszej inauguracji Politechniki Gdańskiej**. Zanotowaliśmy niemal 1050 kliknięć posta oraz niemal 240 polubień. Informacja dotarła w sumie do 12 080 użytkowników.
- Co ciekawe, na przełomie września i października br. Politechnika Gdańska uruchomiła **profil na Instagramie – @politechnika\_gdanska**. Na profilu prezentowane są zdjęcia z mniej oficjalnego nurtu życia uczelni, w szczególności życia studenckiego.



Politechnika Gdańska zaprasza społeczność naukową  
na cykl WEBINARIÓW!

Seminaria internetowe z ekspertami PIERWSZEGO W POLSCE  
Centrum Doskonałości Naukowej Infrastruktury Wytwarzania Aplikacji

## Dzielimy się wiedzą i zasobami!



Jeśli prowadzisz badania  
i eksperymenty wymagające  
dużych mocy obliczeniowych



Jeśli Twoja praca naukowa  
wymaga stworzenia innowacyjnej  
aplikacji komputerowej



Jeśli chcesz pokazać swój  
dorobek naukowy i stać się  
bardziej widocznym



Jeżeli masz pomysł, jak wykorzystać  
możliwości superkomputera lub  
jaskinię rzeczywistości wirtualnej

### Zarejestruj się już dziś!

Więcej informacji: [www.webinaria.niwa.gda.pl](http://www.webinaria.niwa.gda.pl)

